AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

TAJNE

Egz. nr

płk dypl. Jerzy ZAKRZEWSKI

ANALIZA ZNACZENIA WOJSKOWEGO MIAST (OBSZARÓW ZABUDOWANYCH) I ZASADY PROWADZENIA DZIAŁAŃ BOJOWYCH W TERENIE MIEJSKIM WE WSPÓŁCZESNEJ WOJNIE

Rozprawa doktorska

Biblioteka Szkoły Głównej AON
01092
Nr ewid.
im. gen. broni K. Świerczewskiego

Opracowano
pod kierownictwem naukowym
płk dypl. prof. Jakuba BROCHA

ARCHIWUM
BIBLIOTEKA AKADEMII
25887
25887

REMBERTÓW MARZEC 1962

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

TAJNE

Egz. nr 2

płk dypl. Jerzy ZAKRZEWSKI

ANALIZA ZNACZENIA WOJSKOWEGO MIAST (OBSZARÓW ZABUDOWANYCH) I ZASADY PROWADZENIA DZIAŁAŃ BOJOWYCH W TERENIE MIEJSKIM WE WSPÓŁCZESNEJ WOJNIE

Rozprawa doktorska

Biblioteka Szkoleniowa ASG
01092
Nr ewid.
im. gen. broni K. Świerczewskiego

Opracowano
pod kierownictwem naukowym
płk dypl. prof. Jakuba BROCHA

ARCHIWUM
BIBLIOTEKA
AKADEMII
025887
25887

REMBERTÓW MARZEC 1962

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O

im. gen. broni K. Świerczewskiego

[redacted]

egz.nr... 2

Płk dypl. Jerzy ZAKRZEWSKI

ANALIZA ZNACZENIA WOJSKOWEGO MIAST /OBSZARÓW ZABUDOWANYCH/ I ZASADY PROWADZENIA DZIAŁAŃ BOJOWYCH W TERENIE MIEJSKIM WE WSPÓŁCZESNEJ WOJNIE

ROZPRAWA DOKTORSKA

Biblioteka Szkoleniowa ASG
1092
Nr ewid.
im. gen. broni K. Świerczewskiego

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego
Nr 25887

25887

OPRACOWANO
pod kierownictwem naukowym

płk dypl.prof.Jakuba BROCHA

RAMBERTOW Marzec 1962 r.

P L A N P R A C Y

WSTĘP . . . . . s. 4

I. ZNACZENIE WOJSKOWE MIAST /OBSZARÓW ZABUDOWANYCH/ W WSPÓŁCZESNEJ WOJNIE. . . . . s. 12

A. Analiza czynników decydujących o wojskowym znaczeniu miast i prawidłowościach walki w terenie zabudowanym . . . . . s. 12

1. Wpływ rozwoju techniki wojennej . . . . s. 12

a/ w wojnach ubiegłych . . . . . s. 12

b/ broń jądrowa a problem walki o miasta. s. 22

2. Warunki wojskowo-geograficzne przyszłego konfliktu . . . . . s. 35

a/ charakter współczesnej wojny. . . . . s. 35

b/ charakterystyka miast na zachodnim TDW i ich przystosowanie do wojny jądrowej. s. 43

3. Aktualne poglądy taktyczno-operacyjne a problem wojskowego znaczenia miast. . . . . s. 53

B. Ocena wojskowego /taktyczno-operacyjnego/ znaczenia miast i obszarów zabudowanych /na tle północnego kierunku strategicznego/ . . . . s. 70

1. Znaczenie wojskowe stolic, wielkich ośrodków miejskich, rejonów przemysłowych i kopalnianych. . . . . s. 72

2. Miasta jako porty i morskie bazy wojenne. s. 77

3. Miasta jako węzły dróg . . . . . s. 91

4. Miasta-punkty i węzły /rejony/ obrony. s. 99

C. Wnioski ogólne: znaczenie wojskowe i ogólne prawidłowości walki o miasta i obszary zabudowane. s. 112

II. OGÓLNE ZASADY PROWADZENIA DZIAŁAŃ BOJOWYCH W MIEŚCIE /OBSZARZE ZABUDOWANYM/ . . . . . s. 121

A. Właściwości działań bojowych w mieście i obszarze zabudowanym. . . . . s. 121

B. Zasady prowadzenia działań zaczepnych w mieście /obszarze zabudowanym/ . . . . . s. 128

1. Koncepcja walki zaczepnej w celu opanowania miasta /problem manewru, atak z marszu, natarcie systematycznie przygotowane, oczyszczanie miasta/ . . . . . s. 128

2. Użycie broni jądrowej w natarciu na miasto. . . s. 137

3. Niektóre zasady organizacji natarcia. . . . . s. 141

4. Problem walki ulicznej. Czy należy organizować grupy i oddziały szturmowe? . . . . . s. 144

C. Zasady prowadzenia działań obronnych w mieście /obszarze zabudowanym/ . . . . . s. 152

1. Formy i koncepcja walki obronnej... . . . . s. 152

2. Użycie broni jądrowej w obronie miasta. . . . . s. 159

3. Niektóre zasady organizacji obrony. . . . . s. 162

WNIOSKI KOŃCOWE . . . . . s. 172

L i t e r a t u r a

1. Materiały i literatura źródłowa. . . . . s. 178

2. Instrukcje i regulaminy wojskowe . . . . . s. 181

3. Literatura dotycząca walki ulicznej. . . . . s. 182

Załączniki: nr 1. Charakterystyka i rażące skutki wybuchu jądrowego w środowisku miejskim s. 185-192

nr 2. Mapa 1:100.000

nr 3. Mapa 1:500.000

Mapy tylko przy egzemplarzu nr 1.

W S T Ę P

Zastosowanie broni atomowej w końcowym okresie 2 wojny światowej zapoczątkowało nowy etap w rozwoju sztuki wojennej. Nowe środki masowego rażenia, wszechstronny i dynamiczny rozwój techniki bojowej wywołały konieczność krytycznego przewartościowania dotychczasowych poglądów na problemy współczesnej wojny i metody jej prowadzenia.

W tych warunkach, w okresie powojennym, teoretyczna myśl wojskowa skoncentrowała się nad rozpracowaniem głównych aspektów ewentualnego nowego konfliktu zbrojnego: charakteru przyszłego pola walki, wpływu broni atomowej i wodorowej na zasady taktyczno-operacyjne, organizacji i budownictwa sił zbrojnych.

Powyższy kierunek pracy sztabów generalnych i teoretyków wojskowych ma swoje głębokie uzasadnienie. Od rozwiązania podstawowych problemów sztuki wojennej zależy przecież słuszność aktualnej teorii wojennej i właściwy tok przygotowań militarnych w okresie pokoju.

Całkowicie odmienna sytuacja daje się zaobserwować w innych dziedzinach problematyki wojskowej. W o wiele mniejszym stopniu prowadzone są badania w zakresie szczegółowych aspektów wojny, a na takie tematy jak właściwości i perspektywy prowadzenia działań bojowych w szczególnych warunkach prawie całkowicie brak głębszych rozpracowań.

Wydaje się jednak, że jednostronne potraktowanie badań teoretycznych może doprowadzić w konsekwencji do poważnych błędów doktrynalnych. Teoria wojenna obejmuje nie tylko ogólną

koncepcję przyszłej wojny oraz założenia strategiczne i podstawowe zasady taktyczno-operacyjne, ale również zagadnienia mniej zasadnicze, dotyczące niektórych aspektów sztuki wojennej, których usystematyzowana całość stanowiłaby z kolei solidną podstawę do syntetycznych uogólnień.

Wychodząc z przesłanek o celowości i konieczności badań naukowych w zakresie szczegółowych zagadnień teoretycznych, wybrałem jako temat pracy doktorskiej problem znaczenia wojskowego miast i obszarów zabudowanych oraz zasad prowadzenia działań bojowych w tym terenie we współczesnym okresie. Kierowałem się przy tym dwoma względami:

Po pierwsze - temat absorbował mnie już od dłuższego czasu; w minionym okresie napisałem kilka skryptów i artykułów o zbliżonej problematyce. W tych warunkach praca doktorska, uogólniająca i podsumowująca posiadany przeze mnie dorobek, stanowiłaby logiczny kolejny krok i ostateczne sprecyzowanie mego poglądu;

Po drugie - mimo pewnych prób tematyka ta nie była dotychczas dokładnie opracowana. Co więcej, brakuje w tej dziedzinie nawet cząstkowych analitycznych publikacji uogólniających doświadczenia ubiegłych wojen, względnie dających chociażby ogólną perspektywę na przyszłość.

Fakt ten nasuwa przypuszczenie, iż problem ten jest do pewnego stopnia niedoceniany. Niepoślednia rola miast i terenów o gęstej zabudowie we współczesnym życiu społeczno-gospodarczym sugeruje jednak potrzebę poświęcenia tej sprawie większej uwagi. Konieczność tę potwierdza zresztą fakt narastania znaczenia ośrodków zamieszkałych w okresie wojny.

W ubiegłym konflikcie w orbitę działań wojennych zostały wciągnięte zarówno małe miejscowości jak i duże miasta, stolice państw i całe aglomeracje miejskie. W toku wojny toczono o miasta długotrwałe walki, rozgrywano bitwy lub całe kampanie wojenne.

Wprowadzenie na uzbrojenie nowych potężnych środków rażenia wpłynęło obecnie na przekształcenie podstawowych zasad taktyczno-operacyjnych. W związku z tym wyłania się zagadnienie, czy i w jakim stopniu ulegnie zmianie wojskowa wartość miast i znaczenie walki o te obiekty w całokształcie działań bojowych? Jak w zmienionych warunkach będą wykorzystywane ich obronne właściwości? W jaki sposób będzie się prowadziło działania zaczepne w terenie o dużej ilości miejscowości i w samym mieście? Na te właśnie pytania będę się starał dać odpowiedź w niniejszej pracy.

Przedstawione zagadnienia nie są łatwe do rozstrzygnięcia, tym bardziej że nie ma w tej sprawie ujednoliconych poglądów. W całkowicie sprzecznych w tej kwestii opiniach można wyróżnić dwie skrajne koncepcje.

Jedna z nich zakłada, że miasta, umocnione obiekty terenowe będą nadal odgrywać istotną rolę wojskową. Zastosowanie broni jądrowej wniesie tylko określoną specyfikę w działania bojowe w mieście, które muszą być prowadzone w oparciu o metody wypracowane w okresie 2 wojny światowej.

Druga koncepcja natomiast neguje w ogóle wartość wojskową obiektów zamieszkałych. Zgodnie z nią obszary zabudowane przekształcą się nieuchronnie w pułapki atomowe i jako takie nie zostaną wykorzystane przez obrońców.

Nawet w wypadku ich obsadzenia, głoszą rzecznicy powyższej tezy, nie będzie to miało żadnego wpływu na przebieg walki, gdyż strona nacierająca może ograniczyć się do uderzeń jądrowych nie angażując sił lądowych w tak uciążliwy rodzaj boju. Całkowity upadek roli taktyczno-operacyjnej miast - węzłów dróg, portów morskich widzi się również w fakcie większej ruchliwości wojsk, istnienia wojsk powietrzno-desantowych, ewentualnej budowy portów sztucznych.

Przytoczone poglądy cechuje niewątpliwa skrajność. Problem jest bardziej skomplikowany, aby można było poprzestać na jednoznacznej odpowiedzi "tak" lub "nie". Nie dość bowiem ocenić niektóre przypadkowe czy oczywistę przesłanki lub powołać się tylko na doświadczenia historyczne. W celu obiektywnego określenia znaczenia wojskowego miast oraz sprecyzowania odpowiednich zasad taktyczno-operacyjnych należy wydobyć te prawidłowości, które dotychczas występowały w tej dziedzinie sztuki wojennej i wyznaczały kierunek rozwoju oraz ustalić na tle analizy nowych warunków, jakie z nich będą obowiązywały w przyszłej wojnie.

Przed przejściem do meritum sprawy widzę konieczność:

- bliższego sprecyzowania tematu pracy;
- scharakteryzowania źródeł i materiałów wykorzystanych w roku opracowania dysertacji;
- omówienia metody pracy zastosowanej przy badaniu przedmiotu rozważań.

Odnośnie pierwszego zagadnienia należy się kilka słów wyjaśnień. Wydaje się to konieczne, gdyż o ile druga część pracy dotycząca ogólnych zasad działań bojowych nie powinna budzić terminologicznych wątpliwości, to pierwsza wymaga pewnego omówienia. Chodzi mianowicie o dokładne sprecyzowanie użytego pojęcia "wojskowe znaczenie miast", gdyż jest to termin wieloznaczny i może być różnie interpretowany.

Stanowi to istotną kwestię, ponieważ na wojskowe znaczenie /taktyczne, operacyjne, strategiczne/ miast i obszarów zabudowanych składa się wiele różnorodnych przyczyn, a w szczególności:

1/ rola państwowo-społeczna danego obiektu z punktu widzenia spełnianych funkcji polityczno-administracyjnych, społeczno-kulturalnych i ekonomiczno-gospodarczych;

2/ położenie geograficzno-topograficzne, stopień przygotowania do przyszłej wojny /jakość ewentualnych umocnień i fortyfikacji/;

3/ konkretna sytuacja wojskowa, aktualna funkcja spełniana przez miasto na korzyść wojsk walczących /jako port lub wojenna baza morska, węzeł komunikacyjny, punkt lub ośrodek oporu/, potrzeby i możliwości stron walczących.

Z wymienionych - dwie pierwsze określają wartość ogólnomilitarną danego obiektu miejskiego. Można ją stosunkowo łatwo ustalić jeszcze w okresie pokoju, ponieważ wynika ona z momentów praktycznie stabilnych i w zasadzie znanych.

Natomiast trzeci czynnik, stanowiący element zmienny i aktualny tylko w okresie wojny, decyduje o bezpośrednim taktyczno-operacyjnym, ewentualnie strategicznym znaczeniu

miast i obszarów zabudowanych w toku samej walki. Niewątpliwie stopień tego znaczenia znajduje się w prostej zależności od ich państwowo-społecznej roli /ogólnomilitarnej/, nie mniejszy jednak wpływ mają momenty czysto wojskowe wynikające z przebiegu działań bojowych.

Zasadnicza treść pracy dotyczy zagadnień taktyczno-operacyjnych tj. wartości wojskowej miast z punktu widzenia bezpośrednich działań na polu walki oraz znaczenia samego boju o obiekty miejskie w całokształcie operacji wojennych. W tym też ujęciu zostały sformułowane wnioski z I części pracy, określają one podstawowe prawidłowości kształtowania się funkcyjnej roli miast i zasad walki w terenie zabudowanym. Dopiero na ich podstawie została opracowana II część pracy. Nosi ona charakter wybitnie praktyczny i użytkowy, tym niemniej jej koncepcja wynika konsekwentnie z treści, tez i dowodów przeprowadzonych w pierwszej połowie pracy.

Natomiast ogólnomilitarne znaczenie miast zostało potraktowane w sposób jaknajbardziej ogólny w celu przedstawienia całokształtu problemu i stworzenia solidnej podstawy do konkretnych taktyczno-operacyjnych rozważań. Z tych samych względów okazało się konieczne omówienie niektórych zagadnień o charakterze strategicznym /ocena wpływu bombardowań strategicznych na rolę funkcyjną miast, strategiczne znaczenie stolic, obszarów zabudowanych, zespołów portowych itp./.

Podstawową trudność w opracowaniu tak rozumianego tematu przedstawiał problem zebrania odpowiedniej literatury fachowej. Stosunkowo obfitym okazał się materiał wojskowo-historyczny obejmujący problematykę walk o miasta i twierdze

w ubiegłych konfliktach, zwłaszcza 2 wojny światowej. Mimo zdobycia poważnej ilości opracowań z tej dziedziny, treść ich dotyczyła w większości wypadków szczebla pododdziału i koncentrowała się wokół zagadnień walki ulicznej. Brakowało natomiast materiałów analitycznych, naświetlających zagadnienie działań w terenie miejskim z punktu widzenia operacyjnego. Nie udało się również zebrać odpowiednich danych faktologicznych /nasycenie, stosunki sił/ uzasadniających w sposób wyczerpujący, sformułowane wnioski.

W jeszcze większym stopniu tok pracy komplikował brak aktualnych opracowań dotyczących znaczenia miast i zasad walki w terenie zabudowanym w ewentualnej przyszłej wojnie. W związku z tym w rozważaniach mogłem się oprzeć wyłącznie na analizie współczesnych teorii i koncepcji wojennych, obowiązujących norm taktyczno-operacyjnych oraz przebiegu ćwiczeń taktycznych /o tematyce jednak odmiennej od rozpracowywanej/ przeprowadzanych przez armie różnych państw.

Z tych względów w treści pracy, szczególnie w zagadnieniach dotyczących: współczesnych koncepcji taktyczno-operacyjnych odnośnie wykorzystania miast, analizy północnego kierunku strategicznego oraz roli funkcyjnej obiektów miejskich na tych terenach, mogą występować luki w rozumowaniu, a niektóre wnioski i tezy nie zawsze będą dostatecznie szczegółowo umotywowane.

W rozważaniach oparłem się przede wszystkim na metodzie analizy i konstrukcji norm. Starałem się pokazać problematykę znaczenia wojskowego miast i walki o tereny zabudowane w rozwoju, w zależności od różnych czynników. Dopiero po doka-

naniu ich oceny, w oparciu o przyjęte przesłanki, dokonałem próby syntetycznego uogólnienia, tj. zbudowania konstrukcji normatywnych, swoistych dla działań w terenie zabudowanym w ewentualnej wojnie. W badaniach korzystałem również z metody abstrakcji i ekstrapolacji, dlatego też przyjęte rozwiązania są hipotetyczne i wyrażają przede wszystkim poglądy autora.

W opracowaniu niniejszej rozprawy cennej pomocy udzielił mi zespół członkowski seminarium doktoranckiego pod przewodnictwem płk dypl. prof. J. Brocha. Krytyczne uwagi i spostrzeżenia wniesione przez kierownika naukowego płk dypl. prof. J. Brocha oraz pozostałych członków zespołu: płk dypl. K. Nożko, płk dypl. Plikusa, płk dypl. E. Wiśniewskiego, płk dypl. Z. Zielińskiego, ppłk dypl. St. Tokarczyka w znacznym stopniu dopomogły w sprecyzowaniu problemu.

Ułatwiły mi pracę i przysporzyły materiału dowodowego relacje, sugestie oraz źródła przekazane uprzejmie przez gen. bryg. B. Chochę, gen. bryg. S. Okęckiego, gen. bryg. F. Skibińskiego, płk dypl. I. Kukurbę, ppłk mgr M. Adamusa, ppłk dypl. E. Jadziaka, ppłk dypl. Cz. Karolaka, ppłk K. Mikiela. Koleżeńską radą wspierał mnie płk dypl. Z. Hendrys.

Tą drogą składam wymienionym wyrazy wdzięczności.

I. ZNACZENIE WOJSKOWE MIAST /OBSZARÓW ZABUDOWANYCH/ W WSPÓŁCZESNEJ WOJNIE

A. ANALIZA CZYNNIKÓW DECYDUJĄCYCH O WOJSKOWYM ZNACZENIU MIAST I PRAWIDŁOWOŚCIACH WALKI W TERENIE ZABUDOWANYM

Rozwój nauki i sztuki wojennej, stosowane aktualnie formy organizacyjne i metody walki są przede wszystkim zależne od ustroju społeczno-politycznego i poziomu sił wytwórczych. Jednak momenty społeczno-ekonomiczne, w stosunku do szczegółowych zagadnień sztuki wojennej, stanowią podstawy zbyt ogólne i nie mogą mieć bliższego wpływu na treść zagadnień rozpatrywanych w niniejszej pracy. Istotne są w tym wypadku te czynniki, które bezpośrednio oddziaływują zarówno na kształtowanie się znaczenia wojskowego miast jak i rozwój zasad taktyczno-operacyjnych prowadzenia walki w terenie zabudowanym. Analiza przebiegu ubiegłych wojen pozwala ustalić, iż do podstawowych z nich można zaliczyć:

- rozwój techniki bojowej /uzbrojenia i sprzętu/;
- obiektywne warunki wojskowo-geograficzne, a zwłaszcza charakter wojny, specyfika danego teatru działań wojennych z punktu widzenia miast i obszarów zabudowanych i jego przygotowanie pod względem operacyjnym;
- aktualne teorie wojenne i poglądy taktyczno-operacyjne przyjęte przez strony walczące jako obowiązujące, zarówno przed jak i w czasie konfliktu zbrojnego.

Kolejno przeprowadzę analizę poszczególnych czynników.

1. WPŁYW ROZWOJU TECHNIKI BOJOWEJ

a/ W wojnach ubiegłych

Historia sztuki wojennej dobitnie świadczy, że na właściwości i metody prowadzenia wojny jako całości oraz zasady taktyczno-operacyjne przemożny wpływ wywierała technika bojowa aktualnie stosowana przez strony walczące.

W starożytności i średniowieczu uzbrojenie, odpowiadające ówczesnemu poziomowi sił wytwórczych, cechował prymitywizm i mała skuteczność. W działaniach oblężniczych stosowane techniczne środki rażenia; katapulty, balisty, tarany, maszyny oblężnicze dysponowały małymi możliwościami niszczenia i burzenia. Pod uderzeniami tego rodzaju broni mur forteczny pękał bardzo powoli i trzeba było długotrwałych wysiłków, aby wykonać w nim wyłomy.

Tym się, między innymi, tłumaczy olbrzymie znaczenie wojskowe miast warownych, grodów umocnionych, klasztorów obronnych i zamków rycerskich w ustroju niewolniczym i feudalnym. Ufortyfikowane obiekty miejskie mogły wytrzymać długoletnie oblężenie nawet w całkowitej izolacji /przy odpowiednim stanie liczebnym i bitności załogi oraz wystarczającej ilości zapasów/. Nacierający zaś, aby osaczyć całe miasto i uzyskać sukces musiał dysponować przynajmniej 5-7 krotną przewagą W tych warunkach o wyniku wojny niejednokrotnie decydowało powodzenie lub fiasko działań oblężniczych[1/].

Ze względu na bardzo powolny postęp w rozwoju techniki bojowej w obu rozpatrywanych formacjach społeczno-ekono-

---

1/ Można przytoczyć wiele przykładów ilustrujących ogromne znaczenie strategiczne twierdz. Tak np. wojny punickie między Rzymianami i Kartagińczykami sprowadzały się faktycznie do walki o zdobycie Rzymu i Kartaginy. Opanowanie tej ostatniej przez Scypiona zadecydowało o ostatecznym zwycięstwie Rzymian.
W wojnie stuletniej /1337-1453/ między Anglią i Francją bitwy w polu /klęski Francji pod Crecy w 1346 r., pod Maupertuis w 1356 r. i Azincourt w 1415 r./ nie rozstrzygnęły konfliktu. Natomiast zwrotnym punktem wojny, który zapoczątkował zwycięstwa wojsk francuskich, była obrona Orleanu i innych miast.
Również zwycięstwo pod Grunwaldem chociaż złamało potęgę Zakonu Krzyżackiego nie zostało jednak wykorzystane w związku z niemożliwością zdobycia twierdz krzyżackich przez wojska polsko-litewskie.

miejskich rola wojskowa warownych miast była w zasadzie identyczna, a w metodach i sposobach prowadzenia walki nie nastąpiły żadne jakościowe przeobrażenia.

Działania oblężnicze charakteryzowała walka bliska. Podstawową metodą stosowaną przez wojska oblegające polegała na stopniowym, pod osłoną wałów ziemnych /szańców/, zbliżaniu się do murów twierdzy w celu umożliwienia pracy maszynom oblężniczym i stworzeniu warunków do bezpośredniego szturmu.

Jakościowe zmiany w dziedzinie walki o umocnione obiekty miejskie wniosła dopiero artyleria. Jej pojawienie się zapoczątkowało długotrwały okres kryzysu fortyfikacji stałej, który trwał aż do czasów obecnych.

Pocisk artyleryjski już w końcu XV wieku bez trudu kruszył wysokie mury i wieże obronne. Następuje całkowity upadek wojskowego znaczenia starych miast warownych i zamków panów feudalnych. Twierdza przystosowuje się do nowych warunków przez obniżanie murów, obłożenie ich wałem ziemnym oraz otoczenie systemem fos i szańców. W XVI,XVII i do połowy XVIII stulecia fortece tego typu /bastionowego a następnie poligonalnego/[1] mają jeszcze poważne znaczenie[2].

Jednakże dalszy rozwój artylerii /wprowadzenie gwintowanej lufy, pocisku o dużej sile burzącej/ zmusił do zwiększenia obszaru twierdzy przez tworzenie wokół jej jądra pasów

---

1/ Najdoskonalsze systemy twierdz typu bastionowego oraz metody walki oblężniczej opracował francuski fortyfikator Vauban /1633-1787/. Twórcą systemu poligonalnego we Francji był Montalambert /1713-1800/, a w Rosji Diediemin. Patrz - ppłk Aleksander W. Alexandrowicz: Rozwój historyczny fortyfikacji. Oficerska Szkoła Artylerii, Toruń 1924.

2/ Np. oblężenie Ostendy w 1601 r. trwało 42 miesiące, La Rochelle w 1628 r. - 12 miesięcy, Kandii w 1667 r. - 24 miesiące /Wg Alexandrowicza/.

fortów i fortyfikacji stałych oraz zastosowania w budownictwie umocnień betonu i stali. Na przełomie XX wieku pojawia się nowoczesna twierdza odosobniona, zwana również manewrową[1].

Mimo prób uratowania znaczenia fortecy jako obiektu zdolnego do samodzielnej walki zarówno wojna francusko-niemiecka w 1870-71 latach, a zwłaszcza I wojna światowa, wykazała całkowite jej bankructwo. W kampanii 1914 r. wojska niemieckie, dzięki zastosowaniu artylerii oblężniczej, bez większego trudu zdobyły liczne belgijskie i francuskie twierdze między innymi Leodium /po 6 dniach oblężeniadnia i bezpośrednich walk/, Maubeuge /po 13 dniach obrony/, Antwerpia. Bez oporu prawie poddały się twierdze rosyjskie: Modlin, Brześć, Kowno, Grodno. Tylko forteca nie okrążone posiadające łączność z zapleczem mogły okazać skuteczny i długotrwały opór /Verdun[2], Osowiec/.

- -

1/ Wielka twierdza manewrowa zajmowała znaczny rejon w kształcie koła o średnicy 12-18 km. Składała się ona z jądra warownego, które przeważnie stanowiło miasto lub cytadela, otoczonego bezpośrednim obwodem warownym oraz 1-2 pierścieni fortów, znajdujących się w odległości 3-7 km od rdzenia twierdzy. Pierwszy pierścień tworzyły zazwyczaj stare forty zbudowane w pierwszej połowie XIX wieku i zmodernizowane w późniejszym okresie. Drugi pierścień stanowiły nowoczesne ośrodki oporu zbudowane z użyciem betonu i stali w okresie między wojną francusko-niemiecką a I wojną światową. Załogę dużej twierdzy lądowej stanowił korpus piechoty z odpowiednią ilością różnych rodzajów wojsk razem 40-80.000 ludzi oraz około 500-1.000 dział.

2/ O decydującym znaczeniu faktu posiadania przez Verdun łączności z wojskami nieokrążonymi świadczą następujące dane. W początkowym okresie walki garnizon twierdzy składał się z około 50.000 ludzi, a w magazynach znajdowało się 511.000 sztuki amunicji artyleryjskiej. Natomiast ilość rannych i zabitych za okres walk o twierdzę wynosiła kilkaset tysięcy, a zużycie amunicji osiągnęło astronomiczną cyfrę 23.000.000 sztuk. Posiadana ilość amunicji starczyłaby zaledwie na 3 dni wytężonych walk. /Gen. bryg. inż. Józef Burhardt: Fortyfikacje stałe. WIG. Warszawa 1923/.

Nieco inaczej ukształtowała się sytuacja w 2 wojnie światowej. I w tym wypadku potężne twierdze wojsk lądowych nie były w stanie prowadzić dłuższej walki w odosobnieniu /upadek Eben-Emanel, Maubeuge i innych twierdz belgijskich, holenderskich i francuskich/. Zasadnicza różnica polegała jednak na tym, że w przeciwieństwie do pierwszej[1/], znaczną wartość zyskały miasta nieufortyfikowane włączone w systemy obrony polowej, względnie przystosowane do samodzielnej walki. Okazało się, że miasta zwłaszcza średnie i duże oraz obszary zabudowane mogą z powodzeniem pełnić rolę bardzo silnych punktów i węzłów oporu, a nawet całych rejonów umocnionych.

W ubiegłej wojnie istotny wpływ na kształtowanie się znaczenia wojskowego miast i rozwój zasad walki w terenie miejskim wywarły obok artylerii czołgi. Pojawienie się w 2 wojnie światowej wojsk pancernych stanowiących główną siłę operacyjnego rozwijania powodzenia wpłynęło, rzecz do pewnego stopnia paradoksalna, na wzrost wojskowego znaczenia miast, zwłaszcza nieumocnionych, w stosunku do poprzednich wojen maszynowego okresu. Właśnie czołgi użyte masowo zmusiły do wykorzystania miast jako zapór przeciwpancernych.

1/ W pierwszej wojnie światowej godne uwagi epizody wojenne dotyczyły wyłącznie twierdz. Natomiast nie prowadzono bezpośrednich walk o duże a nawet średnie miasta. Było to spowodowane przeświadczeniem o niecelowości walki w okrążeniu i niedocenianiu znaczenia miast jako umocnionych obiektów. Ponadto 1 wojna była prowadzona na zasadzie respektowania prawa miast otwartych. Uważano również, że teren miejski przedstawia zbyt wiele niedogodności do prowadzenia działań obronnych /oddanie bez walki Warszawy, Lwowa, Wilna, Rygi/.

Stwierdzono przy tym, że bronione kompleksy miejskie, a nawet mniejsze miejscowości, zdolne są okazywać czołgom skuteczny opór. Wstrzymywały one tempo posuwania się wojsk pancernych, zmuszały ich do wykonywania skomplikowanych obejść lub do bezpośredniego natarcia na zabudowania.

O przydatności miast w walce z czołgami świadczą liczne przykłady: załamanie się ataku z marszu niemieckiej 4 Dpanc na Warszawę w 1939 r.[1]; odparcie uderzenia 2 APanc gen. Guderiana na Tułę w 1941 r.[2]; olbrzymie straty poniesione przez niemieckie czołgi w walkach o Stalingrad[3]; zatrzymanie natarcia niemieckiej 5 APanc SS w Ardenach[4] m.in. wskutek obrony miejscowości Bastogne.

Współczesne środki techniczne walki: czołgi, działa przeciwpancerne, moździerze, szybkostrzelna broń strzelecka, broń bezodrzutowa umożliwiały wykorzystanie miejscowości nie tylko przeciwko czołgom. W warunkach działań manewrowych dobrze wyszkolona i wyposażona załoga, po przystosowaniu do obrony danego miasta /i ewentualnym zmodernizowaniu starych fortyfikacji/ mogła z powodzeniem odeprzeć nie tylko atak z marszu oddziałów pancernych, ale również walczyć przez pewien czas przeciwko wysiłkom różnych rodzajów wojsk.

- -

1/ Sesja naukowa poświęcona Wojnie Wyzwoleńczej Narodu Polskiego 1939-1945 r. Wydawnictwo MON, 1961 r.; s. 490-491.
2/ J.D. Klimow: Gieroiczeskaja oborona Tuły. Wojenizdat, Moskwa 1961.
3/ Straty wojsk faszystowskich w okresie walk o samo miasto wynosiły w sile żywej 182.000 zabitych i 500.000 rannych, a w sprzęcie: 1.450 czołgów, 1.000 moździerzy, z górą 1.000 dział oraz 1.337 samolotów strąconych lub zniszczonych na lotniskach. /W. Czujkow: Wystojaw, my pobiedili. Moskwa 1960 r./.
4/ Gen. Hasso von Manteuffel: Ardeny "Rokowyje Reszenija", Wojenizdat, Moskwa 1958 r.

Miasta i obszary zabudowane, jako punkty i ośrodki oporu, stanowiły kościec obrony polowej, przewyższając swą wartością inne urządzenia obronne. Załoga broniąca miasta posiadała w porównaniu z wojskami w polu lepsze warunki rozmieszczenia, ukrycia i maskowania środków ogniowych i sił żywych oraz zorganizowania silnego, wielowarstwowego niszczycielskiego systemu ognia, zwłaszcza z bliskich odległości.

W obronie poszczególnych miast powstawały możliwości wykorzystania starych fortyfikacji i umocnień. Szczególnie celowały w tym wojska niemieckie. Przekształciły one, po pewnych pracach modernizacyjnych, prawie wszystkie stare twierdze istniejące na terenie Polski i wschodnich częściach Niemiec: Królewiec, Elbląg, Grudziądz, Toruń, Poznań, Piłę, Kostrzyń, Wrocław w silne punkty oporu. Załogi tych obiektów otrzymały zadanie bronić się w okrążeniu do ostatniego żołnierza.

Analogicznie jak w I wojnie światowej umocnione i przystosowane do obrony miasta okazywały szczególnie silny opór w wypadku włączenia ich w system obrony polowej i utrzymania ścisłej łączności z wojskami nieokrążonymi /obrona Tuły, Woroneża, Leningradu, Stalingradu przez wojska radzieckie oraz Tarnopola, Kostrzynia, Aachen przez Niemców/.

Natomiast długotrwała walka w warunkach okrążenia udawała się zazwyczaj w sprzyjających okolicznościach tak np.: w warunkach prowadzenia działań manewrowych /obrona Bastogne/; w wypadku otrzymywania uzupełnień i zaopatrzenia drogą powietrzną lub morską "obrona Odessy i Sewastopola przez armię radziecką, Chełma i Demianska przez wojska hitlerowskie/

zaangażowania głównych sił wojsk nacierających do wykonania innych zadań i wskutek tego dłuższe blokowanie okrążonych miast przez ograniczone siły /Królewiec, Budapeszt, Wrocław/; słabości wojsk okrążających, a zwłaszcza braku artylerii i amunicji /skuteczna obrona przez Niemców okrążonych miejscowości Bieżyj, Wiaźma, Rżew w zimie 1941-42/, wreszcie błędami ze strony nacierających /niewłaściwa organizacja natarcia w początkowym okresie walki na Poznań[1] i Kołobrzeg/.

Nagół jednak całkowicie odizolowane miasto - punkt lub węzeł oporu przy właściwie zorganizowanym natarciu, posiadaniu przez wojska osaczające odpowiedniej przewagi i udaremnieniu prób pomocy z zewnątrz, nie mogło stawić dłuższego oporu.

Doświadczenia ubiegłych wojen wskazują, że zastosowanie nowych rodzajów techniki bojowej stwarzało określone możliwości w zwiększeniu siły obronnej miast, obszarów zabudowanych, twierdz przekształconych w punkty i ośrodki oporu. Tym niemniej w ogólnym przekroju zmiany te były korzystniejsze dla strony nacierającej. Świadczy o tym fakt, że w miarę doskonalenia się uzbrojenia i środków rażenia, wzrastała przeciętna szybkość działań zaczepnych w terenie zabudowanym, skracał się czas walki o opanowanie bronionych miast /twierdz/, zmniejszała się jednocześnie ilość wojsk koniecznych do pokonania oporu oblężonego garnizonu /nie w cyfrach absolutnych, lecz w stosunku do obrońcy/.

1/ Płk Sokowiew: Osobiennosti boja po owładieniju gorodom Poznań. Centralne Archiwum WP, dokumenty 1 AWP, Sygn.50, s. 11-24.

Na potwierdzenie powyższego warto przytoczyć dane ilustrujące kształtowanie się przeciętnej przewagi wojsk oblegających nad broniącym się garnizonem w różnych okresach historycznych[1]:

- w starożytności	1 : 5-7
- za czasów Vaubana	1 : 3-4[2]
- w wojnach napoleońskich i w obronie Port Artura	1 : 2-2,5
- wojna 1870 r.[3]	1 : 1
- 1 wojna światowa	1 : 2
- 2 wojna światowa[4]	1 : 2

Równie wyraźnie skrócił się czas walki o okrążone obiekty miejskie /twierdze/. W ostatnim konflikcie oblężenie i zdobycie dobrze bronionego miasta /twierdzy/ trwało od kilku dni /Tobruk w 1942 r., Witebsk, Bobrzyjsk, Wilno, Kraków, Legnica, Wałcz, Cherbourg/ do 2-3 tygodni /Grudziądz, Piła, Poznań, Kołobrzeg/, przekraczając w sporadycznych wypadkach kilka miesięcy /Odessa, Sewastopol, Wrocław, Królewiec, Budapeszt, Brest/.

Wspomniałem uprzednio, że pojawienie się czołgów wpłynęło w toku 2 wojny światowej na upowszechnienie wykorzystywania miast jako przeciwpancernych punktów oporu. Obraz byłby jednak niepełny, ponieważ jednocześnie z tym nastąpiło zasto

---

1/ Dane dotyczące okresu od Vaubana aż do 1 wojny światowej przytoczono wg obliczeń mjr K. Kleczke i mjr W.Wyszyńskie /Fortyfikacja stała. WINO Warszawa 1937/.
2/ W wypadku organizowania linii cyrkumwalacyjnej /szańce zewnętrzne/ ten stosunek wzrastał 1-7 na korzyść oblegających
3/ Tak korzystny stosunek sił dla nacierającego spowodowany był nieudolnością obrony.
4/ Stosunek orientacyjny na podstawie niepełnych danych /J.Z

sowanie sprzętu pancernego ułatwiało prowadzenie walki o miejscowości i wpłynęło na ewolucję metod działań bojowych w terenie miejskim. Dzięki oddziałom pancernym, dysponującym znaczną ruchliwością i siłą przebojową, wojska nacierające były w stanie opanowywać umocnione miasta atakiem z marszu lub przynajmniej wkamać się w głąb obrony.

W początkowym okresie wojny niemiecko-radzieckiej hitlerowskie dywizje pancerne, wykorzystujące szybkość działania i zaskoczenie, opanowały z marszu szereg miast między innymi Orzeł[1], Briansk, Kalinin. W późniejszym nieco czasie radzieckie korpusy pancerne z marszu zdobyły Symferopol, Mińsk, Szaułaj, Kraków, Kielce oraz większe miasta zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i wiele innych obiektów.

Natarcie z marszu udawało się zazwyczaj w wypadku, kiedy miasto nie było odpowiednio przygotowane do obrony. W przeciwnym razie czołgi były wykorzystywane do walki ulicznej w szykach bojowych piechoty. Stały się one zasadniczym elementem zespalającym i wzmacniającym działanie grup i oddziałów szturmowych.

Na podstawie analizy historycznych doświadczeń można więc stwierdzić, że rozwój techniki wojennej /środków

---

1/ 3 października czołgi 2 APanc Guderiana zdobyły bez walki Orzeł. Wspomina o tym z goryczą marszałek Jeremienko, jako o wydarzeniu, które postawiło w ciężkim położeniu wojska Briańskiego Frontu. Upadek Orła był tym bardziej niespodziewany i przykry, gdyż znajdowało się w nim 5 pułków artylerii, kilka oddziałów piechoty, środki do walki z czołgami. Mimo tych sił i uprzedzenia o grożącym niebezpieczeństwie sztabu okręgu wojskowego, który się tam znajdował miasto zostało oddane bez oporu. Korzystając z tego czołgi niemieckie szybko opanowały Briańsk wychodząc na tyły znacznym siłom wojsk radzieckich /A.J. Jeremienko: Na zapadnom naprawlenii. Wojenizdat, Moskwa 1958/.

rażenia i sprzętu transportowego/ doprowadził do stopniowego zmniejszenia się znaczenia wojskowego /taktyczno-operacyjnego i strategicznego/ miast, a przede wszystkim twierdz. O ile jeszcze w XVI i XVII stuleciach poszczególne fortece miały wartość strategiczną, a ich obrona lub upadek często decydował o wynikach konfliktu zbrojnego, to w ostatnich wojnach odgrywały one, jak również miasta niezmocnione, rolę taktyczno-operacyjną /rzadko strategiczną/. Bezpośrednie walki o te obiekty miały /oprócz bitew o Moskwę, Leningrad, Sewastopol, Stalingrad, Berlin/ w porównaniu do bitew w polu, drugorzędne znaczenie.

Tym niemniej 2 wojna światowa wykazała, że mimo rozwoju technicznych środków walki, miejscowości i obszary zabudowane mogą być z powodzeniem wykorzystywane w działaniach obronnych i w określonych wypadkach, zwłaszcza przy włączeniu ich do systemu obrony polowej, spełniać rolę podstawowych punktów i ośrodków oporu o wartości taktyczno-operacyjnej.

Dalsze radykalne przekształcenia znaczenia wojskowego miast i zasad taktyczno-operacyjnych może nastąpić tylko w wypadku zastosowania nowych rodzajów techniki wojennej. Dotyczy to przede wszystkim broni jądrowej.

b/ <u>Broń jądrowa a problem walki o miasta</u>

Użycie broni masowego rażenia w ewentualnej wojnie całkowicie zmieni charakter przyszłego pola walki. Nowy potężny środek rażenia oraz rakiety nosiciele ładunków jądrowych na duże odległości staną się decydującymi czynnikami w działaniach wojennych.

W celu dokonania pełniejszej oceny wpływu zastosowania broni jądrowej na znaczenie wojskowe miast należy uprzednio rozpatrzyć następujące zagadnienia:
- charakter skutków wybuchu jądrowego w terenie miejskim;
- celowość i możliwe warianty użycia broni jądrowej.

Wybuch jądrowy w mieście powoduje zniszczenia, których rozmiar nie da się porównać z działaniem żadnych innych środków burzenia. W zależności od rodzaju i kalibru użytej amunicji jądrowej istnieją obecnie praktyczne warunki unicestwienia każdego ośrodka miejskiego dowolnej wielkości.

Właściwości broni jądrowej, ilości nagromadzonej amunicji i pocisków nuklearno-rakietowych stwarzają sytuację, w której każda ze stron będzie w stanie, w razie wybuchu wojny, zniszczyć prawie nieograniczoną ilość miast, ośrodków zabudowanych niezależnie od miejsca ich rozmieszczenia i odległości od strefy frontowej.

O skali destrukcyjnego działania współczesnych środków rażenia świadczy następujące porównanie. Ładunek trotylu wszystkich alianckich bomb lotniczych zrzuconych na Niemcy w okresie 2 wojny światowej wynosił dwa miliony ton, natomiast jeden doświadczalny wybuch pocisku nuklearnego wykonany w końcu 1961 roku w ZSRR posiadał moc 50 MT, co odpowiada 50 milionom ton trotylu.

Amerykański gen. mjr Emerson[1/] oblicza, że w wypadku zrzucenia na USA 166 bomb wodorowych zostanie zniszczonych 155 miast, a 55 % ludności zaatakowanego obszaru może być

1/ Itschner E. Emerson, gen. mjr : Projekt szybkiej odbudowy kraju po ataku atomowym. "Przegląd Informacyjny, ASG, 1958 r., nr 9.

porażona. Z innych obliczeń teoretyków wojskowych Stanów Zjednoczonych wynika, że użycie 263 bomb 5 MT wystarczyłoby do zburzenia 71 największych miast oraz spowodowałoby śmierć 53 mil osób, tj. 30 % całej ludności USA.

Przyjmując, że obszar kompletnych zniszczeń wskutek wybuchu bomby o sile 5 MT zgodnie z tabelą nr 2[1/] wynosi 530 km^2, a prawie taki sam rejon przypadnie na duże i średnie zburzenia, można łatwo ustalić, że 15 takich pocisków spowoduje całkowite spustoszenie podstawowych ośrodków gospodarczych NRF, a około 10 uderzeń wystarczy dla złamania potęgi ekonomicznej Anglii.

Dokładna analiza skutków niszczącego działania broni jądrowej w mieście została przedstawiona w załączniku nr 1[2/]. Z przytoczonych danych wynika, że w warunkach zabudowy szczególnie niszczące właściwości posiada fala uderzeniowa. Powoduje ona zawalenie się domów i zasypanie ulic na znacznej przestrzeni oraz jest pośrednią przyczyną niebezpiecznych pożarów.

Wybuchy atomowe w Hiroszimie i Nagasaki oraz doświadczalne eksplozje dokonane po wojnie wykazują, że budynki murowane, zwłaszcza wielopiętrowe, są bardzo wrażliwe na działanie podmuchu[3/]. Pełne ich zniszczenie następuje przy nadciśnieniu 03-04 kg na cm^2, gdy tymczasem człowiek ginie pod działaniem nadciśnienia 05-07 kg/cm^2 [4/]. Z tych też wzglę-

---

1/ Porównawcze dane: załącznik nr 1 tabela nr 2; s. 191
2/ Str. 185-192 niniejszej pracy
3/ Załącznik nr 1 tabela nr 1; s. 190
4/ Porównawcze dane: załącznik nr 1 tabela nr 3 i 4; s. 191

dów w miastach o zwartej i wysokiej zabudowie rejon niebezpiecznego rażenia broni atomowej jest szczególnie duży, a strefa utraty zdolności bojowej przez wojska będzie o 50 % większa niż w terenie otwartym, zaś czterokrotnie w porównaniu do transzei[1/]. Ze zwiększeniem mocy broni jądrowej proporcje te ulegają zmianie. Przy wybuchu nuklearnym obszar obezwładnienia wojsk będzie prawdopodobnie identyczny zarówno w terenie zabudowanym jak też w czystym polu. Również w dzielnicach przemysłowych i fabrycznych, z uwagi na stalową lub żelbetową konstrukcję znacznej części obiektów, obszar zniszczeń i porażeń będzie znacznie mniejszy. Należy więc przypuszczać, że w przeciętnych warunkach, ze względu na przewagę budynków mieszkalnych, wybuch jądrowy /atomowy/ w mieście będzie zazwyczaj niebezpieczniejszy dla wojsk niż w otwartym terenie.

Czy jednak w przyszłej wojnie miasta i tereny o gęstej zabudowie staną się obiektami uderzeń jądrowych? Jeżeli tak, to w jakim stopniu?

Bezpodstawnym byłoby sądzić, że w ewentualnym konflikcie o charakterze wybitnie społecznym, z zastosowaniem całego arsenału środków rażenia, miasta, obszary zabudowane byłyby oszczędzane ze względów humanitarnych. Może to być aktualne tylko w stosunku do naszego obozu, a w żadnym wypadku do państw kapitalistycznych. Świadczą o tym doświadczenia 2 wojny światowej: bombardowania przez Niemców Warszawy w 1939 r. a następnie całkowite jej zburzenie, opracowanie

---

1/ Porównawcze dane: załącznik nr 1 tabela nr 5 s. 192

przez niemieckie dowództwo planów całkowitego zburzenia Leningradu i Moskwy[1] bombardowanie miast Caen i Le Havre przez lotnictwo anglosaskie, mimo że miasta te zamieszkiwała sojusznicza ludność francuska; wreszcie barbarzyńskie, bez żadnej konieczności wojskowej, zniszczenie Hiroszimy i Nagasaki. Prawdopodobnie w przyszłej wojnie amerykańscy imperialiści i niemieccy militaryści nie krępowaliby się w doborze środków i metod niszczenia.

Zgodnie ze współczesnymi koncepcjami wojennymi użycie broni jądrowej w celu niszczenia miast i obszarów zabudowanych może nastąpić:

- w ramach strategicznych bombardowań terytorium nieprzyjaciela;
- w toku bezpośrednich działań bojowych.

Zakłada się przy tym, że do wykonania pierwszej grupy zadań zostanie użyta broń nuklearno-rakietowa strategicznego przeznaczenia o mocy od 0.5 do obecnie osiągalnej granicy 50 MT, natomiast w strefie frontowej /na głębokość do 600 km/ może być zastosowana broń jądrowa o niejszej mocy przede wszystkim atomowa kalibru do 170 KT /taktyczna i taktyczno-operacyjna/. Nie jest to, rzecz jasna, sztywny podział. W razie potrzeby w ramach strategicznych zadań mogą być niszczone obiekty znajdujące się stosunkowo blisko linii frontu i pociskami o mniejszej mocy /atomowymi/.

Rozpatrzmy kolejno skutki uderzeń jądrowych wykonanych na miasta w ramach wymienionego podziału.

1/ Wtoraja Mirowaja Wojna 1939-1945. Wojenizdat, Moskwa 1958, str. 232-233.

Strategiczne bombardowania miast bronią jądrową

Współcześni teoretycy zgodnie podkreślają, że w ewentualnej przyszłej wojnie bombardowania strategiczne będą miały decydujący wpływ na rezultat wojny. W ich wyniku szereg miast ulegnie kompletnemu zniszczeniu i utraci w dużym stopniu swe dotychczasowe znaczenie wojskowe /ogólnomilitarne/. Stanowić to będzie podstawową różnicę w porównaniu do 2 wojny światowej.

Doświadczenia ubiegłego konfliktu wskazują bowiem, że miasta, obiekty przemysłowe przejawiały stosunkowo dużą odporność na silne bombardowania lotnicze. Tak np. mimo wielkich nalotów lotnictwa anglosmerykańskiego na miasta i ośrodki przemysłowe Niemiec hitlerowskich nie wpłynęło to w widoczny sposób na osłabienie ich potencjału ekonomicznego. Aż do końca 1944 r. produkcja zbrojeniowa III Rzeszy wykazywała stały wzrost.

Niemiecki generał E. Kampe w swej książce "Strategie der Zivilen Verteidigung"[1] przytacza liczne fakty świadczące o żywotności przedsiębiorstw i wielkich obiektów produkcyjnych /przy dobrze zorganizowanej likwidacji skutków nalotów/. Tak np. Zakłady Leuna-Werke, mimo że w ciągu 1944 r. lotnictwo alianckie wykonało na nie kilka silnych bombardowań w których brało udział łącznie 6.552 samoloty, jeszcze w październiku tegoż roku dawały 30 % swej normalnej produkcji. Również kilkakrotne naloty na przedsiębiorstwa Kruppa nie dały oczekiwanych rezultatów, gdyż specjalne oddziały techniczne potrafiły je trzykrotnie niemal całkowicie odbudować.

1/ E. Kampe: Strategia cywilnej obrony. Wyd. Lit. Obcej Moskwa 1958.

Dopiero w 1945 roku gospodarka niemiecka stanęła w obliczu katastrofy, kiedy to wskutek zablokowania przez lotnictwo sojuszników Zagłębia Ruhry /węgiel/ i systematycznych bombardowań fabryk paliwa syntetycznego oraz rafinerii nastąpiło prawie całkowite unieruchomienie transportu.

W warunkach 2 wojny światowej, mimo niszczących bombardowań i wielkich pożarów, miasta nie straciły w zasadzie swego znaczenia państwowego i mogły nawet po intensywnych bombardowaniach, tylko w nieco mniejszym stopniu, spełniać poprzednie funkcje ekonomiczno-militarne.

Pod tym względem kolejna wojna z zastosowaniem broni jądrowej wniesie całkowicie nowe momenty. W rezultacie strategicznych bombardowań już na początku wojny, szereg wielkich ośrodków zostanie zrujnowanych w stopniu znacznie przewyższającym skutki nalotów lotniczych, dokonanych na poszczególne miasta w ciągu całej 2 wojny światowej.

Olbrzymie zniszczenia, wielkie straty w ludziach, niemożliwość lub brak sił i środków do chociażby częściowego ograniczenia rozmiaru katastrofy spowoduje, że niektóre z obezwładnionych miast stracą swe znaczenie państwowe i ogólnomilitarne. Zawiążą się wskutek tego szanse ich wykorzystania w toku bezpośrednich walk oraz zmniejszy znaczenie taktyczno-operacyjne. Mogą one spełniać rolę punktów i węzłów oporu i ewentualnie stanowić nieprzekraczalne zapory dla wojsk przeciwnika.

Nie należy sądzić, że bombardowania strategiczne obejmą wszystkie ważniejsze miasta. W początkowym okresie wojny strony walczące będą dążyły przede wszystkim do sparaliżowania działalności władz państwowych, administracyjnych

i organów wojskowych nieprzyjaciela oraz do dezorganizacji życia gospodarczego. Ażeby ten cel osiągnąć wystarczy zniszczyć lub gruntownie obezwładnić stolice i ośrodki administracyjne głównych państw danej koalicji, wybrane porty morskie, centralne węzły komunikacyjne /mosty, lotniska/ oraz ewentualnie rejony przemysłu energetycznego /elektrownie/ i paliw płynnych /rafinerie/.

Wielu teoretyków wojskowych sądzi, że w pierwszych dniach wojny cały wysiłek bombardowań jądrowych zostanie skierowany przede wszystkim na sparaliżowanie środków napadu nuklearno-rakietowego, wielkie lotniska wojskowe oraz inne obiekty militarne. Tylko w wypadku dostatecznej ilości amunicji jądrowej obydwa te zadania będą wykonywane jednocześnie.

Należy więc przypuszczać, że znaczna część ważnych miast i obszarów /ośrodki handlowe, kulturalne, okręgi przemysłowe i kopalniane/ uniknie zagłady, względnie ulegnie częściowemu zniszczeniu w ramach bombardowań innych ważniejszych celów znajdujących się w pobliżu. Tym niemniej w razie przedłużania się wojny również i ośrodki przemysłowe mogą być poddane niszczącym uderzeniom jądrowym.

Z powyższego wynika, że w przyszłej wojnie strategiczne bombardowania miast i obszarów zabudowanych będą stanowić nową, bardzo skuteczną formę osłabiania potencjału militarnego przeciwnika. Zasięg zniszczeń i skażeń promieniotwórczych terenu na niektórych teatrach działań wojennych /lub kierunkach strategicznych/ może być na tyle duży, że spowoduje zaprzestanie działań wojennych lub poważnie je ograniczy.

Taktyczne /taktyczno-operacyjne/ użycie broni jądrowej przeciwko miastom

Bardziej skomplikowaną jest kwestia użycia broni jądrowej do obezwładniania i niszczenia miejscowości w strefie frontowej. Czy w ogóle zaistnieje potrzeba i konieczność stosowania tak potężnej broni na tego rodzaju cele?

Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie powinna być tylko twierdząca. Trudno przecież przypuszczać, aby w warunkach intensywnego zastosowania broni masowego rażenia zostałyby raptem oszczędzone obiekty terenowe, które w ten czy inny sposób mogłyby być wykorzystane przez strony walczące. Przy abstrakcyjnym założeniu takiej ewentualności miasta i osiedla stałyby się oazami bezpieczeństwa, co przecież jest absolutnie niemożliwe.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że użycie na polu walki potężnych środków rażenia musi spowodować tylko dalsze zmniejszenie się wartości taktyczno-operacyjnej miast i obszarów zabudowanych. Wynika to z następujących przyczyn:

1. Stałe zagrożenie całkowitego zniszczenia miast /dotychczas silnie bombardowanych lub częściowo odbudowanych/, w toku bezpośrednich walk, ograniczy ich wykorzystanie jako ewentualnych węzłów dróg, portów i baz zaopatrzenia, ośrodków szpitalnych, remontowych i ewentualnych źródeł energii.
2. Duży zakres zniszczeń w mieście stwarza niebezpieczeństwo poniesienia większych strat niż w terenie otwartym. Nawet w wypadku przygotowania danego miasta do obrony przeciwatomowej, likwidacja skutków ewentualnego wybuchu nastręczy o wiele poważniejszych trudności niż w każdych innych

warunkach. Skutek zawalenia się domów, zasypania ulic, wybuchu pożarów, wystąpią znaczne komplikacje przy odtwarzaniu obrony, organizowaniu pomocy dla zasypanych i porażonych żołnierzy oraz wyprowadzaniu wojsk z płonącego rejonu.

3. Łatwość wykonania uderzenia jądrowego na obiekt miejski. W działaniach manewrowych, wszystkie miejscowości jako cele nieruchome i dokładnie umiejscowione będą znacznie łatwiejszym punktem do trafienia niż każdy inny element pola walki. Uderzenie na miasto prawie zawsze przyczyni przeciwnikowi pewne straty i szkody, chociażby przez sam fakt zniszczenia mniej lub więcej ważnego węzła drogowego /mosty!/ i potencjalnego punktu oporu. Obiekty zamieszkałe mogą wobec tego ściągać na siebie ogień atomowy /tak jak ongiś artylerię i lotnictwo/ i przekształcić się w pułapki atomowe.

Wymienione względy spowodują nie tylko pewne zmniejszenie się znaczenia taktyczno-operacyjnego miast, ale również wywołają określone zmiany w charakterze walki w tym terenie.

Z dotychczasowego toku rozważań może powstać wrażenie, że również w czasie działań bojowych miasta i obszary zabudowane zostaną poddane szczególnie intensywnym uderzeniom jądrowym. Istnieje jednak szereg czynników, które wskazują, że strony walczące nie zawsze będą korzystały z posiadanych możliwości niszczenia terenów o gęstej zabudowie w bezpośrednim boju.

Na współczesnym polu walki celami ataków bronią jądrową staną się obiekty posiadające duże znaczenie taktyczno-operacyjne, których zniszczenie wpłynie bezpośrednio na prze-

bieg działań bojowych, a więc przede wszystkim siły żywe, uzbrojenie i sprzęt wojskowy, stanowiska dowodzenia, bazy zaopatrywania, lotniska, węzły dróg, punkty oporu, mosty itp. Miasta i osiedla będą więc burzone i obezwładniane bronią masowego rażenia w tych wypadkach, kiedy one same spełniałyby rolę wymienionych obiektów lub w ich obrębie znajdowałyby się poszczególne elementy ugrupowania bojowego.

Właśnie w celu zapobieżenia takiej możliwości regulaminy i instrukcje wojskowe różnych armii, w tym również Wojska Polskiego[1], ostrzegają lub wprost zabraniają rozmieszczanie w miastach, zwłaszcza dużych, oddziałów wojskowych i nakazują omijanie ich w toku marszu. Ale nawet w razie wykorzystywania miejscowości jako węzłów dróg lub punktów oporu ich zniszczenie amunicją jądrową nie zawsze będzie celowe. W warunkach manewrowych form działań i ograniczonej ilości pocisków atomowych często bardziej pożądanym będzie wykonanie uderzenia na wojska znajdujące się w polu niż nawet w dużym mieście. Obezwładnienie oddziałów broniących się w terenie otwartym umożliwi szybsze przełamanie obrony i rozwinięcie powodzenia, gdy tymczasem zburzenie miejscowości i zadanie wskutek tego nawet wielkich strat nieprzyjacielowi nie zawsze przyniesie analogiczne rezultaty, z uwagi na trudności szybkiego przekroczenia zrujnowanego i ogarniętego pożarem terenu. Może to być aktualne, wówczas gdy przewidziane jest tylko zniszczenie wojsk przeciwnika znajdujących się w danym mieście, bez próby zajmowania samego obiektu.

1/ Obrona przed bronią jądrową /tajne/ MON Sztab Gen., Warszawa 1960 r., s.19

Praktyka wojenna wskazuje jednak, że zniszczenie broniącego się miasta /np. węzła dróg, portu/ nie zawsze będzie leżało w interesie stron walczących. Wybuch pocisku jądrowego, zwłaszcza dużej mocy może zburzyć każdy zespół budynków i urządzeń miejskich. Zniszczenia będą tak wielkie, że późniejsze wykorzystanie zdobytego punktu terenowego byłoby przez dłuższy czas w ogóle niemożliwe. Z tych też względów należy się liczyć z ewentualnością, że walczące armie będą raczej dążyły do zdobywania miast, zwłaszcza mających istotne znaczenie wojskowe /ogólnowojskowe oraz bezpośrednio taktyczno-operacyjne/, nie niszcząc je bronią nowego rażenia.

Z dokonanej analizy wpływu broni jądrowej na znaczenie wojskowe miast można sformułować następujące ogólne wnioski:

1. Masowe użycie współczesnych środków rażenia przeciwko miastom zarówno w ramach strategicznych bombardowań, jak i w toku bezpośrednich walk spowoduje, że działania bojowe w terenie zabudowanym będą przebiegały w zupełnie nowych warunkach, jakościowo odmiennych od dotychczasowych.
2. Znaczenie ogólnowojskowe miast /wynikające z ich państwowo-społecznych funkcji/ jak też ich użytkowa rola w samym boju, będą w znacznym stopniu zależały od skali zniszczeń dokonanych wskutek bombardowań. Na zachodnim teatrze działań wojennych, w zależności od rozmiaru zburzeń i sposobu zastosowania współczesnych środków rażenia, będzie można rozróżnić następujące kategorie miast:
   - całkowicie zniszczone i zburzone w rezultacie strategicznych i taktyczno-operacyjnych uderzeń; miasta tego typu w zasadzie utracą swoje znaczenie państwowo-społeczne,

a więc i ogólnowojskowe, mogą one spełniać funkcje punktów i ośrodków oporu, ewentualnie rejonów umocnionych;

- częściowo zniszczone /wypalone/, względnie w pewnym stopniu odbudowane i spełniające określone zadanie gospodarcze, administracyjne lub militarne;
- obszary zabudowane nie zniszczone, ale całkowicie skażone środkami lub opadami promieniotwórczymi; w takim terenie działania bojowe nie mogą być prowadzone aż do chwili zmniejszenia się stopnia skażenia, co jednak nastąpi wolniej w porównaniu z terenem otwartym;
- miasta i miejscowości, które nie uległy zburzeniu ani skażeniom promieniotwórczym, zachowają one swe pełne znaczenie ogólnowojskowe, natomiast ich rola taktyczno-operacyjna zawsze będzie ograniczona istniejącą możliwością niszczących uderzeń jądrowych.

3. W obliczu stałego zagrożenia całkowitej zagłady wykluczonym jest, aby w przyszłej wojnie miasta i obszary zabudowane, czy jakiekolwiek inne punkty terenowe były obsadzane przez znaczne siły i bronione na zasadzie dewizy "ani kroku w tył" lub "do ostatniego żołnierza". W związku z tym długotrwała obrona miast realizowana często z powodzeniem w II wojnie światowej /obrona Leningradu, Odessy, Sewastopola, Tuły przez wojska radzieckie, oraz Wrocławia, Poznania, Bukaresztu przez Niemców/ lub skupianie znacznych sił przez strony walczące w walce o jeden punkt terenowy /Stalingrad, Tobruk, Akwizgran/ będzie absolutnie nieocelowe i niemożliwe, doprowadzi może tylko do zbytecznych strat.

Tego rodzaju wniosek, wydaje się, jest zgodny z dotychczasowym procesem rozwoju historycznego. Kiedy pocisk nie miał dostatecznej siły rażenia twierdza i zamek warowny były w stanie bronić się nieskończenie długo. Od chwili pojawienia się artylerii zmniejszyła się wartość muru, pancerza i osłony. Miasta umocnione zaczęły tracić na znaczeniu. Tym niemniej jednak w wojnach okresu maszynowego i w ostatnim konflikcie teren zabudowany posiadał jeszcze dużą wartość obronną, gdyż stosowane środki rażenia, mimo ich doskonalenia nie mogły całkowicie i jednocześnie obezwładnić obiektu na całą jego głębokość.

Dopiero broń jądrowa daje nacierającemu możliwość powierzchniowego, kompletnego burzenia obiektów miejskich i jednoczesnego rażenia wojsk na znacznie większym obszarze. W tych warunkach długotrwała obrona ograniczonego terenu traci sens, ponieważ naraża wojska na całkowite unicestwienie bez żadnej rekompensaty. Jest to, wydaje się, główna konsekwencja ewentualnego zastosowania broni jądrowej w nowej wojnie światowej.

2. WARUNKI OGÓLNO-GEOGRAFICZNE PRZYSZŁEGO KONFLIKTU

a/ Charakter współczesnej wojny

Praktyka wojenna świadczy, że rola wojskowa miast, znaczenie walki o tereny zabudowane, sposoby prowadzenia działań w tak specyficznych warunkach zależały również od właściwości danego konfliktu, a przede wszystkim od takich aspektów jak:

- ideologicznej i społecznej treści /wojna sprawiedliwa czy niesprawiedliwa/;
- rozmachu /powszechności, długotrwałości, stopnia manewrowości/.

Pierwszy czynnik decydował o intensywności wojny, o stopniu angażowania się mas ludowych w realizację jej celów. W wojnach sprawiedliwych i rewolucyjnych prowadzonych w Europie w ostatnich trzech stuleciach[1] brały udział nie tylko armie, ale i całe narody. Z tych względów odznaczały się one szczególną dynamiką, napięciem i zdecydowaniem działań. W tego rodzaju wojnach każda piędź ziemi, miasta, osiedle były bronione przed napastnikiem z wielkim poświęceniem i wolą zwycięstwa.

Podobne cechy wystąpiły również w 2 wojnie światowej. Miała ona bowiem wyraźnie społeczny i ideologiczny charakter, co spowodowało, że działania wojenne były prowadzone z dużym uporem i zdecydowaniem. Strony walczące, w pierwszym rzędzie narody słowiańskie, napadnięte przez faszystowskie Niemcy i zagrożone w swej egzystencji narodowej musiały zmobilizować wszystkie siły i środki, aby zatrzymać wroga lub chociażby zadać mu maksymalne straty. W walce z bezwzględnym przeciwnikiem nie wahano się wykorzystywać również obronnych właściwości miast, skazywać na zagładę do niedawna kwitnące ośrodki, jeżeli ofiary te ułatwiały obronę i osłabiały siłę uderzeniową nacierających armii hitlerowskich.

- -

1/ Np. walki w Paryżu w 1789 r. /szturm Bastylii/; obrona Warszawy w 1794 r.; obrona Saragossy w 1808 i 1809 r.; noc listopadowa w Warszawie w 1831 r.; rewolucja krakowska w 1846r.; burzliwe wystąpienie proletariatu i ludności miejskiej w licznych miastach w rewolucji 1848 r.: w Wiedniu, Berlinie, Mediolanie, Wrześnie, Pradze, Krakowie i innych miastach. Szczególnie gwałtowne walki o miasta rozgorzały w rewolucji francuskiej 1871 r. /Komuna Paryska/; rewolucji w 1905 roku; Wielkiej Rewolucji Październikowej, wojnie domowej w Rosji oraz w powstaniach zbrojnych proletariatu różnych państw Europy po 1 wojnie światowej /do krwawych walk ulicznych doszło między innymi w Berlinie w 1919 r., Hamburgu w 1923 r., miastach węgierskich, miastach Górnego Śląska w 1919r. itp./.

Obrona Warszawy, Brześcia[1], Leningradu[2], Tuły, Moskwy[3], Sewastopola, Stalingradu i innych miast stanowi przykład wielkiego patriotyzmu, żarliwej woli walki nie tylko żołnierzy, ale i ludności cywilnej, która niejednokrotnie włączała się do bezpośrednich działań bojowych przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy/w ramach drużyn bojowych, w oddziałach pospolitego ruszenia i partyzanckich/.

Zdecydowany charakter konfliktu spowodował, że nawet żołnierze niemieccy, mimo agresywnych i niesprawiedliwych celów prowadzonej przez nich wojny, wykazywali niejednokrotnie zaciętość i determinację w obronie miast, zwłaszcza na terytorium Rzeszy. W walkach tych szczególnie w obronie Królewca,

---

1/ Obrona starej twierdzy Brześć jest charakterystycznym przykładem upornego oporu nielicznych oddziałów radzieckich okrążonych niespodziewanie w twierdzy, w pełnej izolacji od sił głównych. Garnizon twierdzy w sile 6-8.000 żołnierzy, mimo włamania się już w pierwszy dzień wojny części sił wojsk niemieckich w głąb twierdzy i rozcięcia ugrupowania obronnego, potrafił przez dłuższy czas prowadzić walki z przeważającymi siłami wroga. Twierdza jako pewna całość broniła się od 21 do 30 czerwca 1941 r., następnie poszczególne grupy żołnierzy okazywały opór do 9 lipca a nawet dłużej. Na tle obrony twierdzy Brześć jaskrawo występuje brak woli i niski stan moralny garnizonów twierdz belgijskich i francuskich w wojnie z Niemcami w 1940 r. /S.S. Smirnow: Geroi Brestskoj Kreposti. Wojenizdat, Moskwa 1959 r./.

2/ Istoria Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny sowietskogo naroda 1941-1945. Wojenizdat, Moskwa 1961 r., t.2, s. 215-218.

3/ a/ tamże: s. 230-233, 243-244.
b/ szereg pouczających danych o obronie Moskwy podaje historyk radziecki Tielpuchowski. Między innymi informuje on, że ludność stolicy dla zorganizowania obrony na podejściach i w samej Moskwie przepracowała 5 mln roboczo-dni; wybudowano 361 km rowów, 422 km zapór przeciwczołgowych, 611 km zapór drutowych, na ulicach Moskwy zbudowano 10 km barykad, 19.000 metalowych jeży, olbrzymią ilość punktów ogniowych. W pracach tych oprócz 30 roboczych batalionów /90.000 osób/ brało udział 300.000 kobiet moskiewskich - ochotniczek. Dla prowadzenia walk ulicznych utworzono 169 drużyn bojowych /7.000 ludzi/, liczne oddziały niszczycieli czołgów /3.000 ludzi/, ponadto każdy zakład zorganizował własną ochronę i obronę oraz drużyny przeciwpożarowe.
/W.S.Tielpuchowski: Wielikaja Otieczestwiennaja Wojna Sowietskogo Naroda 1941-1945. Moskwa 1959/.

Wrocławia[1], Kołobrzegu, Poznania, Akwizgranu, wielką rolę odegrała niemiecka ludność cywilna. Pod wpływem propagandy, a często terroru, udzielała ona wojskom polowym znacznej pomocy w uruchomieniu produkcji sprzętu i uzbrojenia w zakładach przemysłowych broniącego się miasta,[2] w przygotowaniu go do obrony. Mieszkańcy okrążonych miast brali niejednokrotnie aktywny udział w bezpośrednich walkach /w oddziałach Volkssturmu, w organizacjach młodzieżowych itp/. Wskutek powyższego wzrastała długotrwałość walk o poszczególne miejscowości, powstawały warunki organizacji obrony obiektów miejskich nawet przy braku wojsk frontowych.

Upowszechnieniu zjawiska walk o miasta nieumocnione i wzrostowi ich znaczenia wojskowego /taktyczno-operacyjnego/ sprzyjał manewrowy charakter działań bojowych. W wojnie pozycyjnej nawet w wypadku przełamania frontu, sukces był rozwijany na tyle wolno, iż obydwie strony zawsze zdążały podciągnąć rezerwy i ponownie stworzyć ciągłą linię obrony. Natomiast w 2 wojnie światowej przełamanie realizowano na szerokim froncie a poszczególne operacje prowadzono na duże głębokości. W toku manewrowych walk, w warunkach dużej ruchliwości wojsk i braku ciągłego frontu, wzrastało znaczenie miast - węzłów dróg, portów morskich i lotniczych.

- -

1/ Tak np. w obronie Wrocławia fanatycznie walczyła młodzież hitlerowska. Właściwy garnizon liczył około 50.000 żołnierzy frontowych i Volkssturmu, w walkach obronnych zaś faktycznie brało udział 130.000 osób, w tym 80.000 mieszkańców miasta. /Gen. von Ahlfen, gen. Niehoff: So kampfte Breslau, München 1959/.

2/ Np. w Królewcu w warunkach okrążenia zorganizowano produkcję min w ilości 7.000-8.000 sztuk dziennie; do dnia generalnego natarcia założono 100.000 min. /Gen. Otto Lasch, So fiel Königsberg, München 1959/.

Opanowanie tych obiektów otwierało nowe możliwości do manewru, natomiast ich twarda obrona utrudniała rozwijanie powodzenia, kanalizowała ruch nacierających wojsk, rozdrabniała ich wysiłek. Nawet chwilowe odparowanie uderzenia czołowych rzutów przeciwnika, zatrzymanie ich posuwanie się posiadało często ogromne znaczenie, gdyż umożliwiało podciągnięcie świeżych sił i odwodów /zatrzymanie wojsk niemieckich pod Smoleńskiem, Tułą, Woroniežem, Stalingradem/.

W działaniach ruchowych prowadzonych na duże głębokości znaczenie miast i nasilenie walk wzrastało zazwyczaj w końcowym okresie danej kampanii lub operacji. Prawidłowość powyższa występowała szczególnie wyraźnie w 2 wojnie światowej.

W początkowym okresie wojny /lub kampanii/ bezpośrednie walki o większe zamieszkałe punkty prowadzone były w sporadycznych wypadkach. Wynikało to z tego, że strona napadająca - Niemcy faszystowskie - dysponowała tak dużą przewagą, że stosunkowo szybko łamała wszelki opór. Odosobnione wypadki obrony poszczególnych miast /Warszawy, Modlina, twierdz belgijskich w 1940 r., Brześcia w 1941 r./ nie miały większego wpływu na przebieg działań.

Również w pierwszym etapie operacji zaczepnej mogły rozgorzeć walki o miasta tylko w wypadku niespodziewanego okrążenia większych zgrupowań wojsk strony przeciwnej i zamknięcia ich w rejonie dużego miasta, względnie zorganizowania przez przeciwnika odosobnionej obrony ważnych obiektów - węzłów dróg, portów, ośrodków przemysłowych. Lecz i w tej sytuacji obrona wymienionych punktów nie mogła trwać zbyt długo. Zazwyczaj w trakcie rozwijania operacji nacierające wojska jeszcze wy-

wanie górowały nad przeciwnikiem. W skutek tego zmuszały one garnizony broniących się miast do ich opuszczenia przed okrążeniem. Wogóle nie stosunkowo szybko łamały ich opór /zdobycie Mińska, Bobrujska, Wilna, Brody, Lwowa, Krakowa, Radomia/.

Szczególnie zacięte i długotrwałe walki o miasta i obszary zabudowane prowadzono w zasadzie w kulminacyjnych okresach wojny lub poszczególnych operacji z chwilą wyczerpania się możliwości ofensywnych strony nacierającej i zwiększenia się zdolności oporu wojsk broniących się /Leningrad, Tuła, Moskwa, Sewastopol, Rostow, Woroniież, Stalingrad, Tarnopol, Kowel, Poznań, Ko trzyn, Akwizgran/.

Wymienione właściwości 2 wojny światowej, społeczny charakter, duży rozmach oraz znaczna długotrwałość wpłynęły wyraźnie na upowszechnienie się zjawiska intensywnych walk o obiekty zabudowane, spowodowały zwiększenie się ich wartości wojskowej /taktyczno-operacyjnej/ w porównaniu z poprzednim konfliktem.

Jaki charakter będzie miała przyszła wojna światowa? Odnośnie tego zagadnienia istnieje cała gama różnych poglądów i hipotez /wojna ograniczona, lokalna, globalna/. Nie jest jednak moim zamiarem dokonywanie szczegółowej analizy tego problemu ani uzasadnianie przyjętej koncepcji. W celu uproszczenia zagadnienia przyjmę jako podstawę do dalszych rozważań jeden tylko wariant, mianowicie wojnę światową, wywołaną przez agresywny blok państw NATO z masowym zastosowaniem broni jądrowej z obu stron. Zakładam również, że będzie to konflikt raczej krótkotrwały o nieszczególnie manewrowych formach działań wojennych.

Chociaż w ewentualnej wojnie decydującą rolę odgrywać będą wojska rakietowo-jądrowe to jednak jak stwierdził marszałek Malinowski w przemówieniu na XXII zjeździe KPZR: "ostateczne zwycięstwo nad agresorem można osiągnąć tylko w rezultacie wspólnych działań wszystkich rodzajów sił zbrojnych".

Powyższe sformułowanie oznacza, że w przyszłości znaczny wpływ na przebieg wojny będą miały bitwy lądowe prowadzone z olbrzymim rozmachem na dużą głębokość, przy użyciu milionowych armii. W tych warunkach miasta, obszary zabudowane zostaną objęte działaniami wojennymi. Sprzyja temu fakt, że nowy konflikt będzie miał charakter par excellence ideologiczny i społeczny. W jego orbitę zostanie wciągnięta ludność cywilna, całe narody i społeczeństwa.

Wydaje się również, że analogicznie jak w 2 wojnie światowej znaczny wpływ na upowszechnienie się walki o miasta i tereny zabudowane wywrze przewidywany manewrowy charakter działań wojennych. W określonych sytuacjach, przy niespodziewanych włamaniach się wojsk przeciwnika w głąb obrony, wysadzeniu na zapleczu desantów morskich lub powietrznych powstanie konieczność zorganizowania obrony poszczególnych rubieży, miast, terenów zabudowanych znajdujących się na kierunkach natarcia nieprzyjaciela. W tych warunkach punkty, a zwłaszcza obszary zamieszkałe, mogą się stać terenem gwałtownych walk i bitew.

Wymienione prawidłowości są do pewnego stopnia zbieżne z właściwościami wojen ubiegłego okresu. Niewątpliwie jednak wystąpi szereg zjawisk całkowicie odmiennych. W wojnie nuklearno-rakietowej rozstrzygnięcie może nastąpić po krótkim

wstępnym okresie wzajemnych bombardowań jądrowych. W tym wypadku bezpośrednie działania wojsk lądowych, a w tym walki o miasta i obszary zabudowane, w ogóle nie będą miały żadnego znaczenia.

Zakładam jednak, że początkowe bombardowania nie zadecydują o zwycięstwie lub klęsce jednej ze stron, i że wojska lądowe wezmą udział w batalii. Ale i w tym wypadku działania muszą być prowadzone z wielkim dynamizmem i szybkością. O powodzeniu będzie decydowała ruchliwość. W tych warunkach walki o miasta i obszary zabudowane nie mogą być statyczne, muszą one odpowiadać manewrowemu charakterowi przyszłej wojny.

Właściwości przyszłego konfliktu - społeczny jego charakter i manewrowe formy działań, sprzyjają intensyfikacji walk o miasta i tereny zabudowane i sugerują, że będą one powszechnym zjawiskiem. Natomiast krótkotrwałość wojny, a zwłaszcza masowe użycie broni jądrowej świadczy, że jej rozstrzygnięcie może nastąpić na płaszczyźnie nuklearno-rakietowej a nie w rezultacie bitew lądowych. W tych warunkach również bezpośrednie walki o miasta i tereny zabudowane nie odgrywałyby tak istotnej roli jak w przeszłości.

Można więc z całym przekonaniem stwierdzić, że w dziedzinie walki o miasta i obszary zabudowane, w wypadku wybuchu wojny zgodnej z przyjętym wariantem, zdeaktualizują się niektóre dotychczasowe, a wykonią się całkowicie nowe prawidłowości.

Nowien wpływ na ten proces wywrą właściwości geograficzno-wojskowe danego teatru działań wojennych oraz stopień jego przygotowania do wojny pod względem operacyjnym.

b/ Charakterystyka miast na zachodnim TDW i ich przystosowanie do wojny jądrowej

Znaczenia miast we współczesnej wojnie nie można rozpatrywać w oderwaniu od środowiska geograficznego danego teatru działań wojennych. Na obszarach o rzadkiej sieci osiedleńczej /np. w Afryce/ problem walki o tereny zabudowane byłby raczej drugorzędny. Inaczej sprawa się przedstawia już w krajach średnio zurbanizowanych. W okresie 2 wojny światowej najbardziej uporczywe i najważniejsze z punktu widzenia taktyczno-operacyjnego boje i bitwy o miasta prowadzono na terytorium Związku Radzieckiego i Polski, mimo że w krajach tych sieć osiedleńcza jest raczej średnio rozwinięta.

Niewątpliwie w państwach uprzemysłowionych, o dużej gęstości zaludnienia i wielkiej ilości miast omawiana forma walki mogłaby mieć jeszcze istotniejsze znaczenie. W ostatnim konflikcie działania wojenne prowadzono również i na terenach szczególnie zurbanizowanych /kampania w 1940 roku oraz działania wojenne w 1944 i 1945 roku w Europie zachodniej/, tym niemniej z różnych przyczyn, a zwłaszcza z powodu zdecydowanej przewagi jednej ze stron, nie były one pouczające.

Prawdopodobnie w przyszłości sytuacja zmieni się radykalnie. W razie wybuchu wojny w Europie zasadnicze bitwy i kampanie wojsk lądowych zostaną rozegrane w Europie środkowej i zachodniej, w sytuacji kiedy obydwie strony będą jeszcze stosunkowo silne. W tych warunkach specyfika środowiska geograficznego może wywrzeć określony wpływ na przebieg operacji wojennych. Z uwagi na powyższe warto tym właściwościom przewidywanego obszaru wojny, a zwłaszcza zachodniego TDW, poświęcić nieco uwagi.

W regulaminach i instrukcjach problematyka walki w miejscowościach traktowana jest na równi z innymi działaniami w warunkach szczególnych. Tym niemniej między terenem miejskim i przemysłowym a jakimkolwiek innym najbardziej specyficznym regionem naturalnym istnieje zasadnicza różnica. O ile góry, lasy, jezioro i rzeki zachowują swą podstawową strukturę przez długie stulecia, to osiedla, miasta, zespoły miejskie ulegają ciągłym przeobrażeniom, zmieniają swój charakter i oblicze danego rejonu w ciągu krótkiego czasu, kilkunastu, najwyżej kilkudziesięciu lat. Charakter walki w środowisku naturalnym zmienia się o tyle o ile następują istotne przekształcenia w ogólnych zasadach działań wojennych. Natomiast rozwijający się obiekt miejski, sam w aktywny sposób współuczestniczy w kształtowaniu i zmienianiu się zasad taktycznych prowadzenia walki w tak specyficznych warunkach, jest jednym z czynników wyznaczających te zasady.

Z tych też względów środowisko miejskie należy badać inaczej niż regiony naturalne. Szczególna uwaga powinna być zwrócona na określenie charakteru dynamicznych zmian, które następują w poszczególnych obiektach typu miejskiego jak i na całym obszarze danego kraju, ich ewentualnego wpływu na przyszłe działania bojowe oraz możliwości wykorzystania przeobrażeń regionu dla celów wojskowych.

Specyfiką zachodniego TDL, jego najistotniejszą cechą charakterystyczną jest nie tylko gęsta sieć miast, ośrodków fabrycznych i kopalnianych oraz osiedli ale również ciągły, dynamiczny proces dalszej urbanizacji i uprzemysłowienia. Świadczy o tym fakt, że w ciągu ubiegłych 100 lat od 1850 do 1950 roku ludność miejska Europy zwiększyła się o ponad 300 %,

z około 75 mil do 250 mil[1]. Tempo urbanizacji jest szczególnie duże w krajach socjalistycznych. Tak na przykład w Polsce w ciągu ostatnich 30 lat ilość mieszkańców miast prawie podwoiła się i o ile w 1931 r. wynosiła 27,4 % ogółu ludności, to w 1960 r. już 45,1 %[2].

Na omawianym obszarze wskutek szybkiego rozwoju gospodarczego istnieje bardzo gęsta sieć miast zwłaszcza średniej wielkości, liczących od 10.000 do 50.000 mieszkańców. Na 10.000 km^2 przypada około 100 miast, przy czym mniejsze z nich znajdują się przeciętnie w odstępach 10-15 km, zaś większe /przemysłowe/ 30-50 km./[1].

Oprócz dużej ilości wielkich i średnich miast w państwach Europy zachodniej istnieje szczególnie gęsta sieć wsi, osad i folwarków. Znaczne ich zagęszczenie /odstępy 1-2 km/, dominujące położenie nad okolicą oraz murowana mocna zabudowa może sprzyjać organizacji działań obronnych. Na powyższą możliwość wykorzystywania drobnych miejscowości wskazywali dowódcy radzieccy na podstawie doświadczeń walk na terytorium Niemiec hitlerowskich[2].

Najbardziej jednak charakterystyczną cechą współczesnego miasta, terenów zabudowanych stanowi dalszy gwałtowny rozwój i powiększanie się ich obszarów, scalanie się pojedyńczych ośrodków w większe zespoły oraz powstawanie, chociaż w mniejszym stopniu, nowych regionów miejskich, rejonów przemysłowych i kopalnianych.

1/ Wojskowo-geograficzna charakterystyka centralnego Odcinka strategicznego. Biuletyn Informacyjny. LON, Warszawa 1959, nr 2

2/ W. Jelentiew: Obrona niemcami ukrieplonnych chutorow- "Wojennyj Wiestnik", 1945, nr 1.

Proces zwiększania się obszarów miast występuje w całej Europie. W dalszym ciągu rozrastają się i tak już potężne aglomeracje jak: Moskwa, Berlin, Hamburg, Paryż; poszerzają swój obszar zagłębia przemysłowe: Śląsko-Dąbrowskie, Westfalsko-Ruhrskie i inne. Następuje zlewanie miast w zespoły /Gdynia, Gdańsk, Sopot, Hamburg i Lubeka/ lub pochłanianie przez duże miasta mniejszych śpodowisk /Brema, Liége w stosunku do pobliskich miejscowości/. Przekształca się również wieś, która w wielu regionach a nawet całych krajach /np. Niemcy/ urbanizuje się i tworzy zwolna wzrastające ośpodki miejskie, zbliżające się jedne do drugich.

Zjawisko zwiększania się obszarów wielkich aglomeracji i regionów przemysłowych wzmaga jednak niebezpieczeństwo ze strony broni masowego rażenia. Interesujące są w związku z tym obecne koncepcje urbanistów. Sprzeciwiają się oni zdecydowanie dalszemu rozwijaniu i tak już gigantycznych tworów miejskich, gdyż powyższe potęguje trudności w prawidłowym rozwiązaniu układów komunikacyjnych oraz w zaspokajaniu potrzeb tak wielkich organizmów.

Jako środek zaradczy proponuje się budowanie wokół dużych miast samodzielnych ośrodków rzędu około 100.000 mieszkańców tzw. miast satelitarnych. Tworzyłyby one wraz z przodującym miastem /metropolią/ jeden organizm gospodarczy lub węzeł przemysłowy. Zespoły tego rodzaju powstają w Anglii /Manchester, Birmingham/, w Niemczech /Hamburg, Berlin/ i w Związku Radzieckim wokół Moskwy. Również urbaniści warszawscy rozważają problem otoczenia Warszawy miasta-

mi satelitarnymi. Jednocześnie we wszystkich krajach europejskich występuje tendencja forsowania w miastach budownictwa wysokiego /wolno stojące wielopiętrowe budynki/, ale o dużej ilości terenów zielonych, parków i znacznej szerokości głównych i przelotowych ulic.

Chociaż przedstawiane koncepcje nie usuwają zagrożenia atomowego, tym niemniej mogą one doprowadzić do rozśrodkowania budownictwa co jest korzystne z punktu widzenia obrony przeciw środkom masowego rażenia i sprzyja organizacji obrony takich zespołów.

W ewentualnych działaniach wojennych powinno się więc uwzględniać fakt istnienia na zachodnim TDW szczególnie dużej ilości miast, miejscowości, osiedli, ośrodków i rejonów przemysłowych oraz kopalnianych. Należy ponadto liczyć się z tendencją ciągłego dynamicznego rozwoju tego regionu, dalszą jego urbanizacją i uprzemysłowieniem oraz stale zachodzącymi zmianami w strukturze środowiska geograficznego.

Z tych też względów w działaniach wojennych na tych terenach wojska powinny się liczyć z koniecznością prowadzenia walk o poszczególne ośrodki miejskie lub całe obszary zabudowane /przemysłowe i kopalniane/. Nie będą one w stanie zarówno ze względu na szczególnie gęstą sieć osiedleńczą, jak i ich znaczenie funkcyjne /porty, węzły dróg, miejsca stałych mostów, lotniska itp/ uniknąć walki w tak specyficznych warunkach.

Wydaje się również, że mimo szeregu ujemnych kon-

sekwencji wybuchu jądrowego miasta współczesne i obszary zabudowane umożliwiają prowadzenie działań bojowych, a w niektórych okolicznościach mogą zapewnić nawet lepsze warunki organizacji obrony niż teren otwarty lub też obrona polowa doraźnie przygotowana.

Wspomniana już tendencja w budownictwie odnośnie luźniejszej zabudowy, wolno stojących budynków, szerokich ulic zmniejszy niebezpieczeństwo pożarów i stwarza w miastach o takiej strukturze warunki do ograniczonego manewru i ruchu wojsk nawet po uderzeniu atomowym. Istnienie zaś konstrukcji żelbetonowych lub stalowych, odpornych na podmuch fali uderzeniowej, a także licznych podziemnych pomieszczeń lub urządzeń /tunele i stacje kolei podziemnej, garaże, podziemne części budynków fabrycznych, gmachów rządowych i reprezentacyjnych/ może znacznie ułatwić problem organizacji obrony przeciw środkom masowego rażenia.

W toku walk na własnym terytorium wojska walczące powinny również liczyć na współdziałanie i pomoc w obronie miast ze strony organów władzy cywilnej i ludności miejscowej. Doświadczenia 2 wojny światowej potwierdzają, że pomoc ta często decydująco wpływała na przebieg walk obronnych.[1/]

W przyszłej wojnie oddziały broniące się w miastach będą mogły w większym stopniu wykorzystywać urządzenia obronne /przeciwatomowe/ zbudowane w ramach przygotowań do wojny jądrowej. Świadczy o tym zakres prac dokonanych w tej dzie-

---

1/ Patrz str. 37 i 38 niniejszej pracy.

dzinie. We wszystkich prawie krajach Europy powołano specjalne organa obrony terenowej[1] z zadaniem zorganizowania odpowiedniej ochrony i obrony miast, jej ludności, zakładów przemysłowych i ważniejszych instytucji.

W ramach przedsięwzięć obrony terenowej szkoli się i formuje różnego rodzaju ochotniczo lub z poboru, formacje techniczne, sanitarne i przeciwpożarowe, realizuje się budownictwo schronów i stanowisk dowodzenia, organizuje się systemy alarmowe i powiadamiania, planuje się ewakuację ludności i wszystkie prace związane z zapobieganiem i likwidacją skutków uderzeń jądrowych.

Wszystkie te przedsięwzięcia są realizowane z punktu widzenia przeciwdziałania ewentualnym bombardowaniom strategicznym, tym niemniej mają one lub mogą mieć bezpośredni wpływ na możliwości prowadzenia działań bojowych w mieście.

Szczególne znaczenie z punktu widzenia taktycznego ma budownictwo schronów i innych obiektów o charakterze stałym. W krajach kapitalistycznych na powyższe zagadnienie zwraca się dużą uwagę o czym świadczy fakt uregulowania kwestii budowy schronów przez odpowiednie ustawy.[2] Problem ten szczególnie dokładnie rozwiązuje się w NRF[3]. Zgodnie z projektem ustawy z 1960 r. /prawdopodobnie już uchwalonej/ przewiduje się w tym kraju budowę schronów w każdym nowobu-

1/ Pod terminem obrony terenowej rozumie się organa i przedsięwzięcia realizowane w naszym kraju przez TOPL a w krajach kapitalistycznych w ramach obrony cywilnej.

2/ O budownictwie schronów w USA i Francji patrz wydawnictwa:
- Gen. Emerson C. Itschner: Projekt szybkiej odbudowy kraju po ataku atomowym "Przegląd Informacyjny" ASG 1958 r. nr 9
- Maxime Roux: Obrona cywilna we Francji. "Przegląd Informacyjny" ASG 1959 r. nr 2 i 3

3/ Niemiecka Republika Federalna. Biuletyn Informacyjny Sztab Generalny, Warszawa 1958 r. nr 4/16/.

przewiduje się w tym kraju budowę schronów w każdym nowobudowanym budynku, przy czym w miastach o ponad 100.000 ludności muszą to być obiekty typu ciężkiego.

Zachodni specjaliści obrony cywilnej dążąc również do wzniecenia psychozy wojennej twierdzą, że w przyszłej wojnie piwnice już nie wystarczą. W związku z tym domagają się oni rozwinięcia odpowiednich prac budowlanych nawet kosztem dużych nakładów, argumentując, że tylko dzięki temu będzie można uniknąć nadmiernych strat. Gen. L.M.Chassin[1/] przytacza, że według badań dokonanych w NRF straty w milionowym mieście, na które zrzucono by bombę termojądrową w sile 2 MT wynosiłyby:

- bez schronów, alarmu i bez ewakuacji: 430.000 zabitych, 250.000 rannych, 320.000 ocalonych;
- ze schronami i alarmem, bez ewakuacji: 100.000 zabitych, 180.000 rannych, 720.000 ocalałych;
- oraz z uwzględnieniem ewakuacji: tylko 20.000 zabitych i 70.000 rannych.

Program budownictwa schronów nie we wszystkich krajach realizowany jest z jednakową intensywnością. Należy jednak przypuszczać, że w razie konfliktu wojennego miasta europejskie będą w znacznym stopniu przygotowane do obrony przed środkami masowego rażenia.

Poważne znaczenie dla podniesienia obronnych możliwości miast i obszarów gęsto zabudowanych posiada fakt

---

1/ L.M.Chassin: Obrona przeciwlotnicza obszaru kraju "Przegląd Informacyjny" ASG 1959 r. nr 7.

zorganizowania odpowiednich formacji przeznaczonych do akcji ratowniczej w razie zbombardowania danego rejonu. Powołanie różnorodnych służb i wyposażenie ich w transport oraz sprzęt w ogromnym stopniu ułatwi wszelką akcję związaną z likwidacją skutków uderzeń jądrowych /ewakuacja ludności, gaszenie pożarów, pomoc sanitarna, odgruzowanie itp/.

Następny moment, który należałoby uwzględnić to możliwość powołania przez wiele krajów wojsk obrony terytorialnej niezależnie od istniejących oddziałów obrony terenowej. Tego rodzaju formacje miałyby za zadanie bezpośrednio bronić własnej miejscowości i miejsca pracy. Podobne jednostki organizuje się w Szwecji[1/], w Belgii[2/] i NRF[3/]. W okręgu wojskowym nr 1 /Szlezwik Holsztyn/ do 1963 roku przewiduje się zorganizowanie licznych kompanii obrony terytorialnej w ogólnej sile od 10.000 do 20.000 ludzi. Zadaniem tych kompanii byłaby obrona lotnisk, składów, mostów, ważnych zakładów przemysłowych, portów, zwalczanie desantów itp. Pododdziały powyższe byłyby szkolone w miejscach przewidywanych przyszłych działań.

Należy być więc przygotowanym, że w działaniach bojowych zwłaszcza w obszarach gęsto zabudowanych, ośrodkach przemysłowych mogą wziąć udział analogicznie jak w 2 wojnie światowej omawiane formacje militarne, niezbyt prawdopodobnie liczne, ale doskonale znające teren walki

---

1/ mjr dypl. Kmieciak: Obrona terytorium Szwecji. "Myśl Wojskowa" 1960 r. nr 8.
2/ mjr Max Verbruggen: Organizacja obrony cywilnej w Belgii. "Przegląd Informacyjny" ASG 1959 r. nr 17.
3/ Komunikat rozpoznawczy. MON, 1960 r., nr 3, s. 41.

i o znacznej zwartości wewnętrznej.

Oczywiście z faktu zbudowania w niektórych miastach schronów i innych urządzeń obrony terenowej oraz istnienia formacji przeznaczonych do likwidacji uderzeń jądrowych nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Prawdopodobnie niektóre tego typu budowle, schrony, stanowiska dowodzenia, magazyn, centrale łączności itd. mogą się okazać nieprzydatne do wykorzystania ich przez wojska w czasie walki i źle usytuowane w terenie. Napewno wyłoni się konieczność ewentualnego dostosowania tych urządzeń oraz dobudowania /jeśli czas pozwoli/ schronów bojowych oraz ukryć dla sprzętu i uzbrojenia.

Szczególnie wykorzystanie resursów i możliwości produkcyjnych miasta dla potrzeb wojsk walczących będzie miało prawdopodobnie o wiele mniejsze znaczenie i trudniejsze do realizowania niż to było w ubiegłej wojnie. Wynika to przede wszystkim z faktu przewidywanej większej szybkości działań bojowych /a więc brak czasu/ oraz całkowitego niszczenia bronią jądrową tych obiektów, których wartość wojskowa mogłaby być największa.

Tym niemniej jednak już sam moment, iż w niektórych miastach i obszarach zabudowanych mogą się znajdować ukrycia i schrony zabezpieczone przed środkami masowego rażenia, odpowiednie organa obrony terenowej, pomocnicze formacje i ewentualnie pododdziały obrony terytorialnej, stwarza dogodne warunki do prowadzenia walk w ośrodkach miejskich. Będzie to szczególnie ważne w działaniach manewrowych, kiedy

to nie starczy czasu ani sił i środków, aby chociaż w minimalnym stopniu przygotować teren pod względem inżynieryjnym do walki obronnej.

W warunkach stosowania broni jądrowej, przy istnieniu w miastach schronów i ukryć przeciw środkom masowego rażenia, czasowe rozmieszczenie części wojsk w ich granicach i wykorzystywanie właściwości terenu do organizacji obrony będzie w pełni uzasadnione. Pewien ujemny wpływ na powyższe mogą wywrzeć uprzednie zniszczenia danego obiektu, jednak w określonych wypadkach /dogodne położenie zrujnowanego miasta na kierunku spodziewanego natarcia/ i w takim terenie będzie można kontynuować walkę /przykład Stalingradu/.

Z przeprowadzonej charakterystyki zachodniego TDW nasuwa się wniosek, że zastosowanie broni jądrowej i zmniejszenie się znaczenia taktyczno-operacyjnego miast nie wyklucza jednakże konieczności i możliwości prowadzenia walki w terenie zabudowanym. Wynika to zarówno ze specyfiki rozpatrywanego obszaru oraz z prawdopodobnego przystosowania przynajmniej niektórych miast do obrony przeciw środkom masowego rażenia. Warunki walki w terenie zabudowanym zrujnowanym i zdewastowanym wskutek eksplozji jądrowych będą jednak nieporównanie cięższe i bardziej skomplikowane niż w wojnie ubiegłej.

3. AKTUALNE POGLĄDY TAKTYCZNO-OPERACYJNE A PROBLEM WOJSKOWEGO ZNACZENIA MIAST.

O ile pierwsze trzy omówione czynniki mają charakter obiektywny /w ramach założonej koncepcji przyszłej wojny/

to czwarty z nich jest elementem wybitnie subiektywnym. Tym niemniej wypracowane przez teoretyków wojskowych zasady strategiczne i taktyczno-operacyjne zawsze wywierały określony wpływ /dodatni lub ujemny/ zarówno na późniejszy przebieg działań wojennych w ogóle, jak też na problem roli i znaczenia walki w terenie miejskim.

Dla ilustracji dwa przykłady z przeszłości. Pierwszy z wojny francusko-niemieckiej w 1940 r. Błędne założenia strategiczne francuskiego dowództwa, nastawienie się na pozycyjną obronę, wiara w potęgę umocnień stałych spowodowała szybką klęskę Francji. Z tych też przyczyn, w toku walk z wojskami niemieckimi przerywającymi się w głąb obrony, nie wykorzystano możliwości zorganizowania oporu w oparciu o liczne dogodne przeszkody wodne i obiekty miejskie. Co więcej, w czasie odwrotu wojsk francuskich z rubieży rz. Aisne rząd francuski uniemożliwił organizowanie obrony w miastach podejmując 11 czerwca 1940 r. decyzję ogłaszającą Paryż "miastem otwartym", a następnie wszystkie inne miasta liczące ponad 20 tysięcy mieszkańców.[1/] W ten sposób przyśpieszono załamanie się oporu wojsk francuskich.

Drugi przykład dotyczy strategicznej koncepcji hitlerowskich generałów - "wojny błyskawicznej". Zakładała ona na podstawie doświadczeń wojny w Hiszpanii niecelowość wiązania się w długotrwałe walki o twierdze i miasta. Z tych przyczyn w pierwszych latach wojny hitlerowscy dowódcy unikali bezpośrednich walk o miasta, łamiąc opór ewentualnych

---

1/ Goutard: 1940 - Wojna straconych okazji. Wydawnictwo MON 1959 r., s. 425-426.

obrońców ogniem artylerii i bombardowaniem lotniczym. W ten sposób wojska niemieckie zdobyły między innymi Warszawę w 1939 r.[1/] Metoda ta była również skuteczną początkowo w Związku Radzieckim. Jednakże właśnie obrona miast /Leningradu, Tychwina, Moskwy, Tuły, Sewastopola/ przyczyniła się do pogrzebania niemieckiej teorii "blitzkriegu". Szczególnie dużym zaskoczeniem dla hitlerowskich generałów i Hitlera była bohaterska obrona Stalingradu. Przekonanie, że opór garnizonu miasta może być złamany jeszcze niedużym dodatkowym wysiłkiem wojsk spowodował, iż niemieccy generałowie rzucili kolejno w odmęt walk ulicznych kilkanaście najlepszych dywizji. Awanturnictwo planów dowództwa hitlerowskiego, a w tym niedocenienie możliwości obronnych miast, stało się przyczyną katastrofy stalingradzkiej.

Jak w świetle aktualnych koncepcji taktyczno-operacyjnych traktuje się obecnie rolę wojskową /z punktu widzenia bezpośrednich walk/ miast i obszarów zabudowanych i jaki wpływ wywrą one na zasady prowadzenia działań bojowych w tak specyficznych warunkach?

Współcześni teoretycy wojskowi obydwóch stron raczej pomijają kwestię wojskowego znaczenia miast i zasad prowadzenia działań bojowych w tych warunkach. Brak również, względnie autorowi nie udało się zdobyć, konkretnych rozpracowań lub oficjalnych poglądów odnośnie roli i znaczenia

---

1/ Garnizon Warszawy został zmuszony do kapitulacji katastrofalną sytuacją, w której znalazła się wskutek bombardowań ludność stolicy, a nie z powodu sukcesów wojsk oblegających. /Porwit Marian: Obrona Warszawa - wrzesień 1939 r. "Czytelnik" 1959. Sesja Naukowa Poświęcona Wojnie Wyzwoleńczej Narodu Polskiego 1939-1945. Wyd.MON 1961 r. s. 481-508.

taktyczno-operacyjnego miast znajdujących się na północnym kierunku strategicznym /np. Hamburga, Lubeki, Bremy itp/. Tym niemniej z analizy współczesnych koncepcji prowadzenia wojny nuklearno-rakietowej można wywnioskować, iż działaniom w terenie zabudowanym nie przypisuje się zbyt wielkiego znaczenia.

Takie stanowisko musi wynikać między innymi z obecnych założeń taktyczno-operacyjnych. Zgodnie z przyjętymi w krajach naszego obozu zasadami uważa się, że w przyszłej wojnie działania bojowe będą prowadzone w szerokich pasach /20-30 i więcej km dla dywizji/, na dużą głębokość i w szybkim tempie /80-100 km na dobę/. Zakłada się masowe zastosowanie broni jądrowej, występowanie dużych zniszczeń i skażeń oraz aktywne użycie wojsk desantowych /powietrznych i morskich/.[1/]

Wymienione zasady i normy taktyczno-operacyjne muszą w decydujący sposób wpłynąć na kształtowanie się wojskowego znaczenia miast i rozwój form walki w terenie zabudowanym. Z ustalonych szerokości pasów natarcia i tempa działań oraz podanych przeciętnych warunków geograficznych zachodniego TDW[2/] wynika, iż przeciętna dywizja w ciągu dnia walki powinna opanować teren o obszarze 2-3000 km^2 z około 20-30 miejscowościami, w tym 1-3 duże obiekty przemysłowe. Analogicznie armia ogólnowojskowa w ciągu 3-4 dni operacji musi zdobyć terytorium o powierzchni 30-40.000 km^2 /por. Belgia - 30500 km^2/

1/ Wytyczne do szkolenia operacyjnego w 1962 roku. MON Sztab Generalny, Warszawa 1961 r., /Tajne/.
2/ Patrz s.45 pracy.

z olbrzymią ilością 300-400 obiektów miejskich, w tym 20-30 średnich i dużych /milionowych/ miast.

Z przytoczonych danych i dokonanych obliczeń nasuwają się następujące spostrzeżenia:

1. Z uwagi na ogrom wykonywanych zadań, konieczność osiągnięcia celu operacji /natarcia/ w krótkim czasie i w dużym tempie, armie /dywizje/ nie mogą angażować do walk o miejscowości związków taktycznych a nawet oddziałów. Miasta i obszary zabudowane muszą być obchodzone, blokowane, względnie błyskawicznie zdobywane niedużymi siłami /szczebla pododdziału/ z marszu. Powinny być szeroko stosowane desanty powietrzne /morskie/ taktycznego znaczenia.
2. Broń jądrowa może być użyta w celu niszczenia poszczególnych miast /lub obiektów wojskowych w miastach/ w razie rzeczywistej konieczności. Armia ogólnowojskowa dysponująca na okres operacji limitem 30-40 sztuk amunicji jądrowej i 50 rakiet chemicznych jest w stanie wydzielić nieznaczną ilość środków jądrowych dla obezwładnienia obiektów miejskich. W większości wypadków drobne i średnie miejscowości muszą być zdobywane bez wsparcia bronią jądrową. Tylko sporadycznie i w stosunku do bardzo ważnych ośrodków miejskich lub w celu zniszczenia obiektów wojskowych znajdujących się w ich granicach /zgrupowań wojsk, lotnisk itp/ mogą być wykonane silne uderzenia jądrowe.

1/ Wytyczne do szkolenia operacyjnego w 1962 roku. MON Sztab Generalny 1961 r.

3. Z powyższych przyczyn i w tych warunkach miasta nawet większe będą traktowane jako punkty o znaczeniu taktycznym, a nasycenie sił i środków w działaniach bojowych w terenie zabudowanym stanie się prawdopodobnie daleko mniejsze niż w poprzednich wojnach.

Wyrażona w trzecim wniosku tendencja jest wprost przeciwna do stwierdzonej w ubiegłych wojnach. Doświadczenia wskazują bowiem, że działania bojowe w miastach i obszarach zabudowanych pochłaniały znacznie więcej sił i środków niż walka w polu. Również gęstości taktyczne na 1 km frontu były większe od normalnie przyjętych.

W toku 2 wojny światowej w celu zorganizowania obrony małych i średnich miast wydzielano znaczne siły od 1 do 3 dywizji piechoty /obrona Kołobrzegu, Kostrzynia, Elbląga, Piły, Cherbourga itp/, a dla osłony wielkich ośrodków miejskich koncentrowano zgrupowania liczące 100.000 i więcej żołnierzy i oficerów /obrona Sewastopola, Leningradu, Stalingradu przez wojska radzieckie; Królewca, Wrocławia, Budapesztu, Akwizgramu przez Niemców/. Powyższe zjawisko występuje równie wyraźnie w działaniach zaczepnych. Tak na przykład w walkach o Królewiec, radzieckie dywizje 13 Gwardyjskiego Korpusu Piechoty[1/] nacierały w pasach od 1 do 2 km, gdy w normalnych warunkach pas natarcia wynosił około 3 km.

Opisaną tendencję skupiania w miastach dużych sił można zaliczyć do prawidłowości tego rodzaju boju jako zja-

---

1/ Płk Grylew A.N.: Boj 13 GSK pri szturmie kroposci Konigsberg; "Nastuplenije strełkowogo korpusa" Wojenizdat, Moskwa 1958 r.

wiska powtarzającego się i powszechnie występującego. Była ona wywołana obiektywnymi przyczynami: w działaniach obronnych - koniecznością stworzenia obrony okrężnej i organizowania wielowarstwowego ognia w celu przykrycia licznych martwych pól; ponadto krótki ostrzał ograniczał zasięg broni strzeleckiej zmuszając do wydzielenia dodatkowych sił; w natarciu - z uwagi na trudności użycia w terenie miejskim w masowej skali czołgów i broni ciężkiej i w związku z tym rekompensowanie tej słabości większymi siłami piechoty i wojsk inżynieryjnych, a ponadto koniecznością osiągnięcia odpowiedniej przewagi w celu stworzenia zwartego pierścienia okrążenia i zkamania zdeterminowanego oporu garnizonu nie mającego drogi odejścia.

W przyszłej wojnie światowej powyższa prawidłowość nie może być traktowana jako nadal obowiązująca reguła. Zastosowanie broni jądrowej i możliwość zniszczenia wielkich sił skoncentrowanych na ograniczonej powierzchni /uwzględniając szczególnie niszczące działanie fali uderzeniowej w obszarach zabudowanych/ spowoduje, że w działaniach bojowych w mieście musi obowiązywać znaczne rozśrodkowanie wojsk, analogiczne lub nawet wieksze jak w normalnym terenie.

W warunkach manewrowych form boju i użycia broni jądrowej walki o miasta i obszary zabudowane mogą być często traktowane jako działania na drugorzędnym kierunku. W związku z tym i nasycenie sił i środków powinno być odpowiednio mniejsze. Powyższe umożliwia kosztem osłabiania wojsk działających w terenie zabudowanym koncentrować większe siły do działań

manewrowych w celu zadania przeciwnikowi klęski w otwartym starciu.

Nie należy jednak w ogóle eliminować z rozważań ewentualności prowadzenia działań bojowych w miastach i obszarach zabudowanych przez znaczne siły i środki oraz tworzenia większych gęstości taktycznych niż w normalnych warunkach. Może to nastąpić w wypadku, kiedy obydwie strony będą zainteresowane w obronie lub opanowaniu danego miasta /stolicy, portu, ośrodka przemysłowego/ bez lub z ograniczonym użyciem broni jądrowej.

Będą to jednak sporadyczne wypadki. W zasadzie, z uwagi na stwierdzone już uprzednio niebezpieczeństwo użycia broni jądrowej, do bezpośredniej obrony nawet ważnych punktów lub obszarów zamieszkałych powinny być użyte minimalne siły. Uniemożliwi to z kolei długotrwałe utrzymywanie oddzielnych miejscowości nawet w wypadku braku zagrożenia jądrowego. Z powyższego wynika, że obrona miast i terenów zabudowanych powinna być elastyczna i dostosowana do manewrowych form walki.

Z faktu, iż nacierający /przy zakładanych normach taktyczno-operacyjnych/ nie będzie w stanie użyć przeciwko miastom zbyt wielkiej ilości środków jądrowych, wynika również wniosek potwierdzający uprzednio sformułowaną tezę o możliwościach stawiania realnego oporu w poszczególnych obiektach miejskich i obszarach zabudowanych. Powszechnie stosowana obrona w licznych miejscowościach, osiedlach, terenach gęsto zabudowanych i innych dogodnych punktach /przy

użyciu do tego nieduższych, ale dobrze wyposażonych i ruchliwych sił/ może rozproszyć wysiłek atomowy nacierającego i utrudnić mu rozwijanie powodzenia. W określonych sytuacjach /terenie/ miasta i obszary zabudowane mogą więc odegrać o wiele większą rolę niż się obecnie zakłada.

Z tych względów wydaje się, że w obszarach zabudowanych, przy dużej ilości miast i osiedli, w obliczu zdecydowanie działającego nieprzyjaciela, w warunkach znacznych skażeń i zniszczeń terenu zakładane tempo /100 km na dobę/ będzie raczej trudne a czasami niemożliwe do osiągnięcia. Może być ono utrzymane przy słabym oporze nieprzyjaciela.

Tym niemniej wszystko wskazuje na to, że do problemu walki o miasta nie przywiązuje się odpowiedniej wagi.

Wniosek taki potwierdza też praktyka szkoleniowa wojsk. Tak na przykład w warunkach naszego kraju w szkoleniu sztabów prawie w ogóle nie rozgrywa się ćwiczeń, w których występowałyby jako jedno z zagadnień szkoleniowych takie problemy jak okrążenie i zdobywanie lub obrona dużych czy też średnich miast, a zwłaszcza portów. W żadnym ćwiczeniu, w którym brałem udział lub zapoznałem się z dostępnej literatury /np.: ćwiczenie sztabowe MON w maju 1959 r., ćwiczenie z wojskami WOW w lutym 1960 r. p.n. "Kulig żołnierski", ćwiczenie MON pod kryptonimem "Łaba" w 1960 r. oraz ostatnie ćwiczenia w ramach Paktu Warszawskiego w jesieni 1961 r./ na zagadnienie walki o miasta /obszary przemysłowe i kopalniane/ nie zwracano specjalnej uwagi.

Zjawisko powyższe jest do pewnego stopnia zastana-

wiające chociażby z tego względu, że ewentualne użycie Wojska Polskiego może nastąpić właśnie na kierunku nadmorskim obfitującym w wielkie miasta, zwłaszcza porty. Większe zainteresowanie się problematyką walki o miasta byłoby również zgodne z wytycznymi do szkolenia operacyjnego MON, w których wyraźnie się nakazuje "w operacjach zaczepnych zwrócić uwagę na technikę pokonywania i opanowywania miast oraz rejonów gęsto zaludnionych i zabudowanych".[1/]

Należy stwierdzić, że i po przeciwnej stronie barykady sprawa przedstawia się podobnie. Z posiadanych materiałów[2/] wynika, że żadne z większych ćwiczeń nie miało na celu zbadanie sposobów wykorzystania miast w działaniach obronnych lub określenie zasad prowadzenia działań zaczepnych o ich zdobycie.

Większą natomiast uwagę w armiach różnych krajów zwraca się na taktyczną stronę prowadzenia walki w mieście. W aktualnych regulaminach wojskowych[3/] zarówno krajów naszego obozu, jak i państw kapitalistycznych poświęca się niewiele miejsca temu zagadnieniu.

1/ Wytyczne do szkolenia operacyjnego w 1960 roku. MON Warszawa 1959 r.

2/ a/ mjr dypl. Markowski. Przegląd ważniejszych ćwiczeń oraz wniosków ze szkolenia amerykańskich sił zbrojnych w 1959r. "Myśl Wojskowa" /tajna/, Warszawa 1960 r. nr 2, s.177-195.

b/ Manewry Połączonych Sił Zbrojnych Paktu Północno-Atlantyckiego pod kryptonimem "Jesień", Sztab Generalny, Warszawa 1959;

c/ mjr L.Nowak: Manewry "Winter Shield" /Zimowa Tarcza/, "Wojskowy Przegląd Zagraniczny", Warszawa 1960 r. nr 6 s. 5-14.

d/ C.Brockdorff-Ahlefelt: Manewry sił zbrojnych NATO pod kryptonimem "Hold Fast". "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" Warszawa 1961 r., nr 3, s. 20-27.

3/ a/ Regulamin Polowy Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej

c.d.s.64

Tak np. regulamin amerykański /FN 17-100/ zaleca w celu zdobycia miasta prowadzenie działań oskrzydlających z jednoczesnym atakiem czołowym. Przewiduje on wsparcie natarcia ogniem artylerii atomowej i zwykłej, przestrzegając jednocześnie, że zbyt wielkie zniszczenia mogą utrudnić działania wojsk własnych.

Dość szczegółowo omawia powyższy problem regulamin sił lądowych NRF. Autorzy tego wydawnictwa zaznaczają, że chociaż miasta będą wykorzystane jako punkty oporu to jednak mogą one w tych działaniach przynieść więcej szkody niż korzyści. Na podstawie doświadczeń 2 wojny światowej przestrzegają oni, że w działaniach zaczepnych przygotowanie ogniowe wskutek zniszczeń może zwiększyć zdolności obronne danej miejscowości.

Wymienione regulaminy jak również i inne /amerykańskie FM-100-31, FM 100-5, FM 31-50/ chociaż uznają, że walki o miejscowości będą zjawiskiem powszechnym nie przeczą jednak taktyczno-operacyjnego znaczenia miast /obszarów zabudowanych/ w działaniach bojowych. Przestrzegają tylko wojska przed zatrzymywaniem się w dużych miastach na odpoczynki i noclegi, zalecają omijanie ich w toku działań zaczepnych.

- -

Ludowej /dywizja/ MON 1960 r., §§ 287-295.

b/ Regulamin Sił Lądowych Niemiec Zachodnich: Zasady dowodzenia wojskami lądowymi, MON. Warszawa 1957 r., §§ 242-248.

c/ Regulamin Polowy Armii Stanów Zjednoczonych: Prowadzenie działań bojowych /FM 100-5/. MON, Warszawa 1956, §§ 337-341

d/ Regulamin Polowy Sił Lądowych Stanów Zjednoczonych: Dywizja pancerna i ugrupowanie bojowe /FN-17-100/. MON Warszawa 1961. §§ 238-240.

Dowodem pewnego zrozumienia konieczności prowadzenia działań bojowych w terenie zabudowanym /przez drobne pododdziały/ jest, że w wojskach różnych państw nadal jest prowadzone odpowiednie indywidualne i zespołowe szkolenie.

W amerykańskich wojskach lądowych zarówno w szkołach oficerskich, jak i jednostkach dużą wagę przywiązuje się do wyćwiczenia u żołnierzy nawyków prowadzenia walki ulicznej. W tym celu buduje się odpowiednie poligony i place ćwiczeń, wydaje się instrukcje i publikacje popularne, w których podkreśla się znaczenie nabycia przez żołnierzy umiejętności walki w mieście, informuje się o metodach szkolenia i sposobach budownictwa obiektów ćwiczebnych. Dużo uwagi zwracają na powyższe zagadnienia Robert Rigg i S.J.Cuthbert.[1/]

W warunkach Wojska Polskiego, jak wynika z uzyskanych informacji, szkolenie żołnierzy w jednostkach w zakresie prowadzenia walki w terenie zabudowanym nastręcza duże trudności z uwagi na poważne braki w bazie szkoleniowej, zwłaszcza odpowiednio przygotowanych placów ćwiczeń. Tak np. w 6 DPD[2/] ze względu na duże koszta wybudowania ćwiczebnych miejscowości /lub ich ruin/ szkolenie pododdziałów organizowano w terenie w rzeczywistych warunkach /np. atak stacji kolejowej lub budynków koszarowych/. Powyższa praktyka przynosiła dobre wyniki, jednak nie mogła być stale stosowana z powodu dużych

---

1/ a/ Robert B.Rigg: Realizm w szkoleniu bojowym pododdziałów armii amerykańskiej. Wyd. MON 1959 r. s.102-103.
b/ S.J. Cuthbert: Welshall fightin the streets". Aldershot Gale, Polden Limited 1953.
2/ Informacja uzyskana u dowódcy 6 DPD gen.bryg. B.Chochy.

kosztów. Niepomyślna sytuacja w dziedzinie bazy szkoleniowej może ujemnie wpłynąć na tok szkolenia żołnierzy w zakresie omawianych działań.

Przedstawione trudności powiększa jeszcze fakt, że w ćwiczeniach taktycznych z wojskami wyłącza się miasta i osiedla jako ewentualne obiekty walki. Prowadzenie działań bojowych w obrębie miejscowości zakłócałoby normalny tok życia ludności, w związku z czym wojska ćwiczące omijają je lub szybko przekraczają w ugrupowaniu marszowym. Tak na przykład we wspomnianym już ćwiczeniu "Kulig żołnierski" zabroniono oddziałom prowadzenia działań bojowych w miejscowościach, a zwłaszcza w Grudziądzu, mimo że zgodnie z planem i przebiegiem ćwiczenia o wymienione miasto obydwie strony powinny były prowadzić zaciekłą walkę.

Ten sam problem występuje zresztą w ćwiczeniach wojsk paktu NATO. Na przykład w manewrach "Hold Fast" zostało wyłączone miasto Hamburg.

Z analizy współczesnych poglądów taktyczno-operacyjnych i przebiegu szkolenia wojsk wynika, że obie strony nie przypisują walce o miasta zbyt dużego znaczenia. Działania te traktuje się przede wszystkim z punktu widzenia taktycznego. Nie znaczy to jednak, że nie zamierza się w razie potrzeby wykorzystywać właściwości obronnych miast i obszarów zabudowanych, szczególnie nie można o to posądzać naszych potencjalnych przeciwników. Świadczy o tym ich koncepcja prowadzenia wojny.[1/]

1/ Opracowano na podstawie:
a/ Analiza stanu sił zbrojnych i koncepcji strategicznych NATO /referat Szefa Sztabu Generalnego/ MON Warszawa 1961

Z całokształtu przygotowań wojskowych realizowanych przez państwa NATO na terenie Europy Zachodniej wynika olbrzymie strategiczne znaczenie terytorium NRF. Od dłuższego czasu państwa zachodnie realizują na środkowo-europejskim teatrze działań szereg przedsięwzięć i robót wojskowych. Program operacyjnego przygotowania obejmuje bardzo szeroką problematykę, między innymi budownictwo i modernizacja portów i baz morskich, lotnisk, komunikacji, rurociągów, systemu powiadamiania i obrony przeciwlotniczej, stanowisk dowodzenia, wyrzutni rakietowych, poligonów, koszar, składów, magazynów itp.

Z opublikowanych danych wynika dobitnie, że Niemcy Zachodnie, tak jak za czasów Hitlera, zostają przekształcone w jednolite koszary, stają się rakietowo-atomową bazą i siłą uderzeniową Paktu Atlantyckiego w Europie. W tym stanie rzeczy utrata terytoriów na wschód od Renu /NRF, Belgia, Holandia/ byłaby dla anglo-amerykańskiego jak i zachodnioniemieckiego imperializmu niepowetowaną stratą, prawie uniemożliwiającą realizację ich agresywnych planów.

Nie rezygnując więc z zamiarów natychmiastowego przeniesienia operacji wojennych na tereny Europy Wschodniej, kołła wojskowe NATO muszą również przewidywać przynajmniej w początkowym okresie wojny prowadzenie działań obronnych, tym bardziej, że nie dysponują przewagą w wojskach lądowych.

---

b/ ppłk dypl. B.Kulińczyk. O przygotowaniu środkowo-europejskiego TDW w świetle poglądów i praktyki NATO". "Myśl Wojskowa" /tajna/ 1960 r., nr 9, s. 202-223.
c/ Biuletyn Informacyjny, MON, Warszawa 1961 r., nr 2
d/ A.Sinicki: Operatiwnaja podgotowka zapadnoeuropejskich teatrow wojennych dfejstwii. "Wojennaja Myśl" Moskwa 1957, nr 7.

Według wstępnej koncepcji[1] strategów anglo-amerykańskich ostateczną rubieżą obronną Zachodu miał być Ren. Powyższej doktrynie sprzeciwiły się jednak gwałtownie czynniki wojskowe i polityczne NRF. Przygotowując się do wojny agresywnej starali się oni przekonać swych zachodnich sojuszników, że załamanie możliwej ofensywy krajów socjalistycznych należałoby dokonać na wschód od Renu i to w ten sposób, aby utrzymać w swoich rękach kluczowe obiekty strategiczne znajdujące się w NRF i Holandii, takie jak: prowincja Szlezwik-Holsztyn /z uwagi na budownictwo wojskowe i położenie strategiczne/, wybrzeże morskie wraz z portami /Hamburg, Brema, Rotterdam, Amsterdam/ i bazami morskimi oraz Zagłębie Ruhry. Powyższe potwierdził gen. Speidel, który w jednej z wielu wypowiedzi podkreślając wzrost siły uderzeniowej sił zbrojnych spełniających rolę "tarczy" sugerował, "dziś możemy bronić Europy środkowej nie na Renie, lecz na jak najbardziej wysuniętej na wschód granicy TDW"[2].

Wydaje się, że koła wojskowe NATO uległy presji niemieckiej. Świadczy o tym przebieg przeważającej ilości ćwiczeń rozgrywanych na terenie NRF przez wojska NATO. W ćwiczeniach tych zazwyczaj przyjmowano, że pierwsza zasadnicza linia obrony państw zachodnich przebiegała mniej więcej na rubieży: Lubeka, Hamburg, rzeki Wezera, Fulda i górny bieg Menu, a w toku działań obronnych fikcyjnemu przeciwnikowi nacierającemu ze wschodu udawały się płytkie włamania

1/ Patrz referat Szefa Sztabu NP /s. 63 odnośnik 1a/.
2/ Biuletyn Informacyjny, MON, Warszawa 1961 r. nr 2, s.72

w zasadzie na centralnym i południowym kierunkach strategicznych. Regułą zaś było utrzymywanie Hamburga, Bremy oraz Zagłębia Ruhry. Tak np. w ćwiczeniu dowódczo-sztabowym "Top Weight"[1] przeprowadzonym w kwietniu w 1959 r. natarcie "czerwonych" zostało ostatecznie załamane na rubieży: Hamburg, Oldenburg /w pobliżu Bremy/, Minden, Padeborn, Freysa, Wurzburg, zach. Monachium. Również w manewrach jesiennych sił zbrojnych NATO pod kryptonimem "Flasch Back" i "Hold Fast" ofensywa "pomarańczowych" została załamana na rubieży: Kanał Kiloński, Oldenburg, Padenborg i dalej na południe w znacznej odległości od Zagłębia Ruhry i rzeki Ren.

Wprawdzie "zachodni" stracili w tym ćwiczeniu Hamburg, Bremę oraz Bremerhafen i Kuxhafen to jednak obiekty te zostały szybko odebrane w wyniku zwycięskiej "kontrofensywy".[2]

Tak płytkie włamania fikcyjnego przeciwnika zakładane w ćwiczeniu pozwala przypuszczać, że państwa zachodnie nie mogąc sobie pozwolić na utratę terenów między Łabą i Renem, a zwłaszcza obiektów strategicznych rozmieszczonych wzdłuż wybrzeża na północnym kierunku strategicznym, będą zmuszone do zastosowania strategii statycznej /nie wykluczającej ruchliwych działań taktycznych/.[3]

W wypadku zastosowania przez siły zbrojne państw zachodnich tego rodzaju strategii należy być przygotowanym,

---

1/ Patrz mjr dypl. J.Markowski /str. 61, 2a/.
2/ Biuletyn Informacyjny 1961 r., nr 2, schemat nr 6
3/ Por. Kwestie form działań wojskowych między Elbą a Renem. Poglądy F.O.Miksche. "Przegląd Informacyjny" ASG 1959, nr 12.

w pierwszym rzędzie na północnym kierunku strategicznym, że w razie naszej ofensywy sprowokowanej przez imperializm ewentualny przeciwnik będzie uporczywie bronił poszczególnych rubieży, miast, obszarów gęsto zabudowanych, a zwłaszcza ośrodków przemysłowych, portów, baz morskich, węzłów komunikacyjnych.

Z przeprowadzonej analizy koncepcji wojennych naszych potencjalnych przeciwników wynika więc zasadniczy wniosek, że siły zbrojne NRF i ich zachodnich sojuszników nie mogą zrezygnować z obrony miast i obszarów zabudowanych znajdujących się na północnym kierunku strategicznym.

Nie można więc zawczasu zakładać, iż strona zachodnia w obawie przed uderzeniami atomowymi i groźbą ewentualnego okrążenia w ogóle zrezygnuje ze stawiania oporu w licznych miejscowościach i nie wykorzysta ich obronnych walorów. W celu uniknięcia możliwych przykrych niespodzianek, wskutek zaskakujących posunięć naszych przeciwników, należy nie rezygnując z ustalonych koncepcji przewidzieć określone przeciwdziałanie na wypadek stwierdzonej, bardziej uporczywej i powszechniejszej walki o obiekty miejskie niż się pierwotnie przypuszczało.

x x

x

Na podstawie przedstawionych rozważań zostały określone niektóre dane wyjściowe co do przewidywanych tendencji rozwojowych roli wojskowej miast. W oparciu o nie i na tle północnego kierunku strategicznego warto obecnie dokonać oceny

w jakim stopniu miasta, obszary zabudowane, w zależności od spełnianych przez nich funkcji użytkowych, mogą stać się obiektami starć zbrojnych.

B. OCENA WOJSKOWEGO ZNACZENIA /TAKTYCZNO-OPERACYJNEGO/ MIAST I OBSZARÓW ZABUDOWANYCH /na tle późnocnego kierunku strategicznego/.

W wojnach okresu maszynowego szczególne znaczenie taktyczno-operacyjne /strategiczne/ uzyskiwały te miasta, które wykonywały określone zadania na korzyść wojsk walczących, a w szczególności:

- stolice państw biorących udział w wojnie, wielkie ośrodki /administracyjne lub rejony przemysłowe/;
- porty handlowe lub morskie bazy wojenne /lotnicze/;
- węzły komunikacji lądowej i wodnej;
- punkty i węzły oporu /twierdze/.

Zaszeregowanie takie jest do pewnego stopnia sztuczne, albowiem określone miasta niejednokrotnie spełniały łącznie kilka funkcji. Tym niemniej uwzględnienie w/w klasyfikacji jest konieczne dla dokładniejszego uwypuklenia poszczególnych aspektów zagadnienia.

Przy ocenie wojskowego znaczenia miast w bezpośredniej walce, w zależności od ich funkcji użytkowych, należy zdawać sobie sprawę z faktu, iż decydujący wpływ ma w tym wypadku sytuacja wojskowa. W zależności od przebiegu działań bojowych, potrzeb i możliwości stron walczących niektóre obiekty miejskie mniejszej wagi zyskują nagle dużą wartość

wojskową, w innym zaś przypadku ważne ośrodki zamieszkałe mogą nie odegrać żadnej roli w walce.

Tak np. Dunkierka, port o drugorzędnym znaczeniu, w tragicznych dniach maja 1940 r. spełniała rolę strategiczną, ponieważ umożliwiła ewakuację do Anglii 337.000 żołnierzy.[1/] Stalingrad[2/] ważny węzeł komunikacyjny łączący Kaukaz z centralną Rosją posiadał wartość operacyjną, natomiast sama bitwa o miasto, wobec skupienia przez strony walczące wielkich sił na tym kierunku, uzyskała znaczenie strategiczne. Również obrona Bastogne[3/], taktycznego punktu terenowego zamykającego jedyną dogodną drogę między górskimi grzbietami, odegrała rolę operacyjną tylko dzięki temu, że właśnie na tym kierunku rozwijała się niemiecka kontrofensywa w Ardenach w 1944 r.

Praktyka wojenna wskazuje więc, że stopień bezpośredniego znaczenia taktyczno-operacyjnego danej miejscowości nie zawsze można było z góry ustalić. W przyszłej wojnie takie przewidywania będą jeszcze trudniejsze do urzeczywistnienia.

1/ Goutard: 1940 - Wojna straconych okazji. Wydawnictwo MON. 1959, s. 377.

2/ Problematyce znaczenia obrony Stalingradu poświęcone są liczne opracowania między innymi:
- gen.płk W.Czujkow: Niekotoryje woprosy organizacji oborony gorodow. "Wojennyj Wiestnik" nr 11-12, Moskwa 1944.
- Tegoż autora - Naczało puti, Moskwa 1959 r.
- Marszałek Jeremienko: O niekotorych woprosach oświeszczenija stalingradskoj bitwy. "Wojennaja Myśl" Nr 2, 1957.
- Tegoż autora - Protiw falsifikacji istorii wtoroj mirowoj wojny. Moskwa 1959 Wojenizdat.
- Erich v.Manstein: Verlorene Siege. Bonn 1958 /Obszerny rozdział/.
- F.W.Mellentin: Tankowyje srażenija 1939-1945. Moskwa 1957 Tłum. z niem. /Obszerny rozdział/.
- gen.lejt. Fritz Bayerlein: Stalingradskaja bitwa. "Rokowyje Reszenija", Moskwa 1958 .
- A.J. Jeremienko: Stalingrad, Wojenizdat, Moskwa 1961 r.
- A.M. Samsonow: Stalingradskaja bitwa, Moskwa 1960 r.
- Iz licznego archiwa feldmarszałka Paulusa. "Wojenno-istoriczeskij żurnał" 1960, nr 2; s. 81-82.

3/ O roli Bastogne i przebiegu walki o to miasto wypowiadali się między innymi: Eisenhower, Montgomery, Bradley, Manteuffel, Carl Wagener.

gdyż działania wojenne będą prowadzone w szczególnie niejasnej i dynamicznie przekształcającej się sytuacji.

Ponieważ momenty zmienne, zależne od aktualnego położenia stron, są trudne do uchwycenia, ocenę konkretnego taktyczno-operacyjnego znaczenia miast przeprowadzę wg podanej klasyfikacji, ale z uwzględnieniem niektórych aspektów możliwego przebiegu działań bojowych na północnym kierunku strategicznym.

1. ZNACZENIE WOJSKOWE STOLIC, WIELKICH OŚRODKÓW MIEJSKICH, REJONÓW PRZEMYSŁOWYCH I KOPALNIANYCH.

Przeprowadzona analiza szeregu czynników wykazała, że w ewentualnej przyszłej wojnie wielkie ośrodki miejskie, a nawet mniejsze miejscowości, nadal zachowają określone znaczenie ogólnomilitarne. Z uwagi na skalę konfliktu zmienią się jednak proporcje. Z tych też względów na zachodnim TDW tylko nieznaczna ilość pojedyńczych wielkich metropolii takich jak: Paryż, Berlin lub Londyn mogą być uznane jako obiekty strategicznego rzędu. Pozostałe milionowe nawet miasta - stolice państw: Bruksela, Haga, Kopenhaga, Bonn, Warszawa uzyskają wartość operacyjną, chociaż ich zniszczenie lub opanowanie w odczuciu danego narodu może być traktowane jako klęska narodowa.

Podobne zmiany nastąpią w odniesieniu do ośrodków przemysłowych. Na terenie Europy Zachodniej do rejonów o strategicznej wadze prawdopodobnie zaliczy się zagłębie Ruhry, północno-wschodni okręg przemysłowy Francji, przemysł Belgii

i Holandii, najważniejsze okręgi fabryczne Anglii.

Czy twierdzenie o zachowaniu przez miasta, przede wszystkim wielkie, dotychczasowego /a w każdym bądź razie dużego/znaczenia ogólnomilitarnego nie jest jednak sprzeczne z uprzednimi wywodami o oddziaływaniu broni jądrowej? Wydaje się, że nie. We współczesnym okresie rola ekonomiczno-społeczna i polityczno-administracyjna miast i obszarów zabudowanych absolutnie nie zmaleje /w skali obozu/. Dalsza urbanizacja i utechnicznienie współczesnego życia /współczesnej wojny/ wskazuje, że znaczenie pojedyńczych wielkich regionów i całych zespołów miejskich jeszcze bardziej wzrośnie. O tym, że obiekty zamieszkałe będą posiadały wielkie znaczenie wojskowe świadczą przygotowania do ich niszczenia w ramach bombardowań strategicznych.

Natomiast, jak już zaznaczałem, zasadnicze przekształcenia nastąpią w roli taktyczno-operacyjnej wielkich miast w bezpośredniej walce. W wojnach masowego okresu zdobycie stolicy lub innych miast o wielkim znaczeniu społecznym miało olbrzymie znaczenie w sensie nie tylko wojskowym, ale i politycznym. W niektórych wypadkach utrata takiego miasta wywierała o wiele większy wpływ na stan moralny narodu i armii niż najcięższa nawet klęska w otwartym polu. Pomyślna zaś obrona tychże obiektów wpływała mobilizująco na społeczeństwo i wzniecała płomień patriotyzmu.

Takie właśnie znaczenie miała obrona Warszawy. W walce tej czynniki moralne i psychologiczne miały daleko większy wpływ od elementów czysto militarnych. Obrona Warszawy

wykazała nieugiętość ducha żołnierza polskiego i zmobilizowała cały naród polski do dalszej wytężonej walki z najeźdźcą. Stała się ona dla całego świata przykładem i wzorem bohaterstwa i poświęcenia w walce z faszystowskim agresorem. Był to, mimo klęski, pozytywny moment wojny i nie można przyznać racji tym wojskowym specjalistom, którzy celowość obrony Warszawy mierzą tylko z punktu widzenia suchych porównań materialnych zysków i strat.

Niemniej ważną rolę odegrał czynnik moralny i psychologiczny w obronie Leningradu. Miasto to, ośrodek kulturalny i społeczny, wielki obiekt przemysłowy, punkt strategiczny oddzielający armie fińską i niemiecką, było utrzymywane przez wojska radzieckie mimo szczególnie niesprzyjających okoliczności. Blokada, głód, choroby i mróz dziesiątkowały ludność i obrońców w znacznie większym stopniu niż ogień nieprzyjaciela, a mimo to miasto nie skapitulowało. Miało to olbrzymie znaczenie czysto wojskowe, ale bezsprzecznie jeszcze większe moralne. Świadczyło bowiem, że wyrzeczenia nie idą na marne i że wrogowi można zadać klęskę.

Wielki wpływ na przebieg działań wojennych wywarły również czynniki ekonomiczne. Można w tym miejscu przytoczyć przykład z operacji obronnych prowadzonych przez wojska niemieckie na Ukrainie w latach 1943 i 1944. Gen. Manstein[1] ówczesny doradca grupy armii "Południe" twierdzi, że tylko ekonomiczne przyczyny spowodowały, iż niemieckie wojska uporczywie broniły Zagłębia Donieckiego /węgiel i stal/, Zaporoża

---

1/ Erich v. Manstein; Verlorene Siege Bonn 1958.

/zapora i elektrownia/, Nikopola /ruda manganowa/, Krzywego Rogu /ruda żelazna/. Konieczność utrzymania wymienionych ośrodków zmuszała dowództwo grupy armii "Południe" do skupienia głównego wysiłku w południowej części Ukrainy, gdy tymczasem z uwagi na aktywne działania wojsk radzieckich na kierunku Kijów, Żytomierz, Sarny istniało ciągłe zagrożenie północnego skrzydła. Powyższe okoliczności wg Mansteina w znacznym stopniu przyczyniły się do klęski[1] dowodzonych przez niego wojsk.

Jak będzie w przyszłości. Prawdopodobnie nastąpią istotne zmiany. Raczej niecelowym będzie utrzymywanie wielkich obiektów miejskich na zasadzie obrony stałej. Taki system mógłby być stosowany w wypadku obrony ważnych ośrodków uprzednio opanowanych na terytorium przeciwnika. W tych warunkach nieprzyjaciel może nie zdecydować się na wykonanie uderzenia bronią jądrową, ponieważ byłoby to równoznaczne ze zniszczeniem własnej ludności.

Wydaje się również, że na kwestię znaczenia wielkich miast mogą mieć wpływ, analogicznie jak w 2 wojnie, momenty natury politycznej i moralnej. Nie wolno przecież stawiać znaku równania, jeżeli chodzi o skutki, między całkowitym zniszczeniem obiektu terenowego /stolicy, ośrodka kulturalnego lub przemysłowego itp/ a ich zdobyciem przez wojska lądowe

---

1/ Manstein podaje, że brak zgody Hitlera na ewakuację Nikopola w grudniu 1943 r. i w styczniu 1944 r. spowodował, że w rejonie tym wskutek skrzydłowych uderzeń wojsk radzieckich doszło prawie do pełnego okrążenia 4 niemieckich korpusów, które wprawdzie wyszły z kotła, ale kosztem bardzo dużych strat.

przeciwnika. W tym drugim wypadku oddanie miasta prawdopodobnie wywrze daleko większy ujemny wpływ na stan moralny zaplecza i armii niżby jego unicestwienie bronią jądrową. Należy więc liczyć się z faktem, że w sporadycznych sytuacjach niektóre ważne ośrodki miejskie mogą być nawet bezpośrednio bronione, mimo niebezpieczeństwa zniszczenia ich bronią masowego rażenia.

Wpływ czynników ekonomicznych będzie niewątpliwie daleko mniejszy w przyszłości. W konflikcie krótkotrwałym utrata obiektów przemysłowych o równowartości Zagłębia Ruhry nie zadecyduje jeszcze o zwycięstwie lub klęsce w wojnie światowej. Z tych względów skupianie w takich rejonach wielkich sił w celu ich pozycyjnego utrzymywania byłoby raczej bezcelowe.

Duże znaczenie natomiast będzie mieć obrona pośrednia wielkich ośrodków, organizowana na dalekich lub bliskich podejściach. Sposób ten był powszechnie stosowany w 2 wojnie światowej /obrony Moskwy, Leningradu, Stalingradu na przedpolu itp/. Polegać ona może na organizowaniu obrony na odległych rubieżach terenowych, wykonywaniu uderzeń jądrowych i przeciwuderzeniach. W wypadku niepowodzenia tych przedsięwzięć samo miasto zostanie oddane bez walki /tak jak w ubiegłej wojnie zrezygnowano z obrony Hagi, Brukseli, Aten, Paryża, Bukaresztu, Wiednia itp/.

Niewątpliwie należy również uwzględnić możliwości organizowania bezpośredniej obrony wielkich aglomeracji i obszarów przemysłowych w ramach działań wojsk lądowych. W tym

wypadku jednak dane wielkie miasto lub obszar spełniałoby funkcję węzła oporu lub całego zespołu obronnego, a nie stolicy czy zagłębia przemysłowego.
Zagadnienie takiego wykorzystania dużych ośrodków miejskich częściowo rozpatrzymy w następnej kolejności.

Na marginesie należy jednak nadmienić, że problem walki w obszarach przemysłowych i kopalnianych wart jest szczegółowego rozpracowania. W tej dziedzinie były już czynione próby przed wojną[1/], obecnie jednak sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana jak też szczególnie aktualna.

2. MIASTA JAKO PORTY I MORSKIE BAZY WOJENNE
/załącznik nr 2 i 3 - mapy 100.000 i 500.000/

Przeznaczenie i funkcje miast nadmorskich /portów/ w działaniach bojowych najlepiej można zilustrować na przykładach z 2 wojny światowej. W tym czasie były one wykorzystywane jako:
- punkty oparcia dla marynarki wojennej;
- zasadnicze bazy wypadowe umożliwiające przeniesienie działań wojennych na nowe kierunki lub nawet kontynenty /porty angielskie przed i w czasie inwazji w Normandii/;
- porty wyłądowcze zapewniające zaopatrzenie i zasilanie wojsk prowadzących operacje na nowym kierunku lub teatrze działań wojennych /porty francuskie i belgijskie zdobyte przez wojska anglo-amerykańskie w ciągu 1944 roku/;
- przyczółki wypadowe stwarzające zagrożenie skrzydłom nieprzy-

---

1/ Instr. walki w obszarach przemysłowych i kopalnianych. MSW W-wa 1937.

jaciela rozwijającego ofensywę na kontynencie, zmuszającego do ewentualnego rozproszenia wysiłku /obrona przez wojska radzieckie Odessy, Sewastopola, Leningradu, utrzymywanie przez Niemców półwyspu Tamańskiego, Krymu, Kurlandii, Prus Wschodnich i Pomorza/;

- bazy ewakuacyjne umożliwiające wywiezienie wojsk w razie przegrania bitwy lądowej i odcięcia im dróg odwrotu /obrona Dunkierki, Memla, Gdyni, Gdańska, Kołobrzegu/.

Ponadto porty i bazy wojenne, zwłaszcza posiadające stare fortyfikacje, mogły odgrywać rolę punktów i ośrodków oporu zdolnych do dłuższego oporu. To ostatnie udawało się realizować przede wszystkim w wypadku posiadania przewagi na morzu i możliwości stałego uzupełniania sił i środków walczącego garnizonu. Zasadniczym jednak celem bezpośredniej obrony było wzbronienie wojskom nacierającym szybkiego opanowania portu i jego wykorzystania dla własnych potrzeb.

Najbardziej charakterystyczne walki o porty prowadzone na froncie zachodnim. Właśnie z zamiarem utrudnienia armiom inwazyjnym dowozu zaopatrzenia, zahamowania i opóźnienia ich ofensywy we Francji oraz stworzenia warunków do stoczenia zwycięskiej bitwy na kontynencie, wojska niemieckie uporczywie broniły szeregu ważniejszych portów i baz wojennych Francji i Belgii a między innymi: Cherbourg, Saint Malo, Lorient, Brest, Bordeaux, Le Havre, Calais, Boulogne, Dunkierkę i inne. Ponadto oddziały niemieckie przez dłuższy czas utrzymywały ujście rzeki Skaldy blokując w ten sposób najważniejszy port w tym rejonie - Antwerpię. Tylko nieliczne porty o małym

znaczeniu wojska angielsko-kanadyjskie zdobyły bez walki /Dieppe, Nieuport, Ostenda/.[1]

W przypadku braku warunków do organizacji obrony lub rezygnacji z niej specjalne oddziały techniczne kompletnie niszczyły urządzenia portowe, uniemożliwiając wojskom anglo-amerykańskim natychmiastowe ich wykorzystanie. Tak np. port Cherbourg, chociaż został zdobyty zaledwie po 4 dniach walki /29 czerwca 1944 r./ to jednak z uwagi na dewastację, został uruchomiony dopiero w drugiej połowie sierpnia.

O trudnościach, jakie w związku z obroną lub ze zniszczeniem portów odczuwały wojska sprzymierzonych, wspominają w swych pamiętnikach ówcześni dowódcy anglo-amerykańscy - generałowie: Eisenhower, Montgomery, Bradley.[2] Sądzą oni, że właśnie zakłócenia i niedostateczny dowóz zaopatrzenia, wywołany na skutek zbyt późnego zdobycia i uruchomienia portów /zwłaszcza Antwerpii/, były głównymi przyczynami załamania się jesiennej ofensywy armii inwazyjnych.

Mimo tak pozytywnych rezultatów uzyskanych przez Niemców w wyniku obrony nadmorskich miast i portów, opinie teoretyków wojskowych o celowości tego rodzaju działań są raczej ujemne. Generałowie niemieccy Tippelskirch,[3] Zimmermann[4]

1/ Do obrony miast i ujścia rzeki Skaldy dowództwo niemieckie i Hitler przywiązywali bardzo duże znaczenie. Świadczy o tym fakt, że do realizacji tego zadania wyznaczono znaczne siły. Tak np. portów Cherbourg, Brest i Dunkierkę broniły garnizony w sile 3-4 dywizji. Mniejsze miasta /Le Havre, Calais, Boulogne/ obsadzono związkami taktycznymi i pododdziałami fortecznymi w ilości około 10000-12000 ludzi. Natomiast ujść rz. Skaldy broniła 15 armia gen. Zangena. /przypis J.Z./

2/ D.O.Eisenhower: Krucjata w Europie. Wyd. MON 1959. Maruz. Montgomery: Od Normandii do Bałtyku. Wyd. Katowice 1958. O.Bradley: Zapiski Żołdata. Wojenizdat. Moskwa 1957.

3/ Tippelskirch: Wtoraja mirowaja wojna. Wojenizdat. Moskwa 1958.

4/ s.30

uważają, że w większości wypadków ten sam rezultat mógł być uzyskany tylko przez niszczenie urządzeń portowych i nadbrzeży. Natomiast ich obrona pochłaniała zbyt dużo sił oraz środków i nie rekompensowała poniesionych strat. Wojska zablokowane w okrążonych portach i wyspach można było z większym efektem wykorzystać do działań manewrowych. Krytyka ta nie dotyczy koncepcji obrony ujść rzeki Skaldy, która jak zgodnie stwierdzają autorytety obydwóch stron, przyczyniła sprzymierzonym ogromne trudności.

Istotna rola funkcyjna portów spowodowała więc, że bezpośrednie walki o niektóre porty /lub zespoły portowe/ mogły mieć operacyjne, a często wręcz strategiczne znaczenie /walki obronne w Dunkierce, obrona Sewastopola, zwłaszcza Leningradu, walki o opanowanie portów i wybrzeży Bretanii i Normandii, bitwy w celu otwarcia portu Antwerpia/.

Nie ulega wątpliwości, że w ewentualnej przyszłej wojnie, rozpętanej przez awanturniczy imperializm, problem dysponowania odpowiednimi portami[5/] będzie miał podstawowe znaczenie dla obydwóch koalicji. Zagadnienie powyższe może

---

4/ Zimmermann: Francja. "Rokowyje Rieszenija", Wojenizdat, Moskwa 1958 r.

5/ Dane o portach państw zachodnich uzyskano z następujących źródeł:
- a/ Analiza stanu sił zbrojnych i koncepcji strategicznych NATO, MON, Warszawa 1960 /tajne/
- b/ Informator o Niemieckiej Republice Federalnej i jej siłach zbrojnych. MON, Warszawa 1960 /tajne/
- c/ Ppłk B.Kulińczyk: O przygotowaniu środkowo-europejskiego TDW w świetle poglądów i praktyki NATO. "Myśl Wojskowa" /tajna/, Warszawa 1960 r., nr 4, s.202-223.
- d/ Biuletyn Informacyjny, MON Warszawa 1961 r. nr 2
- e/ Plany miast /1:15000/ wydane w 1959-60 r.
- f/ Północny kierunek strategiczny /opis wojskowo-geograficzny/ Sztab Gen. Zarząd I, Warszawa 1961 r.

szczególnie wyraźnie oddziaływać na koncepcję i całokształt działań bojowych prowadzonych wzdłuż północnego kierunku strategicznego, przy czym skala oraz potrzeby walczących stron w zakresie dostępu i posiadania portów będzie całkowicie odmienna.

Dla bloku państw NATO utrzymanie, zdobycie lub zbudowanie nowych portów na własnych czy też opanowanych terenach będzie sprawą zasadniczej wagi strategicznego rzędu. Bez dostatecznej ilości portów naturalnych /i ewentualnie sztucznych/ państwa zachodnie nie będą w stanie rozwiązać problemu dowozu zaopatrzenia i uzupełnień. Eksperci wojskowi i politycy imperialistycznych mocarstw zdają sobie sprawę, że bez dopływu świeżych sił i środków z Anglii, Kanady, a zwłaszcza USA, nie tylko nie będzie możliwe rozwijanie ofensywy w głąb terytoriów państw socjalistycznych, lecz stanie się również problematyczna skuteczna obrona samego kontynentu Europy Zachodniej.

Z tych też względów wielką wagę przywiązuje się do rozwiązania problemu dowozu zaopatrzenia drogą morską oraz jego wyładowania w portach i na wybrzeżach Francji, Belgii, Holandii, NRF, Danii. Przewiduje się, że oprócz dużych portów /które jednak będą stanowić opłacalne cele uderzeń atomowych/ trzeba będzie wykorzystywać średnie i małe porty, a ponadto zorganizować wyładunek na wolnych pasach wybrzeża.[1/] Z tych

---

1/ a/ P.Biensien: Logistyka Bundeswehry. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" 1960 r., nr 5 s. 108-112.
b/ Vissering N.H. gen.mjr: Transport morski w wojnie atomowej "Wojskowy Przegląd Zagraniczny", 1959, nr 1 s. 145 - 152.

też względów należy być przygotowanym, że wojska NATO prowadząc działania zaczepne będą dążyły do opanowywania dużych i małych portów /w możliwie nie zniszczonym stanie/ oraz dogodnych odcinków wybrzeża w celu ewentualnego zbudowania portów sztucznych.

Dla krajów naszego obozu problem wybrzeża i portów również będzie miał strategiczne znaczenie, ale w innym sensie. Utrzymywanie własnych portów, a jeszcze bardziej zdobycie morskich baz handlowych i wojennych NRF, Holandii i zwłaszcza Francji, nie tylko ułatwi własne zaopatrzenie, lecz będzie decydującym czynnikiem uniemożliwiającym siłom zbrojnym NATO, zorganizowanie większej ofensywy, a nawet kontynuowanie dłuższej obrony na kontynencie. Już uchwycenie portów Niemiec Zachodnich zapewni własnej marynarce wojennej, a zwłaszcza zaś łodziom podwodnym dogodne warunki do działań na morskich komunikacjach nieprzyjaciela.

Z uwagi na tak wielkie znaczenie portów dla krajów zachodnich należy więc przewidywać, że w razie ofensywy sił zbrojnych NATO jedno z zasadniczych uderzeń wykonają one na kierunku nadmorskim z zamiarem zdobycia Rostoka, Szczecina, a przede wszystkim Gdyni i Gdańska. Te dwa ostatnie porty, dysponujące najlepszymi warunkami naturalnymi /dogodny dostęp od strony morza/, mogłyby bowiem stanowić dla agresora podstawowe morskie bazy zaopatrzeniowe, umożliwiające wyładunek zaopatrzenia i uzupełnień dostarczanych drogą morską zza oceanu. Odpowiednio zorganizowana obrona wspomnianych portów powinna przewidywać nie tylko odparcie ewentualnego uderzenia

od strony lądu, ale również morza. W razie niemożliwości ich utrzymania powinny być one przed wycofaniem się bezwzględnie zniszczone. Jest to szczególnie ważne w stosunku do Gdyni i Gdańska, ponieważ Szczecin może być łatwiej blokowany przez zamknięcie i zaminowanie toru wodnego. Problematyce obrony Trójmiasta, Szczecina, a także odcinków wybrzeża dogodnych do zbudowania sztucznych portów, może być poświęcone niejedno ćwiczenie dowódczo-sztabowe.

Szczególnie interesującą jest kwestia przeznaczenia i możliwości obrony portów państw zachodnich znajdujących się na północnym kierunku strategicznym. Rozpatrując ich znaczenie wojskowe można wyróżnić cztery zespoły portowe /mapa 1 : 500000/, które stanowią samodzielne obiekty o charakterze operacyjno-strategicznym. Każdy z tych zespołów w wypadku wojny mógłby prawdopodobnie przedstawiać określoną całość i wykonywać odmienne zadania.

I zespół - to porty handlowe i przede wszystkim morskie bazy wojenne NRF i Danii rozmieszczone w basenie Morza Bałtyckiego. Zaliczyć do niego można Kolonię zamykającą wejście do Kanału Kilońskiego, Kopenhagę a ponadto bazy wojenne: Flensburg, Eckernförde, Kappeln, Neustadt, Korsör i Frederikhavn oraz budowaną od 1960 r. nową bazę morską NRF u ujścia rzeki Schlei. Stanowiłyby one wraz z innymi, rozmieszczonymi na wybrzeżu południowej Norwegii i ewentualnie Szwecji, basy wypadowe sił zbrojnych państw NATO do operowania /wysadzenia desantów, wzbronienia nawigacji/ w basenie Morza Bałtyckiego. Ze względu na znaczenie wymienionych portów państwa nad-

bałtyckie należące do NATO, szczególnie NRF, przeznaczają duże środki na ich modernizację i rozbudowę. Między innymi przygotowuje się podziemne składy paliwa, zaopatrzenie, a nawet baseny dla ukrycia łodzi podwodnych i lekkich okrętów. Z tych względów uderzenia jądrowe wykonane na tak urządzone porty nie spowodują całkowitego ich zniszczenia. Zdobycie zaś wymienionych baz w stanie nie uszkodzonym miałoby wielkie znaczenie dla floty bałtyckiej państw socjalistycznych.

2 zespół - stanowią porty handlowe i wojenne Niemieckiej Republiki Federalnej rozmieszczone na wybrzeżu Morza Północnego: Hamburg /27 mln ton przeładunku w 1957 r./ wraz z portami pomocniczymi /Wedel, Utersen, Glückstadt, Itzehoe, Cuxhaven/, Brema /13 mln ton/, Bremenhafen, Wilhelmshafen i Emden /8 mln ton/. Zespół ten niewątpliwie posiada znaczenie strategiczne. Mimo to z chwilą wybuchu wojny wykorzystanie portów omawianego zespołu byłoby bardzo ograniczone lub wręcz problematyczne. Bliskość frontu uczyniłaby z nich stosunkowo łatwe i opłacalne cele atomowe, a ponadto ujście rzek Łaby i Wezery oraz dogodne zatoki do zbudowania sztucznych portów mogłyby być z powodzeniem blokowane /minowane/.

W miarę przesuwania się linii frontu na wschód wzrastałoby znaczenie wymienionych portów. Po przekroczeniu przez siły zbrojne NATO linii Odry mogłyby one uzyskać wraz z ewentualnymi sztucznymi urządzeniami wielką wartość, rzędu wagi Antwerpii i innych portów kanału La Manche z okresu ofensywy wojsk anglo-amerykańskich na terytorium Niemiec hitlerowskich w 1944 r.

Zdobycie Hamburga, Bremy i baz morskich rozmieszczonych nad Morzem Północnym przez wojska naszej koalicji szanowałoby państwa NATO do oparcia dowozu zaopatrzenia na dalskich portach francuskich, a jednocześnie ułatwiłoby łodziom podwodnym Związku Radzieckiego operowanie w basenie Oceanu Atlantyckiego. Nawet ponowne odebranie miast nadmorskich przez wojska NATO nie wyrównałoby im ewentualnych strat, gdyż zniszczenia dokonane w portach przez wycofujące się wojska mogą być tak wielkie, iż nie opłacałaby się ich odbudowa.

3 zespół - obejmuje porty holenderskie i belgijskie, a przede wszystkim Amsterdam, Hagę, Rotterdam, Den Helder /port wojenny/, Utrecht, Antwerpię. Znaczenie tej grupy jest niemniej duże. Stanowi ona naturalne uzupełnienie uprzednio omówionych portów niemieckich. Na portach stałych omawianego zespołu oraz sztucznych zbudowanych w tym rejonie, opierałoby się w znacznym stopniu zaopatrzenie wojsk wrogiego nam ugrupowania. Utrata natomiast portów holenderskich byłaby równoznaczna z rezygnacją obrony terenów na wschód od Renu .

Możliwości wykorzystania miast portowych na obszarze Holandii są jednak poważnie ograniczone wskutek niekorzystnego położenia dużych miast tego kraju oraz depresyjnego charakteru terenu. /tereny zatapiane przedstawione na mapie 1:500000/. Znaczne skupienie czterech wielkich portów holenderskich stwarza dogodne warunki do uderzeń bronią jądrową a wrażliwe i ograniczone połączenia komunikacyjne mogą być stosunkowo łatwo przerwane. Uderzenia jądrowe wykonane na Utrecht oraz niektóre mosty na dolnym Renie i Mozie mogą skutecznie sparaliżować pracę Amsterdamu, Rotterdamu i Hagi bez konieczności

bezpośredniego niszczenia wymienionych obiektów. Natomiast wykorzystanie Antwerpii jest uwarunkowane możliwościami blokowania ujścia rzeki Skaldy oraz istnieniem odpowiedniej ilości mostów na rz. Ren. Z powyższych względów dowództwo NATO planuje oparcie transportu morskiego na wykorzystaniu portów francuskich znajdujących się w głębi taw. "strefy komunikacyjnej", takich jak: Le Havre, Cherbourg, Brest, La Pallice, La Rochelle, Rochefort itp. Stanowią one czwarty zespół portowy. Zarówno ich ilość, jak też dogodne warunki budowy w tym rejonie licznych portów sztucznych stanowią o wartości tego zespołu. Ujemną ich stroną jest wydłużanie się linii komunikacyjnych, szczególnie przy przeniesieniu działań na teren NRD.

Nie ulega wątpliwości, że z uwagi na strategiczne znaczenie wybrzeża morskiego i miast nadmorskich dowództwo NATO nie będzie szczędziło wysiłków, aby tereny te wraz z poszczególnymi ważnymi obiektami utrzymać, nawet kosztem utraty obszarów na innych mniej ważnych kierunkach.

Prawdopodobnie w odróżnieniu od praktyki ubiegłego konfliktu, kiedy poszczególne obiekty nadmorskie przekształcano w samodzielne twierdze, w ewentualnej przyszłej wojnie stosowanoby raczej łączną obronę zespołów portów i odcinków wybrzeży na dalekich i bliskich podejściach. Podobne działania usiłowali zrealizować Niemcy organizując obronę półwyspu Tamańskiego, Krymu, Prus Wschodnich i Pomorza. Zaletą tak zorganizowanej osłony byłoby uzyskanie dogodnych warunków do obrony przeciw środkom masowego rażenia /rozśrodkowanie sił/.

zapewnienie własnym siłom możliwości manewru i skutecznej pomocy z zewnątrz drogą morską.

Z punktu widzenia terenu, zasadniczy pas obrony trzech pierwszych zespołów portowych mógłby przebiegać równolegle do morza wzdłuż linii: Lubeka, Hamburg, Brema Oldenburg, Papenburg, Keforden, Enschede i dalej wzdłuż Renu /mapa 1:500000/.

Natomiast bezpośrednia obrona poszczególnych portów, w warunkach całkowitej izolacji od strony lądu, byłaby ze względu na zastosowanie broni jądrowej mniej prawdopodobna.

Nie wolno jednak wykluczyć powyższej ewentualności. Może ona nastąpić w następujących sytuacjach:

- przy niespodziewanym okrążeniu i odcięciu dróg odwrotu dla wojsk znajdujących się w rejonie portu;
- w wypadku ewakuacji sił i środków z określonego rejonu i celowości krótkotrwałego utrzymania portu /portów/ znajdującego się w pobliżu;
- w razie konieczności dokonania w danym porcie i mieście kompletnych zniszczeń i w związku z tym pozostawienie odpowiedniego garnizonu dla zrealizowania tego zadania, mimo perspektywy jego zlikwidowania;
- w wypadku przewidywanej szybkiej kontrofensywy.

Należy jednak przypuszczać, że w wypadku zakamania się prób obrony portów /zespołów/ na podejściach, strony walczące raczej w wyjątkowych wypadkach stosowałyby metodę bezpośredniej obrony. Prawdopodobnie w całej rozciągłości zostałaby zrealizowana taktyka kompletnych niszczeń urządzeń portowych /nadbrzeży, basenów, falochronów, wyposażenia/. Współczes-

ne środki burzenia i skażenia /podziemne ładunki atomowe/ umożliwiają dokonanie tak gruntownych dewastacji, że odbudowa oraz odkażanie obiektu okazałoby się w ogóle nieopłacalne.

Szczególna rola portów, ich znaczenie militarne spowoduje, że już z rozpoczęciem wojny szereg miast nadmorskich zostanie obezwładnionych uderzeniami bronią jądrową. Niewątpliwie skala zastosowania pocisków nuklearno-rakietowych /atomowych/ będzie uzależniona od sytuacji wojskowej. Strona broniąca się będzie zainteresowana w niszczeniu wszystkich portów wykorzystywanych przez nieprzyjaciela. W wypadku zaś rozwijania działań zaczepnych celami uderzeń jądrowych staną się przede wszystkim morskie bazy wojenne i dalej położone porty handlowe, których opanowanie nie będzie możliwe w najbliższej przyszłości. Natomiast wydaje się niecelowe obezwładnianie bronią jądrową tych obiektów, co do których istnieją szanse szybkiego ich zdobycia /np. porty NRF w wypadku ofensywy państw socjalistycznych/.

Tym niemniej należy przewidywać, że nawet po uderzeniach jądrowych duże porty morskie nadal mogą obsługiwać ograniczoną ilość statków.[1/] Wybuch atomowy chociażby dużego kalibru może zniszczyć większość naziemnych urządzeń portowych /dźwigi, składy itp/, ale prawdopodobnie nie spowoduje poważniejszych uszkodzeń murowanych nadbrzeży. W kilka dni po ataku jądrowym /powietrznym/, przy odpowiednio zorganizowanej

---

1/ Vissering N.H. gen.mjr: Transport morski w wojnie atomowej. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny", 1959 r., nr 1 s.145-152.

pracy, można będzie ważniejsze z nich usunąć i zapewnić zawijanie do basenów statków z własnymi urządzeniami załadowczymi.

Z powyższego wynika, że dopiero bezpośrednie opanowanie miast portowych, a zwłaszcza wybrzeża, umożliwi nieprzyjacielowi ich wykorzystanie. Analogicznie do poprzedniej wojny strony walczące będą dążyły do zdobycia miast nadmorskich, szczególnie portów, w stanie nadającym się do uruchomienia. W tym celu w toku natarcia wzdłuż wybrzeża, należy dążyć do uzyskania całkowitego zaskoczenia. Dobre wyniki w tym względzie mogą zapewnić kombinowane operacje prowadzone jednocześnie ze strony morza, powietrza i lądu.

W określonych sytuacjach desanty /morskie i powietrzne/ powinny być wykonywane bezpośrednio na port. Metoda powyższa była stosowana w ubiegłej wojnie /Noworossyjsk, Kerch, Dieppe/ oraz w wojnie koreańskiej /Inczhon/[1]. Uwzględnia się ją również i obecnie w ćwiczeniach taktycznych. Tak na przykład w ćwiczeniu Północnej Grupy wojsk radzieckich i Pomorskiego Okręgu Wojskowego[2] przeprowadzonego w czerwcu 1961 r. zaplanowano bezpośrednie uderzenie na duński port Kege /wyspa Zelandia - 40 km na płd zach od Kopenhagi/. Atak miały wykonać dwie kompanie szturmowe na ślizgaczach we współdziałaniu z rzutem spadochronowym desantu powietrznego.

Przy organizacji natarcia na port, nawet przy wspar-

1/ W inczhońskiej operacji Amerykanie wysadzili 5 pułk piechoty morskiej bezpośrednio w porcie, powodzenie tej akcji zadecydowało o sukcesie desantu /L.Montross, H.Kause: Inczhon-Seulskaja operacja, Moskwa 1959 r., tłum. z ang., s. 130.

2/ Na podstawie relacji uczestnika ćwiczenia ppłk dypl. Czesława Karolaka.

ciu bronią jądrową, wojska nacierające powinny zawsze się liczyć z możliwością istnienia uprzednio niewykrytych ognisk oporu, w postaci silnych schronów bojowych lub całych węzłów obrony znajdujących się w podziemnych pomieszczeniach /składach, basenach, stoczniach/.

Tylko bezpośrednie uderzenie na port, szybkie i zdecydowane działanie mogą utrudnić nieprzyjacielowi akcję wyburzeń. Z tych względów nie wolno zgodzić się z tezą, iż jakoby bezpośrednie walki o porty /całe lub częściowo zburzone/ nie będą miały znaczenia, gdyż przeciwnik zagrożony okrążeniem i zniszczeniem i tak sam opuści obiekt. Właśnie bierne zachowanie się wojsk nacierających /blokujących/ zapewni nieprzyjacielowi swobodę działania. W tych warunkach nawet władze cywilne, pozostałe w mieście, będą w stanie doprowadzić do końca dzieło likwidacji ważniejszych urządzeń.

Reasumując należy stwierdzić, że w przyszłej wojnie światowej znaczenie strategiczne będą posiadały zespoły wielkich portów i baz wojennych. Pojedyncze obiekty zachowają wartość taktyczno-operacyjną. Cechą charakterystyczną walki o porty będzie ich intensywne niszczenie bronią jądrową. Obiekty całkowicie unicestwione /skażone/ stracą swe dotychczasowe znaczenie wojskowe. Tym niemniej należy się liczyć z faktem, że miasta nadmorskie /zespoły, wybrzeża/, z uwagi na ich szczególne znaczenie i możliwości wykorzystania, mimo uprzedniego obezwładnienia bronią masowego rażenia, będą uporczywie bronione na dalekich i bliskich podejściach, a w razie przewidywanego oddania kompletnie dewastowane. Bezpośrednia obrona

portów w okrążeniu będzie raczej nietypowym zjawiskiem. Trzeba jednak przewidzieć i taką ewentualność, zwłaszcza przy nieustabilizowanej linii frontu oraz w razie wysadzenia desantów morskich i powietrznych. W tych warunkach walki mogą być bardzo zacięte, jednakże będą miały w zasadzie znaczenie taktyczne.

3. MIASTA JAKO WĘZŁY DRÓG

/załącznik nr 3 mapa 1 : 500000/

Miasta - węzły dróg zawsze odgrywały dużą rolę w działaniach bojowych. Stopień ich znaczenia przede wszystkim zależał od:

- stopnia manewrowości wojsk /zdolności poruszania się na przełaj/;
- gęstości sieci drogowej na danym teatrze działań;
- warunków atmosferycznych i terenowych.

W 2 wojnie światowej panowanie nad węzłami komunikacyjnymi miało istotny wpływ na przebieg działań wojennych. Z tych względów każda ze stron uporczywie broniła poszczególnych miast, zwłaszcza głównych ośrodków drogowych. Celem obrony mogło być:

- utrudnienie nacierającemu nieprzyjacielowi korzystania z ważnych dróg, zmuszanie go do bezpośredniego zdobywania umocnionych miejscowości lub obchodzenia ich w trudnych warunkach /obrona Tuły, Kaszyry i innych miast w bitwie pod Moskwą, walki o "jeże" w kampanii zimowej 1941-42 wojsk radzieckich, obrona Bastogne i Saint Vith w Ardenach/;

- utrzymywanie wielkich ośrodków komunikacyjnych wiążących poszczególne ważne regiony walczącego kraju /bitwa o Moskwę, Leningrad, Stalingrad, walki o Charków, Rostow, Tychwin/;
- utrudnienie wojskom rozwijającym ofensywę zorganizowanie dowozu i zaopatrzenia i przygotowanie kolejnej ofensywy /obrona Wrocławia, Legnicy, Głogowa, Poznania, Piły/. Tak np. obrona w okrążeniu Poznania opóźniła uruchomienie linii kolejowej Warszawa, Poznań, Skubice/.

Jak będzie w przyszłości? Istnieją różne opinie w tej kwestii. Tak np. amerykański teoretyk wojskowy Kissinger[1/] sądzi, że w wojnie z ograniczonym użyciem broni jądrowej, z uwagi na znaczną ruchliwość i manewrowość wojsk, węzły dróg - miasta stracą na znaczeniu i przestaną być obiektami zaciętych walk.

Jest to jednak skrajny wniosek. Niewątpliwie z uwagi na coraz lepsze wyposażenie wojsk w sprzęt transportowy dostosowany do ruchu poza drogami, istnienie gęstej sieci dróg na zachodnim TDW oraz większe możliwości przewozu wojsk i zaopatrzenia drogą powietrzną, nastąpią określone zmiany w znaczeniu węzłów dróg.

We współczesnych warunkach czołowe rzuty wojsk rozwijających powodzenie, mające zapewnione zaopatrzenie drogą powietrzną, mogą pozwolić sobie na omijanie bronionych obiektów - węzłów dróg. W razie oporu ze strony garnizonów mogą być one stosunkowo łatwo obezwładnione uderzeniami broni jądrowej. W tym wypadku zostaną również zniszczone same węzły dróg.

1/ H.A. Kissinger: Nuclear Weaponsoud Foreign Policy. New York 1957, t. II s. 22.

jednak powyższe nie zawsze spowoduje zakłócenia w dowozie środków materiałowych i uzupełnień, ponieważ nacierający z wyłuszczonych względów może w ogóle zrezygnować z ich wykorzystania.

Autorytety wojskowe obydwóch stron stwierdzają jednak, że problem transportu będzie szczególnie trudnym zagadnieniem do rozwiązania w przyszłych działaniach. Wynika to z faktu, że transport kolejowy, z uwagi na jego wrażliwość i zniszczenia dokonane przez bombardowanie strategiczne, zdecydowanie straci swoje przodujące miejsce na rzecz transportu samochodowego. Przewozy lotnicze mogą być tylko cennym uzupełnieniem. W tym stanie rzeczy podstawowy potok zaopatrzenia i uzupełnień muszą przejąć na siebie kolumny samochodowe. Spowoduje to konieczność wykorzystania wszystkich szlaków komunikacyjnych, każdego węzła dróg.

Wprawdzie nierealna i niecelowa byłaby obrona takich obiektów w warunkach długotrwałego okrążenia /jak np. Piły, Wrocławia, Poznania/, natomiast w pełni uzasadnione mogłoby być zorganizowanie stałej lub krótkotrwałej obrony /w zależności od sytuacji/ w licznych miejscowościach - punktach przecięcia się szlaków komunikacyjnych, zarówno w głąb jak i wszerz. Energiczny, chociażby krótkotrwały opór niedużych nawet sił w poszczególnych rejonach oraz liczne zniszczenia /gdzie nie można się bronić/ zmusi oddziały nacierające do czołowego ataku, względnie do działań na kierunkach o złej drożności/lub w ogóle na przełaj, co bez wątpienia opóźni działania zaczepne stwarzając dla wojsk broniących się, korzystających z lepszych dróg, dogodniejsze warunki do manewrowania.

Powyższe wnioski potwierdzają wyniki ćwiczeń taktycznych przeprowadzonych w złych warunkach atmosferycznych /zimą lub na jesieni/. Tak np. w ćwiczeniu "Kulig Żołnierski" zorganizowanym w Warszawskim Okręgu Wojskowym w lutym 1960 r. oddziały zmechanizowane mogły poruszać się wyłącznie po drogach. Nie były one w stanie obchodzić po bezdrożach, w warunkach podmokłego terenu, nawet niedużych miejscowości. We wnioskach z wyżej wymienionego ćwiczenia[1/] stwierdza się, że w zimie broniący się będzie organizował obronę głównie w oparciu o miejscowości, węzły dróg. Autorzy omówienia postulują wyposażenie wojsk w środki transportowe umożliwiające pokonywanie terenu poza drogami, co zmusi nacierającego do opuszczenia miejscowości i innych dogodnych punktów do obrony.

Należy również uwzględnić fakt, że w złych warunkach atmosferycznych nie tylko obejście miejscowości na przekaj jest skomplikowane, ale również korzystanie z istniejącej drożni może być niekiedy utrudnione. Potwierdzają to doświadczenia uzyskane w manewrach "Winter-Shield" przeprowadzonych przez wojska NATO w NRF w dniach od 2 do 8.2.1961 r., w toku których w ciągu 24 godzin stan drożni uległ tak wielkiej dewastacji, że "pojazdy mechaniczne i czołgi grzęzły w błocie masowo."[2/]

Niewątpliwie więc dysponowanie węzłami drogowymi będzie sprzyjało prowadzeniu działań bojowych, a walki o nie

---

1/ Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia zimowego z wojskami przeprowadzonego w Warszawskim Okręgu Wojskowym. "Myśl Wojskowa" /tajna/ MON, Warszawa 1960 r., nr 4.

2/ Otto Speth: Stan drożni i ruchliwość. "Przegląd Informacyjny" ASG 1961 r., nr 10, s. 76-80.

staną się istotnym elementem /właściwością/ współczesnych działań wojennych.

Znaczenie utrzymania wielkich ośrodków komunikacyjnych można przykładowo rozpatrzeć na tle Hamburga i Bremy. Obydwa te miasta są najważniejszymi węzłami dróg szosowych, kolejowych i wodnych w północnej części NRF. Wartość tych miast podnosi fakt, że jedynie mosty stałe na dolnej Łabie i Wezerze znajdują się albo w obrębie granic miejskich lub w pobliżu /mosty nowobudowanej autostrady/. Tak np. na 100 km odcinku Łaby od jej ujścia znajduje się tylko cztery stałe mosty z tego dwa w Hamburgu a dwa w Lauenburgu. Wskutek tego przez Hamburg prowadzą najważniejsze drogi łączące prowincję Szlezwik-Holsztyn i Danię z Zagłębiem Ruhry i częścią środkową Niemiec Zachodnich. Zdobycie Hamburga oznacza odcięcie całego półwyspu Jutlandzkiego wraz z jego morskimi bazami od kontynentu Europy Zachodniej.

Opanowanie zaś Bremy izoluje Hamburg oraz porty Bremerhafen i Kukshafen od pozostałej części NRF a w wypadku zdobycia stałych mostów na Wezerze /trzech/ jest równoznaczne z forsowaniem tej rzeki w dolnym jej biegu.

Wprawdzie należy przypuszczać, że mosty stałe będą zniszczone przez stronę broniącą się, tym niemniej odbudowa stałego mostu częściowo lub nawet w znacznym stopniu zniszczonego jest łatwiejsza od wznoszenia całkiem nowej instrukcji. Ponadto istnieje zawsze szansa, przy energicznym i śmiałym działaniu, uchwycenia mostów z marszu przed ich wysadzeniem w powietrze.

Z powyższych przyczyn zarówno Hamburg jak i Brema muszą być bronione przynajmniej w takim stopniu, aby nie dopuścić do ich uchwycenia z marszu.

Odmienne znaczenie może mieć obrona takich węzłów dróg jak Oldenburg lub Utrecht /mapa 500.000/. Pierwsze miasto zamyka dogodne przejścia do portów Wilhelmshafen i Emden, drugie zaś stanowi zasadniczy węzeł komunikacyjny wprowadzający w głąb tzw. "twierdzy Holandii". Utrzymywanie tych obiektów zmusi nacierające wojska do ich bezpośredniego zdobywania, względnie do obchodzenia w trudnych warunkach terenowych /przekraczanie zabagnionej doliny rz. Hunte i Kanału Hunte-Ems, czy też w wypadku Utrechtu forsowania zatopionych odcinków terenu na północ od miasta lub dolnego biegu Renu/.

Z przytoczonych przykładów wynika, że wymieniony uprzednio pierwszy cel obrony węzłów dróg z okresu 2 wojny światowej może być realny i w przyszłości. W pewnym stopniu będzie również wykonalna druga grupa zadań - obrona wielkich ośrodków komunikacyjnych. Tym niemniej może być ona aktualną tylko w warunkach manewrowych działań, a nie pozycyjnej obrony poszczególnych obiektów. Niemożliwą natomiast będzie długotrwała obrona w okrążeniu poszczególnych węzłów dróg w celu utrudnienia nacierającemu organizacji dowozu i przygotowania nowej ofensywy.

Użycie broni jądrowej spowoduje wzbogacenie dotychczasowych metod walki o węzły dróg w nową formę - <u>niszczące obezwładnienie</u>. Sposób ten będzie jednak stosowany przede wszystkim w skali strategicznej i taktyczno-operacyjnej /na

szczeblu frontu, rzadziej armii/ w odniesieniu do zasadniczych węzłów dróg. Przy pomocy właśnie tej broni będzie realizowany trzeci i w znacznym stopniu drugi cel walki z komunikacjami nieprzyjaciela. Z tych też względów, w obliczu groźby zastosowania broni jądrowej, strony walczące będą musiały unikać wykorzystywania niektórych centralnych ośrodków komunikacyjnych - miast o ciasnej zabudowie i nie posiadających objazdów. Niespodziewane zniszczenie tego rodzaju obiektów może wprowadzić do systemu dowozu znaczne zamieszanie.

Szczególnie atrakcyjnymi celami uderzeń, wrażliwymi na obezwładnienie bronią jądrową są obiekty węzłowe położone w wąskich przejściach lub nad rzekami /mosty/.
Tak np. zbombardowanie pociskami atomowymi Utrechtu i miast nad dolnym Renem /Arnhem, Nejmigen itd/ całkowicie odizoluje główne miasta i porty północnej Holandii.

Na marginesie powyższego nasuwa się pytanie: czy węzeł dróg zniszczony uderzeniem jądrowym straci swe dotychczasowe znaczenie? Należy się liczyć z powyższą ewentualnością. Zniszczenia będą tak wielkie, rumowiska i ewentualne skażenia na tyle duże, że nie opłaci się odkażanie, oczyszczanie ulic i odbudowa zniszczonych urządzeń drogowych /mostów/. Nie należy jednak przesądzać sprawy. W wielu wypadkach, zwłaszcza w miastach nowoczesnych lub przy istnieniu objazdów, powstałe uszkodzenia dróg i trwałych urządzeń komunikacyjnych mogą być stosunkowo łatwo usunięte. Należy więc spodziewać się, że kompletnie zburzone miasta po pewnych pracach będą mogły nadal spełniać funkcje ważnych węzłów dróg.

Nie można jednak zbytnio liczyć na broń jądrową.

Będzie jej za mało, aby realizować wszystkie zadania. Z tych względów w bezpośrednich działaniach bojowych większość węzłów dróg o znaczeniu taktycznym musi być broniona lub zdobywana wysiłkiem tylko wojsk lądowych.

Reasumując można dojść do wniosku, że także w przyszłej wojnie światowej miasta - węzły dróg będą posiadały poważne znaczenie taktyczno-operacyjne. Wprawdzie wojska będą dysponowały znaczną manewrowością oraz możliwością otrzymywania zaopatrzenia drogą powietrzną, tym niemniej z uwagi na upadek znaczenia transportu kolejowego podstawowa masa zaopatrzenia i wojsk będzie dowożona transportem samochodowym. W tym stanie rzeczy o utrzymanie dogodnych szlaków komunikacyjnych, zdobycie lub zniszczenie węzłów dróg posiadanych przez przeciwnika, obie strony będą prowadziły uporczywe boje.

W porównaniu z 2 wojną światową bespośrednie walki o same miasta - węzły dróg stracą jednak na znaczeniu. Nastąpi to z następujących względów:

- stosunkowo gęstej sieci dróg i dużej ilości obejść na północnym kierunku strategicznym;
- możliwości całkowitego niszczenia niektórych obiektów drogowych bez ich uprzedniego opanowania;
- niecelowości prowadzenia dłuższej obrony miast-węzłów dróg w sposób statyczny;
- wyposażenia wojsk w lepszy transport umożliwiający poruszanie się poza drogami, rozwój transportu powietrznego.

Powyższe spowoduje, że w celu utrudnienia nieprzyjacielowi korzystania z węzłów dróg, zahamowanie jego natarcia,

szczególnie w terenie o dobrze rozwiniętej drożni, trzeba będzie nie tylko niszczyć jego ważniejsze węzły drogowe bronią jądrową, ale zorganizować bezpośrednią obronę jak największej ilości własnych ośrodków komunikacyjnych w danym rejonie z dostosowaniem jej do manewrowych form działań, powiązaną z ogniami broni jądrowej oraz przeciwuderzeniami i kontratakami własnych odwodów. Tylko w tym wypadku zmusi się wojska nacierające do walki o poszczególne miasta i miejscowości - ważne punkty przecięcia się szlaków komunikacyjnych.

4. MIASTA - PUNKTY I WĘZŁY /REJONY/ OPORU
/załącznik nr 2 i 3, mapy 1:100.000 i 1:500.000/.

Miasta - stolice państw, ośrodki przemysłowe, porty morskie, węzły dróg, już z racji spełnianych funkcji dla potrzeb wojsk walczących, nawet nie bronione posiadają określone znaczenie wojskowe /taktyczno-operacyjne, ewentualnie strategiczne/. Przekształcenie tych obiektów w punkty lub ośrodki oporu jeszcze bardziej podnosi ich wartość, zmusza bowiem nacierającego do ich bezpośredniego opanowywania i do stoczenia walki w trudnych warunkach terenu zabudowanego. W określonych wypadkach zyskują one samodzielne znaczenie taktyczno-operacyjne, niezależnie od posiadanego pod względem państwowo-społecznym. Będzie ono określone stopniem ważności danych miejscowości - punktów oporu w systemie obrony polowej. Największe zaś znaczenie wojskowe uzyskuje dane miasto, gdy następuje skojarzenie wszystkich czynników mających na to istotny wpływ. Przejawi się to w tym na przykład wypadku,

jeżeli w potężny węzeł oporu zostaje przekształcona stolica dużego państwa, będąca jednocześnie wielkim ośrodkiem miejskim, podstawowym węzłem komunikacyjnym itp.

Uwzględniając praktykę wojenną możemy stwierdzić, że miasta i obszary zabudowane mogły służyć jako punkty i ośrodki oporu dla osiągnięcia następujących celów:

1 - wzmocnienia bezpośredniej obrony głównych miejskich ośrodków danego państwa /stolicy, okręgu przemysłowego, węzła komunikacyjnego, portu/;

2 - zamknięcia dogodnego kierunku do natarcia, rozproszenia wysiłku nieprzyjaciela, rozcinania jego ugrupowania, kanalizowania ruchu;

3 - umocnienia systemu obrony polowej i przeciwpancernej /był to najpowszechniejszy sposób wykorzystywania ośrodków miejskich, zwłaszcza w strefie taktycznej/;

4 - stworzenia poprzez obronę niektórych ważnych ośrodków terenowych w okrążeniu dogodnych warunków do wykonania przeciwuderzeń z zewnątrz /taką rolę zgodnie z poglądami Guderiana w styczniu i lutym 1945 r. mogła odegrać obrona Wrocławia, Poznania, Piły/;[1/]

5 - zapewnienia dróg odejścia dla własnych sił przez utrzymywanie dominujących punktów terenowych, węzłów dróg lub miejsc dogodnych przepraw przez rzeki /obrona przez Niemców Elbląga, Grudziądza, Tczewa, Torunia/.[2/]

Mimo wielkiej różnorodności możliwych aspektów bez-

1/ Guderian H. gen. Wspomnienia żołnierza. Wydawnictwo MON, Warszawa 1958 r., s. 330-331.
2/ Tamże s. 330.

pośredniej obrony miast, taktyczne ich wykorzystanie sprowadzało się w zasadzie do dwóch sposobów: przekształcanie w pozycyjne odosobnione punkty oporu /twierdze, rejony umocnione/ zdolne do długotrwałej walki w warunkach okrążenia, względnie włączanie do systemu obrony polowej.

Broń jądrowa wyklucza jednak pierwszą ewentualność. Okres, w którym realna była długotrwała obrona miast należy już do przeszłości. Wprawdzie w warunkach miasta doskonale przygotowanego do obrony przeciw środkom masowego rażenia, część garnizonu nawet po wybuchu mogłaby ocaleć i kontynuować walkę, jednakże przy zdecydowanych działaniach nacierającego jego opór zostałby szybko załamany a poniesione straty byłyby nieproporcjonalnie duże w stosunku do ewentualnych zysków.

Powyższe nie oznacza jednak, że w ogóle wykluczona będzie obrona miast, obszarów zabudowanych w okrążeniu. W określonych okolicznościach strona będąca w defensywie może być zmuszona do świadomego poświęcenia pewnych sił i zorganizowania obrony określonego obiektu na tyłach nieprzyjaciela. W toku wojny mogą powstać sytuacje, w których obrona miasta w okrążeniu stanie się usprawiedliwiona. Tak na przykład oddziały okupacyjne państw kapitalistycznych w Berlinie Zachodnim mogłyby zorganizować obronę okrężną niektórych dzielnic, przypuszczając, że na powyższe miasto żadna ze stron, przynajmniej w początkowym okresie wojny, nie użyje broni jądrowej.

We współczesnej wojnie, w warunkach szybko zmieniającej się sytuacji, sprzecznych oraz niepełnych danych z rozpoznania, wojska nacierające powinny być przygotowane do wszelkich ewentualności, włącznie do możliwych błędów lub nieocze-

kiwanych posunięć strony broniącej się. Oddziały powinny więc być zawsze gotowe do walki o poszczególne miejscowości, zwłaszcza w natarciu wzdłuż wybrzeża morskiego /przy dużej ilości portów i baz wojennych/, chociażby ogólna sytuacja sugerowała, że obrona odosobnionych punktów będzie całkowicie nierealna.

W razie stwierdzenia pozycyjnej obrony w poszczególnych miejscowościach wojska nacierające, przy zachowaniu ostrożności, nie powinny mieć większych trudności w złamaniu oporu. Z tych względów w planowo zorganizowanych działaniach nawet takie duże miasta jak Hamburg i Brema przypuszczalnie nie będą zamieniane w odosobnione twierdze.

Natomiast istnieją realne możliwości obrony miast, obszarów zabudowanych w warunkach okrążenia, ale w sposób krótkotrwały przy nieustabilizowanej linii frontu. Taka forma będzie całkowicie realna, jeżeli miasta-punkty i węzły oporu zostaną włączone w system obrony polowej, a walka garnizonów zgrana i podporządkowana działaniom sił głównych.

Obrona zbudowana na zasadzie oddzielnych punktów i węzłów oporu była niejednokrotnie stosowana w ubiegłej wojnie /obrona francuska na rzece Aisne i Somme w 1940 r., niemiecki system "jeży" w 1941-42 r. i podobna obrona rubieży Odry i Nysy/. Jednak z powyższego systemu korzystano tylko w ostateczności, w warunkach braku sił i czasu. Znacznie silniejszą była obrona ciągła budowana na zasadzie pozycji i pasów obronnych.

Mimo poważnych zalet tej formy, w przyszłej wojnie nie może być ona brana pod uwagę. Współczesne dywizje, z uwagi na szerokie i głębokie pasy obrony, nie byłyby w stanie zbudować ciągłej rubieży obronnej. Zresztą w warunkach manewro-

wych form działań nie zaistnieje taka potrzeba. Wystąpiłaby tylko konieczność zbudowania systemu zasadniczych, zapasowych i pozornych punktów i węzłów oporu, które odpowiednio przygotowane pod względem inżynieryjnym służyłyby zarówno do rozmieszczenia, ukrycia sił żywych i sprzętu, jak też stoczenia walki obronnej z miejsca.

Podstawową siłę obrony stanowiłyby ruchliwe odwody oraz system ognia jądrowych, wspierających uderzenie sił żywych i osłaniających luki między elementami ugrupowania i rejonami obrony. Natomiast punkty i węzły oporu zabezpieczałyby manewr wojsk, zaś uporczywa, choć w zasadzie krótkotrwała ich obrona, miałaby na celu rozproszenie wysiłku atomowego nieprzyjaciela, kanalizowanie ruchu jego oddziałów i stworzenie warunków do własnych niszczących uderzeń atomowych oraz zwrotów zaczepnych.

W ramach tak rozumianej obrony miasta i osiedla mogą być wykorzystywane jako rzeczywiste lub pozorne punkty i węzły oporu, a nawet rejony umocnione czy też jako zapory i przeszkody utrudniające nieprzyjacielowi rozwijanie szybkiego tempa natarcia.

Gęsta sieć miast na północnym kierunku strategicznym i dogodne położenie szeregu obiektów miejskich stwarza potencjalne, sprzyjające warunki do wykorzystania ich możliwości obronnych w wypadku wybuchu konfliktu.

Istnieją różne sposoby wykorzystania miast, osiedli, rejonów przemysłowych w strukturze obrony polowej, w zależności od ich wielkości, ogólnego znaczenia i położenia.

Większość drobnych osiedli i mniejszych miast nadaje się na plutonowe /drużynowe/ i ewentualnie kompanijne punkty oporu.

Duże miejscowości i aglomeracje przemysłowe mogą być przekształcone w ośrodki oporu ułatwiające zorganizowanie obrony ruchowej i wykonywanie kontrataków /przeciwuderzeń/ oraz uniemożliwiające stworzenie worków atomowych.

W ten sposób na przykład mogą zostać wykorzystane Lubeka i Hamburg. Zajęcie w skrzydłowe węzły oporu zamknęłyby one dostęp w głąb półwyspu Jutlandzkiego /załącznik nr 2, mapa 1:100.000/.

O roli miejscowości w tym rejonie świadczy fakt, że w pasie między zatoką Lubecką Brecht a Lubą, o szerokości około 80 km, prawie 30 km stanowi zwarty masyw Hamburga wraz z przedmieściami i podmiejskimi osiedlami oraz zabudowa Lubeki. Około 15 km przypada na jeziora i zatokę Lubecką Brecht, zaś na pozostałym odcinku 35 km wąski dość otwartego terenu znajduje się kilka miasteczek /Bargtehajde, Bad Oldesloe, Reinfeld, Hojsling/ oraz liczne wsie.

Silna obrona Hamburga i Lubeki oraz pozostawienie głównych sił, zwłaszcza wojsk pancernych w odwodach na skrzydłach, umożliwi obrońcy przy pomocy uderzeń atomowych i kontrataków /przeciwuderzeń/ wzbroni ewentualnemu przeciwnikowi przełamania obrony między tymi miastami. Nawet po zniszczeniu odwodów, rozwijanie powodzenia w głąb półwyspu Jutlandzkiego będzie utrudnione wskutek wąskości wąskiego odcinka wybrzeża na uderzenie atomowe.

W tej sytuacji nacierający będzie zmuszony, w celu stworzenia lepszych warunków do natarcia, zlikwidować opór w skrzydłowych punktach oparcia zdobywając je bezpośrednim uderzeniem lub niszcząc przy pomocy uderzeń jądrowych. To ostatnie posunięcie w stosunku do Hamburga może nie dać pożądanych

rezultatów, gdyż wielkie zniszczenia i pożary w tym mieście utrudnią przekroczenie terenu i o ranieżą późniejsze jego wykorzystanie jako portu i ośrodka przemysłowego.

Szybkie opanowanie Hamburga może mieć wielkie znaczenie wojskowe i psychologiczne, szczególnie w początkowym okresie wojny. Oprócz dużych bezpośrednich korzyści taktyczno-operacyjnych /pozbawienie nieprzyjaciela oparcia dla manewru odwodów, poszerzenie wyłomu/ nacierający zdobędzie olbrzymi port /wskutek szybkości działań niezbyt zniszczony/ oraz ewentualnie stałe mosty przez rzekę Łabę. W razie silnego wsparcia bronią atomową, do natarcia na rejon wielkiego Hamburga w celu jego opanowania z marszu może być przewidziana tylko jedna dywizja zmechanizowana /przykład mapa 1:100.000/.

Przedstawione wykorzystanie Hamburga i Lubeki jako pozycyjnych punktów oporu było już uwzględniane w ćwiczeniach taktycznych. W przeprowadzonym w 1960 r. ćwiczeniu [illegible] pod nazwą "Łaba"[1/] strona "zachodnia" zdecydowała zorganizować na kierunku jutlandzkim obronę stałą w oparciu o Hamburg i Lubekę, przygotowanych do obrony okrężnej /szkic nr 1/[2/].

Ponieważ w ćwiczeniu grała tylko armia pancerna, nacierająca na południe od 3 [illegible], w związku z tym w toku dynamiki nie sprawdzono jednak możliwości i skuteczności obrony wspomnianych miast.

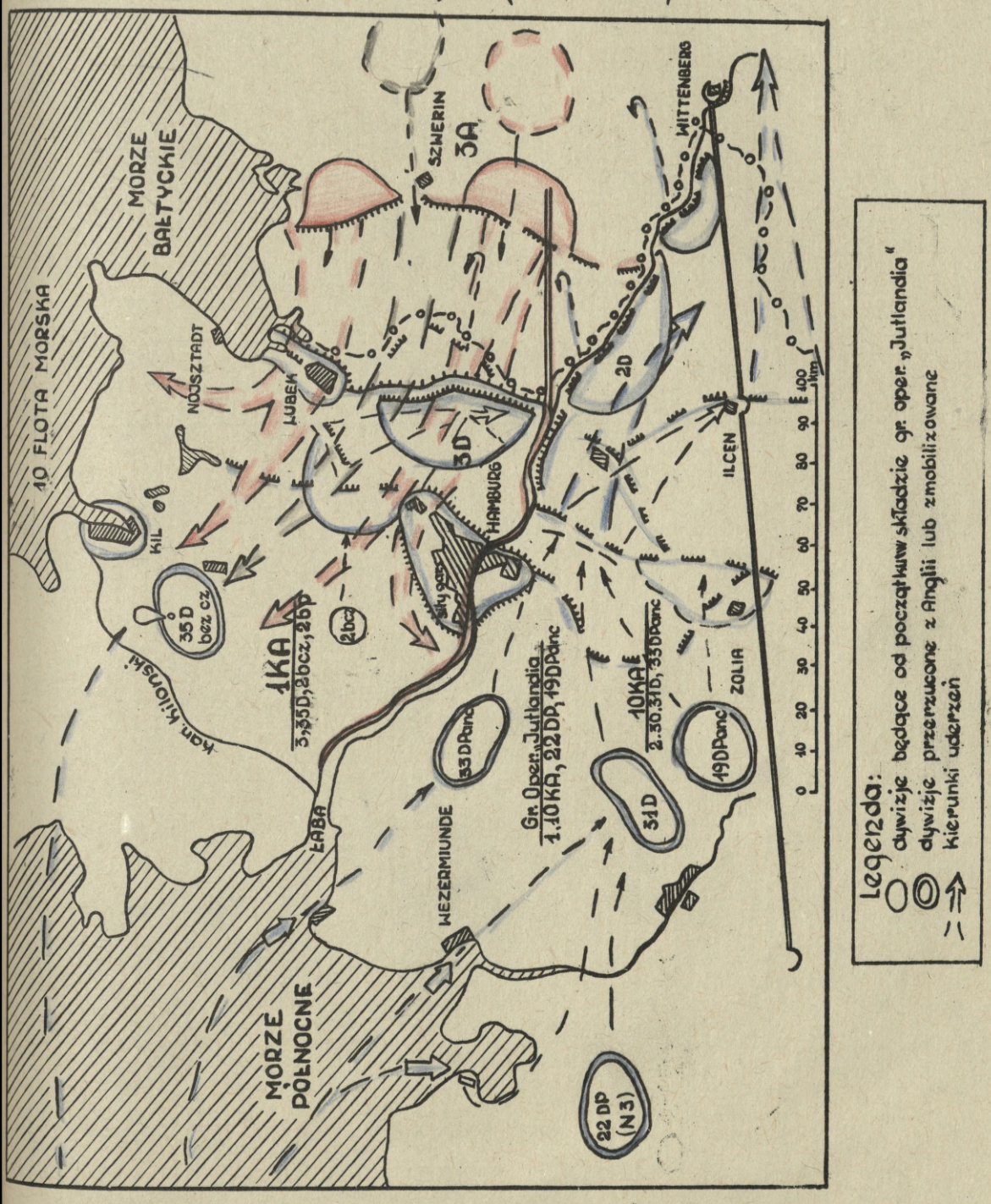
Natomiast w ćwiczeniu sił zbrojnych Paktu Warszawskiego, przeprowadzonym w jesieni 1961 r., główne uderzenie wojsk polskich było wykonane właśnie na kierunku północnym w celu opanowania półwyspu Jutlandzkiego. Według zamiaru

---

1/ płk dypl. B. Szczepanik: "Niektóre wnioski z ćwiczenia "Łaba", "Myśl wojskowa" 1960 r., nr 2, s.5-19, nr 3, s. 5-23.

2/ Tamże: na podstawie dwóch szkiców.

Plan operacji obronnej grupy operacyjnej "Jutlandia" oraz
plan operacji zaczepnej 3 A (wschodnich)



Szkic nr 1.

i przebiegu ćwiczenia Hamburg nie był bezpośrednio zdobywany, a tylko blokowany ogniem artylerii /około dwóch pułków/. W tym wypadku rozwijanie powodzenia w głąb późniejszego było ułatwione wskutek wysadzenia dwóch mostów i podkopywania na terytorium Danii.

Odmiennie może się kształtować znaczenie Bremy jako ewentualnego węzła oporu /mapa 1:500.000/. Wspólnie z miejscowościami Delmenhorst, Ferezade, Burkdamm, Osterholz-Scharmbeck może ona stanowić cały rejon umocniony o obszarze około 400 km^2, który w systemie obrony przebiegającej na zachodzie Hamburga, Soderburga, Bremy i dalej na południe wzdłuż rz. Wezery mógłby odegrywać istotną rolę.

Ukształtowanie terenu w tym rejonie umożliwia zorganizowanie bardzo silnej obrony wspomnianych miast w oparciu o błotniste doliny rz. Wezery i jeziory. Zgodnie z najaktualniejszymi materiałami sztabu Generalnego[1] tereny znajdujące się na północ od Bremy są nieprzekraczalne dla pojazdów /przejezdność terenu na północny wschód przedstawiona na mapie 1:500.000/[2]. Prawdopodobnie wspomniane doliny o bardzo małej wysokości bezwzględnej /0,5-0,2 m/, mogą być nawet, w razie potrzeby i zniszczenia systemu odprowadzającego nadmiar wody, celowo zatopione lub przynajmniej zabagnione.

Warunki terenowe pozwalają, że dla zapewnienia Bremie i całemu rejonowi silnej obrony wystarczy w zasadzie zmasowa-

---

1/ północny kierunek strategiczny /opis wojskowo-geograficzny/; zał. mapa przejezdności terenu 1:1000000; sztab Gen. Zarząd I, 1961 r.

2/ Należy jednak stwierdzić, że materiały które wykorzystuje autor i o których mowa charakterystyki przekraczalności terenów północnej części NRF, Belgii, Holandii są zbyt mało konkretne aby opierać na nich podstawy do ścisłejszych kalkulacji i rozważań /przyp. autora/.

od wschodu wąski przesmyk /10 km/ dogodnego do natarcia terenu między rz. Hezerą i [illegible]me. Lecz nawet opanowanie Bremy nie decyduje jeszcze o powodzeniu, gdyż dalsze natarcie na północ będzie utrudnione dokonaną i warunkami obronnymi południowych brzegów omawianych rzek na odcinku między Delkum a Osterholz-Scharmbek. W istocie rzeczy rejon ten stanowi jedno miasto ciągnące się wąskim pasem na odcinku 20 km.

W tych warunkach czołowe natarcie ze wschodu na Bremę nie będzie absolutnie wskazane. Wojska nacierające powinny obejść ją od północnego wschodu i południowego zachodu. Z chwilą wyjścia czołowych oddziałów w pobliże Bremerhafen i Oldenburga zagrożenie omawianego zespołu miast wyraźnie się zmniejszy. Garnizon zostanie zmuszony do opuszczenia rejonu w obawie przed okrążeniem i zniszczeniem uderzeniami pocisków jądrowych.

Tym niemniej obrona zespołu Bremy będzie w pełni uzasadniona, gdyż ze względu na swój duży obszar może ona doskonale spełnić rolę elementu rozciągającego ugrupowanie wojsk nacierających.

Specyficznym rejonem niejakim będzie zespół miast holenderskich i niemieckich: Emmchede, Almelo, Rejnsson, Borne, Hengelo, Oldenzel, Gronau /skala 1:500.000/. Tak duża ilość średnich i małych miast usytuowanych w terenie stosunkowo bagnistym i trudno przekraczalnym, na obszarze około 400 km^2, może stanowić oparcie dla zorganizowania trwałej obrony lub przyczółkowego oporu w toku działań ruchowych. Sprawdzi trudliwe jest ominięcie wyżej wyszczególnionego zespołu z północy lub południa. Jednak dogłoby to z pewnością opóźnienie działań zaczepnych na kierunku Emmchede, Utrecht.

można się więc spodziewać, że wojska państw bloku NATO po przegranej bitwy w rejonie Łeby i Jezory, w celu opóźnienia wyjścia wojsk nacierających ze wschodu na wybrzeże Morza Północnego i rubież rz. Ren, będą wykorzystywały dogodne warunki do obrony w rejonach o gęstej zabudowie i okazywały tam chociażby tymczasowy opór.

Nie wszystkie miasta i obszary zabudowane będą zamienione w punkty i węzły oporu. Większość z nich, zwłaszcza znajdująca się na kierunkach spodziewanego natarcia, powinna być tylko przystosowana do obrony i obsadzona w toku walki.

Znaczna zaś ilość miejscowości nie nadających się do obrony, może służyć jako ewentualne przeszkody terenowe. Problem przekształcenia miast, osiedli, obszarów zabudowanych w trudno przebyczalne zapory prawdopodobnie będzie mieć w przyszłej wojnie istotne znaczenie, szczególnie w rejonach przemysłowych i kopalnianych. Sforsowanie obiektów i rubieży o dużych zniszczeniach, ożużlonych i okopconych z dziesiątkami ruchliwych ognisk, może przysporzyć nacierającym wojskom poważnych trudności /Hamburg, Brema, Zagłębie Ruhry/.

Osobnym zagadnieniem jest przygotowanie do obrony miast kompletnie zburzonych uderzeniami jądrowymi. Należy przypuszczać, że w dużych miastach, zwłaszcza przemysłowych, z uwagi na znaczną odporność niektórych ich konstrukcji ocaleje szczątki schronów, tuneli podziemnych i pomieszczeń w dolnych kondygnacjach zniszczonych przemysłowych i wielkich gmachów. Obiekty tego rodzaju mogą być z powodzeniem użyte jako ukrycia lub schrony bojowe. Ponadto w miastach uprzednio zniszczonych i wypalonych nie tak groźne są pożary. Z tych względów miasta zburzone należy tak do wykorzystania jako

punkty i ośrodki oporu. Świadczy o tym dobitnie przykład Stalingradu.

Jednakże miasta całkowicie zrujnowane, a tym bardziej skażone opadem promieniotwórczym utracą w znacznym stopniu lub całkowicie swoje znaczenie ogólnowojskowe. Z tych względów walki o takie ośrodki będą raczej specyficznym zjawiskiem. Mogą one wynikną, jeżeli dana zniszczona miejscowość zajmuje szczególnie dogodne położenie lub znajduje się na kierunku rozwijającego się natarcia nieprzyjaciela. Przekształcona w węzeł oporu i obsadzona przez nieliczną, lecz bitną załogę, będzie stanowić dość trudny obiekt do zdobycia.

Natomiast wykorzystanie miast zniszczonych bronią jądrową w toku działań bojowych będzie raczej utrudnione, a czasem niemożliwe. Wybuch atomowy może spowodować tak wielkie pożary /ewentualnie olbrzymie straty wśród ludności/, że obie strony zrezygnują z angażowania się w walkę w tak trudnym terenie.

x x x

W dokonanym przeglądzie znaczenia taktyczno-operacyjnego miast i obszarów zabudowanych na północnym kierunku strategicznym pominięto takie zagadnienia jak: wykorzystanie miast jako baz zaopatrywania, miejsc rozmieszczenia elementów tyłowych /warsztatów remontowych, szpitali, magazynów, zbiorników paliwa/; możliwości uruchomienia produkcji uzbrojenia, sprzętu i materiałów wojennych. Nie zasygnalizowano również kwestii współpracy z organami obrony terenowej i możliwości uzupełnienia strat wojsk broniących się kosztem pododdziałów obrony terytorialnej. Uczyniono to celowo, podno-

szą wartość obiektów miejskich i ich rolę w działaniach bojowych.

Ponadto przy ocenie roli wojskowej miast w minimalnym tylko stopniu uwzględniono względy polityczne, zagadnienia psychologiczne, czynniki moralne itp. Z tych to powodów będzie znacznie trudniejsza decyzja użycia broni atomowej w celu obezwładnienia na przykład Amsterdamu lub Brukseli, niż dajmy na to Utrechtu czy też Gandawy. Również w materiale na okręg lub wielkie centrum przemysłowe problem powyższy wystąpi z całą ostrością. Powstanie zagadnienia, czy wykonać uderzenie pociskiem atomowym na bronione miasto przemysłowe i zniszczyć w ten sposób ewentualne źródło energii, tak potrzebne w dobie kończących się lat wojny zniszczeń i braków, czy też spróbować zdobyć je przy użyciu sił konwencjonalnych, z góry się nastawiając na konieczność wyrzucenia do walki o miasto większych sił? Prawdopodobnie o zburzeniu bronią jądrową dużych miejskich ośrodków będą decydowali nie dowódcy dywizji lub armii, a sztaby frontu lub nawet czynniki wojskowo-polityczne krajów walczących.

Na podstawie przeprowadzonej analizy czynników decydujących o znaczeniu wojskowym miast i dokonanej oceny ich funkcyjnej roli w ewentualnej przyszłej wojnie, można dokonać próby sprecyzowania ostatecznych wniosków oraz określenia ogólnych prawidłowości /zasad/ walki w mieście /obszarach zabudowanych/, które będą prawdopodobnie w mniejszym lub większym stopniu obowiązywały w przyszłej wojnie.

c. WNIOSKI OGÓLNE: ZNACZENIE WOJSKOWE I OGÓLNA WAGA ICH OCHRONY

WALKI O MIASTA I OBSZARY ZABUDOWANE

Z analizy doświadczeń historycznych, z oceny warunków wojskowo-geograficznych i specyfiki przyszłej wojny światowej wynika niezbicie, że dotychczasowe znaczenie wojskowe miast i obszarów zabudowanych ulegnie istotnemu przekształceniu. Zmiany powyższe nie będą w zasadzie dotyczyły ogólnomilitarnej wartości obiektów miejskich. Stolice państw, wielkie aglomeracje, ośrodki i rejony przemysłowo-kopalniane, porty, węzły dróg, o ile nie zostaną kompletnie zniszczone, zachowają swoje duże znaczenie wojskowe.

Niewątpliwie również rolę funkcyjne miast, zwłaszcza portów /morskich, rzecznych, lotniczych/, węzłów komunikacyjnych, będzie miała istotne znaczenie dla stron walczących. Ponadto wszystkie miasta, nie wyłączając kompletnie zniszczonych bronią jądrową, mogą stanowić potencjalne lub rzeczywiste punkty i węzły oporu, rejony przeciwpancerne i zapory terenowe.

Tym niemniej, jednak analiza tendencji rozwojowych wskazuje, iż nastąpią jakościowe przeobrażenia w dziedzinie taktyczno-operacyjnego znaczenia miast w bezpośrednich działaniach wojsk lądowych oraz roli samej walki o obiekty miejskie i obszary zabudowane.

W wojnie światowej nuklearno-rakietowej decydującym czynnikiem będzie broń jądrowa. Przede wszystkim ona, a nie bezpośrednie działania bojowe wojsk lądowych, będzie decydowała o stopniu zwalczania potencjału ekonomiczno-militarnego skoncentrowanego w miastach i obszarach zabudowanych

przeciwnika i o skali zmniejszania ich wartości użytkowych w toku walki.

Nowe środki rażenia, możliwości natychmiastowego obezwładnienia poszczególnych punktowych celów /o powierzchni kilkudziesięciu lub nawet kilkuset km^2/ a ponadto uniezależnienie się od dróg i dowozu tradycyjnymi sposobami spowoduje, że walki o pojedyncze obiekty niejakie /węzły dróg, porty, punkty i ośrodki oporu itp/ w stosunku do bojów okręgu maszynowego stracą na ważności. Sprowadzą się one w zasadzie do starć o znaczeniu taktycznym. Tylko zespoły miejscowości lub wielkie aglomeracje niejakie /stolice głównych państw, główne ośrodki administracyjne i przemysłowe/ mogą w bezpośrednich działaniach bojowych uzyskać wartość operacyjną. Również bitwa stoczona na dalekich lub bliskich podejściach w celu utrzymania lub zdobycia całego zespołu miast /rejonów przemysłowych i kopalnianych lub portów wraz z wybrzeżem/ przybierze charakter operacyjny /ewentualnie strategiczny/. Będzie to jednak starcie wojsk lądowych o dużym rozmachu a nie bezpośrednie walki o izolowane miejscowości.

Zmiana proporcji nie oznacza, iż miasta i obszary zabudowane stracą wszelkie znaczenie w bezpośrednich działaniach bojowych. Bez wątpienia jako punkty o znaczeniu taktycznym będą one nadal spełniały ważniejsze funkcje i posiadały większe znaczenie /w przeciętnych warunkach/ niż każdy inny obiekt lub obszar terenu o podobnych rozmiarach.

Wydaje się również, że działania bojowe w punktach i obszarach zabudowanych będą typowym i w zasadzie powszechnym zjawiskiem. W krajach o gęstej sieci osiedleńczej będą one stanowiły nie tyle szczególny ile normalny rodzaj walki, ściśle skojarzony i stale splatający się z działaniami w polu.

Jednym z czynników, który zmusza do liczenia się z wyżej[illegible] to istniejące [illegible] miast, miasteczek, ośrodków przemysłowych w Europie oraz szybki proces dalszej urbanizacji większości krajów europejskich. Na zachodzie [illegible] osiedleńcza stanie się na tyle gęsta, a w niektórych rejonach nawet zwarta i jednolita. Że nie do pomyślenia byłoby prowadzenie działań bojowych wyłącznie poza miejscowościami, prawdopodobnie pozostaje konieczność będzie istnieć a niezależnie od tego i przede wszystkim stron walczących. Sprzyjają temu m.in. następujące momenty:

- przewidywany, wyraźnie społeczny i ideologiczny charakter przyszłego konfliktu, w którym prowadzenie działań bojowych z całym zdecydowaniem, bez względu na możliwe ofiary i zniszczenia;
- poważne znaczenie ogólnowojskowe miast, możliwości wykorzystania dla wojsk urządzeń zbudowanych w ramach obrony terytorialnej, pola ogniowego, rezerwuarów i zasobów materiałowych oraz ludzkich.

Miasto szczególnie dla [illegible] jądrowych działań bojowych w terenie zabudowanym będą stanowić korzystniejszą formę walki dla strony broniącej się. Teren miejski, trudno przekraczalny, w żywą hamujące na tempo działań i uniemożliwia manewrującej stronie wykorzystanie takich atutów współczesnych wojsk zmechanizowanych jak: szybkość i zdolność do manewrowania, potęga uderzeniowa nowoczesnych czołgów. Z tych też względów strona będąca w natarciu lub w obronie będzie [illegible] dążyła do [illegible] oddziałów przeciwnika [illegible] poszczególne miasta i obszary zabudowane.

Jednakże zupełnie inne broni masowego zasięgu utrudni i skomplikuje prowadzenie czynności obronnych w terenie zabudowanym. Nastąpi to z uwagi na:

- większy zasięg rażącego działania wybuchu jądrowego w mieście niż w terenie otwartym;
- łatwość wykonania niszczących uderzeń atomowych na obiekty miejskie;
- trudności w likwidacji skutków wybuchów jądrowych oraz skażeń promieniotwórczych w rejonach miejskich;
- poważne zmniejszenie się znaczenia ogólnowojskowego i funkcyjnego miast całkowicie zniszczonych bronią jądrową a w związku z tym brak zainteresowania ze strony nieprzyjaciela w ich opanowywaniu.

W tych warunkach strona będąca w obronie nie może ograniczyć się do obrony tylko wielkich, ważniejszych miejscowości. Musi ona wykorzystywać obronne właściwości miast w skali manewrowej. Im bardziej powszechną formą staną się walki o miejscowości w tym większym stopniu warunki terenu zmaleje taktyczne, a strona broniąca się będzie mogła choć w pewnym stopniu wyjść z ewentualnego natarcia nieprzyjaciela i rozpocząć jego wyczerpanie atomowe.

Wymienione prawidłowości - typowy, konieczny i powszechny charakter walki o miejscowości, są w istocie rzeczy mało jasne do dotychczasowych wojnach. Jednakże nowe warunki walki, jakie mogą zaistnieć w przyszłości wojnie i obniżenie zabudowanych obszarów dalekie idące rzeczywistości i w tej dziedzinie.

Przede wszystkim nastąpi w stosunku do dotychczasowych zadań walki o miejscowości zasadnicze zmiany broni jądrowej oraz

manewr i szybkość staży się czynnikami decydującymi. Związku z tym musi również zmienić się charakter walki w terenie zabudowanym. Obrona miast, miejscowości, obszarów uprzemysłowionych nie może już polegać na pozycyjnym ich utrzymywaniu na zasadzie "ani kroku w tył". Aby sprostać nowym wymaganiom powinna być ona dostosowana do manewrowych, ruchowych form walki. Tylko w tych warunkach może ona przynieść określone korzyści militarne w walce defensywnej.

Niemożliwa więc będzie statyczna, pozycyjna i długotrwała obrona poszczególnych punktów terenowych w warunkach okrążenia. Stanie się niecelowe i wręcz niebezpieczne zeskoncentrowanie w miastach znacznych zgrupowań wojsk. W działaniach bojowych w terenie zabudowanym będzie obowiązywało minimalne nasycenie się środków. Będzie to całkowicie nowe zjawisko i nowa prawidłowość w porównaniu z dotychczasowymi okresami.

Wystąpią również dalsze i inne zmiany w formach działań zaczepnych. Niewątpliwie strona nacierająca nie będzie zainteresowana w prowadzeniu uciążliwych bezpośrednich walk o zamieszkałe punkty. Lepszy sprzęt transportowy, dobrze rozwinięta sieć dróg, wreszcie potężne środki rażenia niejednokrotnie umożliwią im zrealizowanie tych zamiarów.

Tym niemniej jednak broń jądrowa nie rozstrzygnie wszystkich problemów na współczesnym polu walki. Przy założonym manewrowym i szybkim przebiegu działań bojowych, zostanie ona użyta do obezwładnienia tylko celów o znaczeniu taktyczno-operacyjnym. Pozostanie do wykonania szereg zadań taktycznych, między innymi i zniszczenie licznych małych, średnich a nawet dużych miast i innych punktów terenowych bez lub tylko z ograniczonym użyciem broni atomowej.

Wydaje się jednak, że w przyszłej wojnie strona nacierająca nie powinna zbytnio obawiać się działań bojowych w terenie zabudowanym. Rozwój wojsk zmechanizowanych, doskonalenie się środków transportowych i uzbrojenia komunikacyjnego w ostatecznym rachunku wszystko to nie uniemożliwi działań zaczepnych. Wojska nacierające stosując odpowiednie metody i chwyty taktyczne, wykorzystując w odpowiednich warunkach bronie jądrowe, są w stanie nawet w terenie zabudowanym rozwinąć stosunkowo szybkie tempo działania. Niewątpliwie będzie ono wolniejsze niż w terenie otwartym, tym niemniej przełamywanie obrony uzyskiwane w dzisiejszej wojnie[1]. Złożą się na to następujące czynniki:

- wsparcie wojsk nacierających bronią jądrową;
- uniknięcie przez broniące się wojska organizowania obrony w silnych węzłach oporu;
- mniejsze nasycenie wojsk, a w związku z tym łatwiejsze lawirowanie lukami i lepsze warunki do manewru;
- lepsze wyposażenie wojsk w środki transportowe, w sprzęt i uzbrojenie, możliwość stosowania wojsk powietrzno-desantowych /zwłaszcza na tyłach/ do bezpośredniej walki o miasto.

Przy właściwej organizacji walki prawdopodobnie uda się konsekwentne tworzenie zwartych pierścieni okrążenia wokół broniących się i tym samym uzyskanie znacznej przewagi

---

1/ Tempo natarcia kształtowało się od kilkuset metrów /Stalingrad, Poznań, Grudziądz, Kołobrzeg, Lwów/ do 3 km /Berlin/ na dobę, zwłaszcza podczas walki wojsk w rejonach nieokrążonych /ale bronionych/ było ono znacznie większe. Z reguły wojska nacierające opanowywały nawet kilka miast, w ciągu 1-2 dni /Charków, Kraków, Poznań, Gdańsk, miasta Górnego Śląska itp./.

w siłach i środkach /konwencjonalnych/ dla pokonania ewentualnego oporu garnizonów.

Z powyższego wynika, że chociaż w ewentualnej wojnie walki w terenach zabudowanych będą nadal powszechnym zjawiskiem to tym niemniej przyjmą one formy krótkich, zaciętych starć, w których przewagę zazwyczaj osiągnie strona dysponująca większą ruchliwością i szybkością działań.

Jednak częstotliwość walki o miejscowości i stopień jej natężenia również w przyszłości nie będą równomierne w toku danej operacji czy całej bitwy. Analogicznie do ubiegłego konfliktu narastałyby one w określonych momentach wojny lub kampanii /operacji/. Trudno przypuszczać, aby w początkowym okresie wojny, gdy strona nacierająca przez zaskoczenie uzyska zdecydowaną przewagę, mogłoby dojść do intensywnych walk o poszczególne miasta. Wydaje się, że może to nastąpić w momencie, kiedy wojska będące w ofensywie stracą początkowy impet, a armie broniące się podciągną rezerwy i usztywnią obronę. Można więc sądzić, że w razie zdradzieckiej napaści agresywnego bloku NATO do szczególnie zaciekłych walk o miasta dojdzie na rubieży rzeki Odry /Szczecin/ oraz w rejonie Berlina. Natomiast w razie ofensywy wojsk państw socjalistycznych takim obszarem uporczywych bojów o obiekty miejskie mogłyby być miasta, zwłaszcza porty holenderskie, Zagłębie Ruhry oraz miasta w dolinie rzeki Ren. Na tej głębokości obrona niektórych miast /zespołów/ mogłaby być z góry zaplanowana i przygotowana, przy wykorzystaniu wszystkich możliwości obronnych tkwiących w samych miastach. Można również przewidywać, że zgodnie z doświadczeniem 2 wojny światowej, szczególnie intensywne walki prowadzonoby o miasta nadbrzeżne, zwłaszcza porty i bazy wojenne.

Uwzględnienie powyższych ogólnych reguł może dopomóc stronom walczącym w poczynieniu prawidłowych przewidywań co do możliwego charakteru przyszłych działań, w zależności od etapu operacji lub wojny i specyfiki terenu.

Reasumując można sformułować następujące ogólne wnioski w formie tez:

1. Ogólnowojskowe znaczenie miast /obszarów zabudowanych/, wynikające z ich państwowo-społecznych funkcji, w zasadzie nie ulegnie przekształceniu.
2. Funkcyjna rola miast /portów, węzłów dróg itp./ w działaniach bojowych będzie nadal znaczna, ale przede wszystkim w stosunku do zespołów obiektów miejskich, a nie poszczególnych miejscowości.
3. Taktyczno-operacyjne /strategiczne/ znaczenie miast w bezpośrednich działaniach bojowych ulegnie istotnemu zmniejszeniu. Zachowają one w zasadzie wartość taktyczną. Analogiczne zmiany nastąpią w znaczeniu samej walki o miasta /obszary zabudowane/ w całokształcie działań bojowych.
4. Nierealne i niecelowe staną się próby długotrwałej obrony pojedyńczych dużych i średnich miast.
5. Prowadzenie działań bojowych w terenie zabudowanym, zwłaszcza w obszarach o gęstej zabudowie, będzie obiektywną koniecznością.
6. W warunkach zabudowy miejskiej, mimo groźby stosowania broni jądrowej, będą istniały możliwości organizacji obrony /krótkotrwałej/ w poszczególnych wypadkach nawet lepsze niż w otwartym polu.
7. Walki o miasta i obszary zabudowane przyjmą formę krótkotrwałych, lecz zaciętych starć o charakterze manewrowym.

Ruchliwość i szybkość będzie decydować o powodzeniu. Powyższe formy działań bojowych w terenach zabudowanych staną się prawdopodobnie powszechnym i typowym zjawiskiem w przyszłej wojnie /zwłaszcza w krajach o gęstej sieci osiedleńczej/.

8. W działaniach zarówno obronnych, jak i zaczepnych w mieście musi obowiązywać znaczne rozproszkowanie i nieduże nasycenie sił i środków, analogiczne lub nawet mniejsze niż w normalnych warunkach terenowych.

Dotychczasowy tok rozważań dotyczył znaczenia wojskowego miast oraz ogólnych prawidłowości prowadzenia działań bojowych o obszary zabudowane. Został natomiast pominięty problem walki w samym mieście. Powyższe zagadnienie stanie się treścią analizy drugiej części pracy.

II. OGÓLNE ZASADY PROWADZENIA DZIAŁAŃ BOJOWYCH W MIEŚCIE I OBSZARZE ZABUDOWANYM[1]

A. WŁAŚCIWOŚCI DZIAŁAŃ BOJOWYCH W MIEŚCIE I OBSZARZE ZABUDOWANYM

Nie ulega wątpliwości, że w wojnie atomowej właściwości walk w terenie miejskim będą, mimo istnienia nowych potężnych środków niszczenia, w pewnym stopniu analogiczne do występujących w ubiegłych konfliktach militarnych okresu maszynowego, zwłaszcza z wojny światowej[2].

Możliwości zastosowania broni jądrowej, wyposażenie wojsk w lepszy sprzęt i uzbrojenie nie tylko nie uprości walki w terenie zabudowanym, lecz jeszcze bardziej ją skomplikuje i uczyni.

Działania bojowe w mieście, w obszarach przemysłowych i kopalnianych będą się więc charakteryzowały ograniczoną obserwacją i ostrzałem. Istnienie szeregu zasłon terenowych i ukrytych dróg przesunięć naziemnych i podziemnych spowoduje, że rozpoznanie położenia i sił przeciwnika będzie utrudnione, zaś ostrzał bardzo krótki, uniemożliwiający wyko-

---

1/ Bibliografia dotycząca rozdziału ujęta jest w spisie literatury cz.III. "Literatura dotycząca walki ulicznej".

2/ Na właściwości walki w mieście zwracają uwagę prawie wszystkie regulaminy i instrukcje wojskowe wydawane przed I wojną i w okresie międzywojennym. Z ciekawszych pozycji warto wymienić:
- Regulamin piechoty, kawalerii i artylerii wraz z instrukcją dla powstańca i służba obozowa. Lwów, Stanisławów i Tarnów 1848.
- Regulamin wojsk pieszych. Część I. Kraków 1913.
- Dowodzenie i walka broni połączonych. WIMW, Warszawa 1925.
- Bowiecki regulamin walki piechoty. Część II. WIMW, W-wa 1932.
- Regulamin piechoty. Część I. Ogólne zasady walki piechoty, MSW Warszawa 1933.
- Regulamin broni pancernej. Czołgi lekkie. Walka. MSW, W-wa 1938
- Francuski piechotnyj ustaw. Część II. Woj. Moskwa 1940.

rzystanie doniosłości współczesnej broni. Wobec czego sytuacja będzie stale niejasna, pełna niespodzianek, obfitująca w nagłe zmiany i możliwości wzajemnego zaskoczenia.

Zastosowanie broni masowego rażenia pogłębi powyższą właściwość. W wyniku uderzeń jądrowych każda ze stron będzie w stanie radykalnie zmienić dotychczasowy niekorzystny przebieg walki i nieoczekiwanie zadać całkowitą klęskę przeciwnikowi. Ponadto olbrzymie zniszczenia, ewentualne pożary w rezultacie uderzenia atomowego, wielkie straty poniesione przez oddziały walczące wprowadzą czynnik chaosu i jeszcze bardziej utrudnią i skomplikują wszelkie działania.

Ograniczone pole obserwacji i ostrzału, konieczność zdobywania poszczególnych budynków /zespołów budynków, kwartałów/ w bezpośrednim starciu spowoduje, że walka rozpadnie się na izolowane ogniska. W tych warunkach działania bojowe będą prowadzić poszczególne plutony i kompanie, względnie bataliony, a o powodzeniu walki zadecyduje samodzielność i aktywność dowódców niższych szczebli.

Wpływ dowódców pułków i dywizji na przebieg walki będzie w znacznym stopniu ograniczony, gdyż z uwagi na gęstą zabudowę oraz bezpośrednią styczność walczących oddziałów wystąpią poważne trudności w masowym użyciu czołgów i broni ciężkiej na korzyść czołowych pododdziałów. W walkach ulicznych nadal duże znaczenie będzie posiadała walka bliska prowadzona siłami piechoty. W związku z tym zaistnieje konieczność /analogiczna jak w poprzedniej wojnie/ wzmacniania pododdziałów piechoty czołgami i specjalnymi rodzajami wojsk w celu ich pełnego usamodzielnienia i przystosowania do walki w terenie zabudowanym.

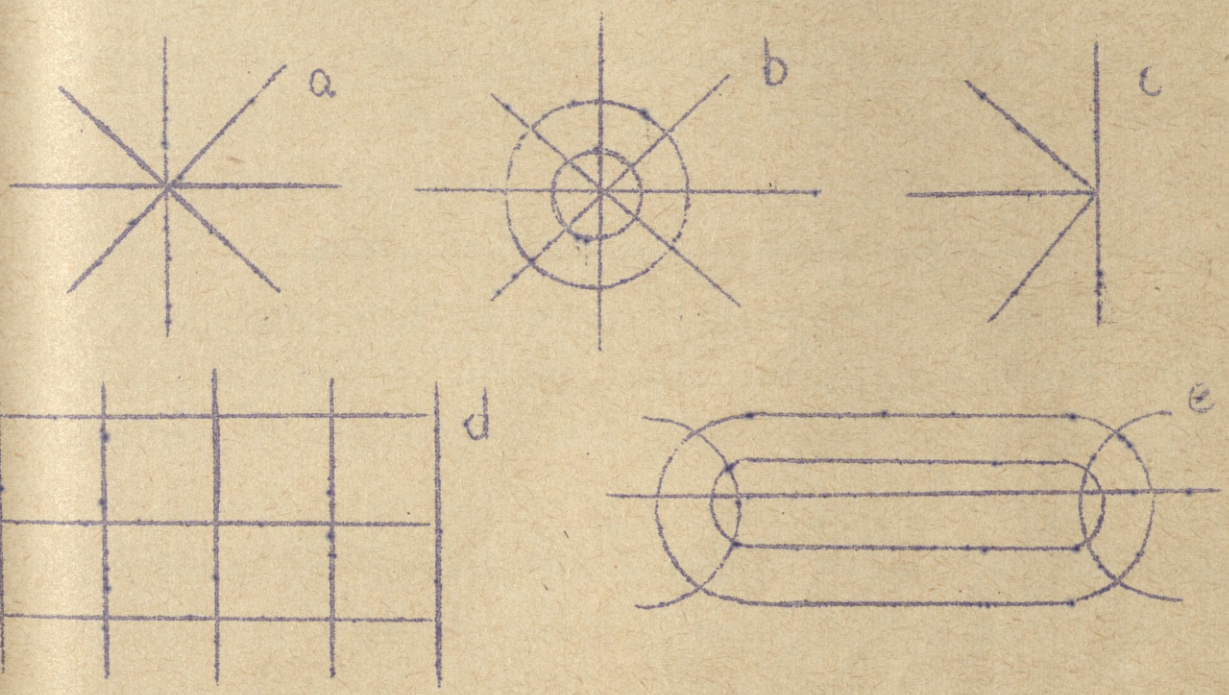
Dowodzenie w działaniach bojowych w mieście będzie niewątpliwie bardziej skomplikowane niż w terenie otwartym. Tym niemniej jednak współczesny sprzęt i lepsze wyposażenie techniczne wojsk ułatwi dowódcom wszystkich szczebli kierowanie walką.

Tak na przykład wprowadzenie na uzbrojenie noktowizorów usprawni prowadzenie walki nocnej. Dotychczas noc sprzyjała raczej obrońcy ze względu na lepsze rozeznanie terenu. W przyszłości dzięki noktowizorom warunki będą właściwie prawie jednakowe. Również ulepszenie środków łączności, masowe zastosowanie radiostacji do szczebla plutonu ułatwi organizację dowodzenia i współdziałania między pododdziałami. Wyposażenie wojsk w transportery opancerzone oraz maszyny inżynieryjne, przystosowane do mechanicznego odgruzowania i oczyszczania ulic oraz wykonywania przejść w terenie zniszczonym, zapewni uzyskanie większej manewrowości i ruchliwości również w warunkach miasta lub obszaru zabudowanego.

Charakter walki ulicznej zależy w znacznym stopniu od specyfiki samego miasta, jego rozplanowania i sposobu zabudowy. Warto temu zagadnieniu poświęcić nieco uwagi. W literaturze wojskowej, poświęconej zagadnieniom działań bojowych w terenie zabudowanym, istniała dotychczas tradycja oceniania i klasyfikowania miast z punktu widzenia rozplanowania sieci ulicznej. Przyjmowano dotychczas trzy typowe układy ulic: promienisto-dośrodkowy, prostokątny i mieszany. Tymczasem płk Bakał i ppłk Szaripow[1] rozróżniają aż sześć systemów roz-

1/ Płk Bakał, ppłk Szaripow: Dojewyje diejstwija strielkowych podrazdzielenii w gorodie. Wojenizdat, Moskwa 1959, s. 12-13.

planowania ulic miejskich: średnicowy, średnicowo-pierścieniowy, promienisty /wachlarzowy/, prostokątny lub w szachownicę, kombinowany oraz dowolny, jednak wydaje się, że nie ma to większego znaczenia.



Rys. nr 1. Schemat typowych systemów układów sieci ulicznej[1/]
a/ średnicowy, b/ średnicowo-pierścieniowy,
c/ promienisty, d/ prostokątny, e/dowolny.

1/ Ppłk Bakał, ppłk Szuripow: Bojewyje diejstwija strielkowych podrazdielenii w gorodzie. Wojenizdat, Moskwa 1959, s. 12-13.

W 2 wojnie światowej uwzględnienie specyfiki rozplanowania i zabudowy danego miasta ułatwiało prowadzenie walki ulicznej. Okazało się bowiem, że inne właściwości walki muszą obowiązywać w miastach i dzielnicach starych o wąskich ulicach i zwartej zabudowie, odmienne zaś w miejscowościach nowoczesnych o szerokich alejach i wolnostojących budynkach, całkowicie zaś specyficzne w ośrodkach przemysłowych, kopalnianych lub portowych.

W przyszłej wojnie w obiektach pierwszego typu, z uwagi na szczególnie ograniczony zasięg obserwacji i ostrzału oraz bardzo bliskie odległości między walczącymi pododdziałami, będą występowały poważne trudności w zorganizowaniu systemu ognia, tak aby przykryć wszystkie kierunki. Z tych powodów w terenie o zwartej zabudowie i ciasnych uliczkach zużycie sił i środków będzie znacznie większe niż w walkach w dzielnicach nowoczesnych. Natomiast przy braku sił, co należy traktować jako zjawisko powszechne, w ugrupowaniu bojowym muszą powstać luki oraz odsłonięte skrzydła, komplikujące prowadzenie walki obronnej. Również nacierający będzie miał trudności w wykorzystaniu wszystkich elementów swej przewagi, a zwłaszcza w zastosowaniu wojsk pancernych i artylerii. Powodzenie uzyska więc strona, która będzie dysponowała przewagą w piechocie i lżejszych rodzajach uzbrojenia.

Miasta nowoczesne o luźnej zabudowie, równoległym lub promienistym układzie arterii komunikacyjnych będą przedstawiać znacznie dogodniejsze warunki do organizacji obrony zarówno z punktu widzenia oszczędności sił, jak i efektywności systemu ognia. Wojska walczące będą w stanie, wykorzystując donośność nowoczesnej broni /wzdłuż i poprzek szerokich

i prostych ulic, placów, parków/, zbudować obronę stosunkowo niedużymi siłami.

Równocześnie jednak obiekty nowoczesne, tereny luźno zabudowane będą stwarzały lepsze warunki do użycia broni pancernej i artylerii konwencjonalnej. Sukces walk ulicznych w takich warunkach będzie w znacznym stopniu uzależniony od stopnia ruchliwości wojsk i ilości czołgów, transporterów opancerzonych posiadanych przez strony walczące.

O charakterze miasta we współczesnej walce decydować będzie jednak nie układ ulic, ale przede wszystkim funkcje gospodarcze, które ono spełnia. Na północnym i centralnym kierunkach strategicznych większość miast to ośrodki przemysłowe lub porty. W działaniach bojowych prowadzonych w miastach, dzielnicach lub dużych zakładach przemysłowych /zajmujących obszar kilku, kilkunastu km^2/ charakterystyczne właściwości walki przejawią się ze względu na istnienie dużych hal fabrycznych, ciężkich i mocnych konstrukcji stalowych i żelbetowych, rozwiniętego gospodarstwa podziemnego /a nawet fabryk podziemnych/, znacznej ilości składów, magazynów, stacji kolejowych z gęstą siatką torów, mostów i nasypów. Szczególnie skomplikowane warunki walki wystąpią w wielkich zagłębiach przemysłowych "Śląsko-Dąbrowskim, Westfalsko-Ruhrskim/. Stanowią one zupełnie specyficzne regiony miejskie o szczególnie chaotycznej i zaplątanej sieci dróg i torów kolejowych, w których dominującym czynnikiem będą wielkie piece, potężne stalownie, elektrownie, kopalnie węgla i rudy żelaznej wraz z wielkimi hałdami oraz wyrobiskami.

Natomiast w działaniach bojowych prowadzonych w miastach nadbrzeżnych znaczna specyfika wystąpi ze względu na istnienie obszernych terenów portowych /port Hamburga zajmuje

terytorium 70.000 ha/ o betonowych nadbrzeżach, licznych basenach, dokach, stoczniach, wielkich magazynach portowych /elewatory, składy, zbiorniki paliw płynnych itp./.

W wielkich ośrodkach portowych, zwłaszcza tranzytowych /n. Hamburg, Brema/, znajduje się wielka ilość dworców kolejowych /w Hamburgu aż 30/, gęsta sieć torów i urządzeń drogowych. Z uwagi na zlokalizowanie w miastach portowych dużych składów, zbiorników i magazynów paliw, rafinerii ropy naftowej, magazynów surowców niejednokrotnie łatwopalnych, działania bojowe w takich regionach skojarzone są, nawet bez użycia broni atomowej, z możliwością wybuchu wielkich pożarów obejmujących znaczne obszary.

W natarciu wzdłuż wybrzeża należy być przygotowanym do zwalczania artylerii nadbrzeżnej /w tym również rakietowej/ oraz marynarki wojennej strony przeciwnej. W walce o opanowanie baz morskich wojska powinny uwzględnić możliwości istnienia zamaskowanych urządzeń podziemnych /wyrzutni rakietowych, składów a nawet basenów i stoczni budowy okrętów wojennych/.

Wyjątkowa specyfika regionów miejskich spowoduje, że w ewentualnych przyszłych działaniach bojowych w tak szczególnych warunkach będzie istniała konieczność stosowania odrębnych metod i form walki.

B. ZASADY PROWADZENIA DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH W MIEŚCIE /OBSZARZE ZABUDOWANYM/

1. KONCEPCJA WALKI ZACZEPNEJ W CELU OPANOWANIA MIASTA /problem manewru, atak z marszu, natarcie systematycznie przygotowane, oczyszczenie miasta/

Wybór koncepcji opanowania miasta uzależniony będzie od szeregu czynników, a przede wszystkim: wykonywanego zadania ogólnego, znaczenia taktycznego danego miasta /wykonywanej funkcji/, posiadanych sił i środków /w tym możliwości wsparcia bronią jądrową/, założonej szybkości działań bojowych itp. Uwzględniając obowiązujące normy taktyczno-operacyjne /szerokość pasów działania, duże tempo posuwania się i znaczne rozśrodkowanie wojsk/ można sprecyzować następujące ogólne wymagania w stosunku do działań zaczepnych w mieście lub terenie zabudowanym:

- miasta /węzły dróg, porty i inne/ znajdujące się w pasie natarcia powinny być zajmowane lub zdobywane możliwie szybko, aby w ten sposób ułatwić siłom głównym działanie na głównym kierunku;
- walki o miasta nie powinny wpływać hamująco na tempo posuwania się własnych wojsk, a siły użyte do tych działań muszą być stosunkowo nieliczne, aby nie osłabiać głównego zgrupowania wojsk, zwłaszcza rzutów czołowych;
- obiekty miejskie mające istotne znaczenie taktyczno-operacyjne /porty, węzły dróg, ośrodki przemysłowe itp/ należy zdobywać w stanie możliwie jak najmniejszych zniszczeń;
- broń jądrowa powinna być użyta w ostatecznym wypadku, w razie zgrupowania się w mieście większych sił przeciwnika i

stawiania przez niego zdecydowanego oporu lub też innych istotnych przyczyn /np stwierdzenie wyraźnej wyższości sił itp./.

Ogólna koncepcja walki musi uwzględniać wymienione dezyderaty, a przynajmniej główne z nich /na zasadzie pewnego kompromisu/. W zależności od konkretnej sytuacji może ona zakładać różne warianty działań zaczepnych w celu zdobycia miast i terenów zabudowanych, a mianowicie:

1. Stosowanie manewru na obejście i okrążenie; zajmowanie miast w zasadzie bez walki wskutek zmuszenia nieprzyjaciela poprzez zagrożenie okrążenia lub zniszczenia bronią jądrową, do ich opuszczenia.
2. Atak z marszu: czołowy lub jednocześnie z kilku kierunków /z zastosowaniem desantów morskich i powietrznych/.
3. Natarcie systematycznie przygotowane.
4. Oczyszczanie miast z resztek sił nieprzyjaciela /po ewentualnym obezwładnieniu bronią jądrową/.

Rozpatrzmy kolejno omówione metody działań.

Metoda 1. Walka wewnątrz miasta, bój uliczny jest w zasadzie korzystną formą dla obrony. Z tych względów nacierający powinien prowadzić walkę tak, aby zmusić nieprzyjaciela do opuszczenia bronionego miasta bez walki lub narzucić mu rozstrzygające starcie wewnątrz obiektu, w niekorzystnych dla niego warunkach.

W tym celu oddziały nacierające powinny omijać bronione miasta i obszary zabudowane, obchodząc punkty i węzły oporu i rozwijając powodzenie w głąb przecinając ewentualnym garnizonom drogi odejścia, blokować je i odcinać od dopływu świeżych sił. W niektórych wypadkach już sam fakt obejścia

zmusi nieprzyjaciela do wycofania się, przez co miasto zostanie zdobyte bez walki. Natomiast likwidacji obiektów, które pozostały w tyle za nacierającymi czołowymi oddziałami mogą dokonać kolejne rzuty.

Wojska rozwijające powodzenie powinny unikać wiązania się w uciążliwe walki o miasta. Doświadczenie 2 wojny wskazuje, że odstępstwo od tych zasad pociągało fatalne skutki. Znane są wypadki, kiedy poszczególni dowódcy, uważając o łatwym zdobyciu bronionego miasta, zawiązywali o nie walkę, która przeciągała się pochłaniając coraz więcej sił i w rezultacie uniemożliwiała wykonanie głównego zadania.[1]

Z tych względów, w razie napotkania oporu w terenie zabudowanym, należy zdecydować się na ominięcie obiektu niż angażowanie sił i czasu w bezpośredniej walce. We współczesnych warunkach, przy istnieniu licznych luk w ugrupowaniu nieprzyjaciela, takie działanie może zapewnić szybkie tempo i większe możliwości sukcesu.

Metoda 2. Tym niemniej jednak każde okrążydlenie, obejście i okrążenie, nawet przy odpowiednim sprzęcie transportowym, wymaga czasu i obniża tempo posuwania się. Poza tym ominięcie wielkich aglomeracji miejskich, węzłów dróg, rejonów przemysłowych może być utrudnione. W tych warunkach należy dążyć do opanowania miasta /obszaru zabudowanego/ poprzez atak z marszu.

- -

1/ W operacji zaczepnej na kierunku libawskim w lutym 1945r. 1 KA Gw. nie wykonał postawionego zadania, ponieważ jego główne siły zostały użyte do walki o węzeł oporu Frekule. Zamiast zablokować miasto częścią sił, korpus rozpoczął działania w celu jego zdobycia. Stracono na to aż 3 dni czasu, co pozwoliło Niemcom wzmocnić obronę na głównym kierunku /płk B.Borisow: Nastuplenije striełkowogo korpusa. "Wojennaja Myśl", Moskwa 1959; nr 6/.

Metoda powyższa była z powodzeniem stosowana w okresie 2 wojny światowej, jednakże kończyła się ona pełnym sukcesem /zdobyciem całego obiektu/ jedynie wtedy, gdy obrona miasta była źle zorganizowana, a stan moralny garnizonu niski.

Jak problem ataku z marszu będzie się przedstawiał w przyszłości? Są podstawy przypuszczać, że forma ta stanie się zasadniczym sposobem zdobywania miast i obszarów zabudowanych. Umożliwia ona wojskom nacierającym wykorzystanie atutu inicjatywy i zaskoczenia oraz ruchliwości i manewrowości współczesnego sprzętu i uzbrojenia.

Zastosowanie na polu walki broni atomowej otworzy przed atakiem z marszu nowe perspektywy. Będzie to najlepszy sposób błyskawicznego wykorzystania efektu uderzeń atomowych. Oddziały nacierające z marszu, wsparte bronią atomową, są w stanie włamać się a następnie opanować duże miasta i ośrodki przemysłowe dobrze przygotowane do obrony i obsadzone bitną załogą. W razie dysponowania dostateczną ilością amunicji jądrowej odpada również konieczność posiadania odpowiedniej przewagi w pozostałych rodzajach wojsk. Mogą być one nawet liczebnie słabsze od broniącego się garnizonu.

W niektórych wypadkach korzystny będzie atak czołowy. Zapewnia on szybkie opanowanie ważniejszych punktów terenowych, zwłaszcza tych, których obejście będzie utrudnione lub w ogóle niemożliwe. Przy wsparciu natarcia bronią atomową czołowy atak z marszu ma znaczne szanse na sukces.

Natomiast najlepsze rezultaty można będzie uzyskać stosując uderzenie z różnych stron przez połączenie ataku czołowego z jednoczesnym atakiem ze skrzydeł i tyłów /zamiar strony "czerwonej" w natarciu na Hamburg - mapa 1:100000 /.

W tych warunkach nieprzyjaciel utraci swobodę działania i manewrowania po liniach wewnętrznych oraz zostanie zmuszony do rozproszenia swych sił.

Problem jednoczesnego uderzenia z kilku stron będzie szczególnie istotny w natarciu na rejon przemysłowy i kopalniany. Duży obszar, wielka ilość miast, ośrodków fabrycznych, trudne warunki terenowe w pobliżu kopalń, a jednocześnie gęsta sieć dróg w granicach danego zagłębia, umożliwia nieprzyjacielowi zbudowanie zwartego systemu obrony, ścisłego powiązania obrony węzłów i punktów oporu z uderzeniami atomowymi i kontratakami odwodów.

Przełamanie na jednym kierunku prawdopodobnie nie przyniesie zadowalających rezultatów, gdyż nie będzie ono równoznaczne z załamaniem się systemu obrony. Tylko skoordynowane uderzenie sił żywych na kilku kierunkach, wsparte uprzednio wykonanymi wybuchami atomowymi, może doprowadzić do rozcięcia ugrupowania obronnego nieprzyjaciela na izolowane części /poszczególne miasta i obiekty przemysłowe/, których zdobycie będzie wymagało już mniejszego wysiłku.

Nie należy jednak sądzić, że atak z marszu będzie możliwy tylko pod warunkiem dysponowania bronią atomową. Tak, rzecz jasna, nie będzie. Wymieniony sposób natarcia, właśnie bez użycia środków masowego rażenia, może się okazać również powszechnym na przyszłym polu walki. W tym jednak wypadku brak wsparcia bronią atomową należy rekompensować dodatkowymi czynnikami, umożliwiającymi osiągnięcie powodzenia. Może to być silne wsparcie lotnicze i artylerii konwencjonalnej, uzyskanie całkowitego lub częściowego zaskoczenia, posiadanie odpowiedniej przewagi w siłach żywych i sprzęcie /czołgi, działa pancerne itp./.

Metoda 3. W ubiegłej wojnie natarcie systematycznie przygotowane było podstawowym sposobem zdobywania okrążonych twierdz i umocnionych miast. W przyszłości natarcie tego rodzaju będzie raczej sporadycznym zjawiskiem. Może ono być aktualne w dwóch zasadniczych sytuacjach: po pierwsze - w czasie przełamywania zamczasu przygotowanej obrony w bezpośredniej styczności, jeżeli w ramach systemu obronnego nieprzyjaciela będą się znajdowały miasta /obszary zabudowane/, których zdobycie okaże się konieczne; po drugie - w toku walk manewrowych w wypadku nieudania się ataku z marszu lub w razie okrążenia i zablokowania ważnego obiektu, stolicy, zagłębia przemysłowego, których zdobycie bez niszczącego stosowania broni jądrowej będzie szczególnie wskazane.

Na ogół natarcie systematycznie przygotowane będzie faktycznie dalszym rozwinięciem ataku z marszu. W razie załamania się wstępnego uderzenia wojska nacierające będą zmuszone przegrupować swe siły /ewentualnie wycofać z miasta pododdziały, które wciągnęły się w walki uliczne/ i ponowić uderzenie wspierając je ogniem środków konwencjonalnych, a w pewnych okolicznościach atomowym. Walki tego rodzaju będą więc miały raczej charakter krótkotrwały, gdyż uporczywa obrona danego miasta może tylko doprowadzić do zniszczenia garnizonu zmasowanym uderzeniem broni jądrowej.

Natomiast w obszarach o gęstej zabudowie, stolicach państw, ewentualnie dużych portach, ośrodkach przemysłowych i kopalnianych, natarcie systematycznie przygotowane może stać się podstawowym sposobem realizacji zadań bojowych. Zdobycie Zagłębia Ruhry, wielkich miast holenderskich, okręgów przemysłowych Belgii i północnej Francji, w razie niecelowości masowego zastosowania broni jądrowej, będzie możliwe wyłącz-

nie przez zorganizowanie odpowiednio przygotowanego natarcia.

W czasie 2 wojny światowej natarcie systematycznie przygotowane składało się z trzech kolejnych faz. Pierwsza faza polegała na przełamaniu obrony na podejściach i zablokowaniu samego miasta; druga - na stworzeniu zwartego pierścienia okrążenia i przygotowaniu właściwego natarcia, wreszcie trzecia faza obejmowała sam szturm i zdobycie osaczonego obiektu.

Powyższe etapy najwyraźniej występowały w walkach o Królewiec, Grudziądz, Budapeszt. W Berlinie zaś nastąpiło nawet zlanie się poszczególnych faz w ciągłą akcję zaczepną.

W wojnie jądrowej wyszczególnione etapy mogą w ogóle nie występować. Tylko w sporadycznych wypadkach, w działaniach na drugorzędnym kierunku lub w natarciu na ważne miasto bez użycia broni jądrowej, nacierający zorganizuje blokadę broniącego się garnizonu, odwlekając moment samego ataku. Lecz nawet i wówczas odpadnie konieczność tworzenia zwartego pierścienia. Nie będzie to celowe, gdyż pochłaniałoby zbyt dużo sił do pozycyjnych działań ani- też konieczne, ponieważ garnizon nieprzyjaciela najczęściej będzie zbyt słaby, aby opłacało się jego ścisłe okrążenie. Prawdopodobnie nacierający będzie mógł ograniczyć się do zamknięcia najważniejszych dróg odejścia oraz zorganizowanie rozpoznania. Próby wyjścia nieprzyjaciela z miasta należy likwidować kontratakami odwodów i uderzeniami broni atomowej.

Cechą charakterystyczną natarcia systematycznie przygotowanego byłoby stosunkowo dokładne przygotowanie wojsk i ich ewentualne przeszkolenie w terenie podobnym do obiek-

tu ataku. Po rozpoznaniu ugrupowania nieprzyjaciela i przygotowaniu artyleryjsko-lotniczym rozpoczyna się właściwie natarcie. Przy zastosowaniu broni jądrowej działania mogą być znacznie przyśpieszone.

Metoda 4. Ostatnia z wymienionych metod działania - oczyszczenie miasta z resztek sił nieprzyjaciela, wiąże się z użyciem broni jądrowej. Wspomniałem już, że w wojnie rakietowo-nuklearnej każda ze stron może zrezygnować z natarcia czy blokowania bronionego miasta /obszaru zabudowanego/, niszcząc go całkowicie bronią jądrową. W tym wypadku nie będzie w istocie rzeczy chodziło o zdobycie danego punktu terenowego, która zamieni się w gruzy i pogorzeliska, ale o zniszczenie broniącego się garnizonu i zabezpieczenie się przed ewentualnym jego uderzeniem w skrzydło własnych wojsk. Natomiast samo miasto lub obszar miejski, po jego zburzeniu, nie musi być nawet zajmowane. Metoda powyższa będzie więc stosowana w wypadku posiadania wystarczającej ilości środków jądrowych przy ograniczonych możliwościach sił lądowych.

Jednakże całkowite zburzenie obiektu miejskiego nie jest równoznaczne ze zniszczeniem jego garnizonu. W wypadku jeżeli miasto będzie posiadało dobrze urządzone schrony przeciw środkom masowego rażenia, część załogi może się uratować. Niewątpliwie siły te po wybuchu pocisku jądrowego o dużym kalibrze będą poważnie osłabione, pozbawione środków transportowych /z uwagi na trudności ukrycia w mieście dużej ilości samochodów i pojazdów/ i niezdolne przez pewien czas do stawiania zorganizowanego oporu, a tym bardziej do jakiejkolwiek akcji zaczepnej. Z tych przyczyn, nawet i w wypadku uratowania się części sił nieprzyjaciela od pogromu,

wojska nacierające mogą zrezygnować z oczyszczenia miasta lub jego zablokowania - pozostawiając powyższe zadania do wykonania kolejnym rzutom.

Należy jednak uwzględnić fakt, iż po pewnym czasie energiczny dowódca obezwładnionego garnizonu potrafi zreorganizować obronę i okazać, zbyt późno rozpoczętym działaniom oczyszczającym, silny opór. W warunkach zniszczonego miasta likwidacja niezbyt licznego, ale dobrze wyszkolonego garnizonu może przysporzyć znacznych trudności.

Aby zapobiec takiej ewentualności należy, natychmiast po wykonaniu niszczącego uderzenia jądrowego na dany obiekt miejski, skierować w ten rejon organa rozpoznawcze oraz wydzielić odpowiednie siły /w zasadzie szczebla pododdziału/ w celu oczyszczenia zburzonego miasta z resztek sił nieprzyjaciela. Działania powyższe powinny być przeprowadzone zdecydowanie i energicznie. Wykorzystując skutki uderzenia jądrowego pododdziały oczyszczające, drobnymi grupami i na różnych kierunkach, powinny wedrzeć się w głąb miasta i likwidując oddzielne ocalałe schrony bojowe i punkty oporu uniemożliwić garnizonowi odtworzenie systemu obrony.

Do zajęcia kompletnie zburzonych obiektów i terenów zabudowanych mogą być wyznaczone siły z drugich rzutów i odwodów. W celu ich szybkiego przerzucenia w rejon obezwładniony powinny być wykorzystane helikoptery. W przeciwnym wypadku trzeba będzie użyć do działań sił z pierwszych rzutów lub w ogóle zrezygnować z natychmiastowego wykorzystania skutków wybuchu jądrowego.

2. UŻYCIE BRONI JĄDROWEJ W NATARCIU NA MIASTO

W działaniach bojowych w terenie zabudowanym broń masowego rażenia może spełniać /analogiczne do walki w polu/ dwie role:

- być głównym czynnikiem rażenia wojsk i zniszczenia przeciwnika; w tym wypadku ośrodki miejskie mające istotne znaczenie taktyczno-operacyjne mogą być całkowicie obezwładnione ogniem jądrowym, a wojskom lądowym pozostanie rola oczyszczenia ruin i zwalisk od resztek broniących się grup nieprzyjaciela;
- stanowić element wspierający działanie wojsk naziemnych; powyższe może polegać na: obezwładnieniu i niszczeniu wojsk broniących podejść do danego miasta; wykonaniu uderzenia atomowego /innymi środkami/ na przedmieścia i skraje miasta w celu ułatwienia ataku z marszu; wreszcie na torowaniu drogi w toku walk ulicznych przez obezwładnienie poszczególnych dzielnic dużego miasta pociskami jądrowymi małego kalibru.

Pierwszy problem został do pewnego stopnia naświetlony. Pominięto jednak zagadnienie ewentualnego skażenia miast i użycia broni chemicznych. Stosowanie środków promieniotwórczych, zwłaszcza naziemne wybuchy jądrowe, wykluczą możliwości prowadzenia działań bojowych na określonym obszarze. Wydaje się jednak, że strony walczące, z uwagi na trudności określenia stopnia i kierunku skażeń, będą korzystały z tego sposobu w ostateczności. Natomiast rakiety chemiczne mogą okazać się skutecznym środkiem walki ułatwiającym opanowywanie miast /obszarów zabudowanych/ bez konieczności ich niszczenia.

Na szersze potraktowanie zasługuje kwestia zastosowania broni jądrowej w celu wsparcia wojsk w natarciu na miasto lub obszar zabudowany. Zadaniem środków masowego rażenia w tym wypadku będzie obezwładnienie zasadniczych elementów ugrupowania nieprzyjaciela i umożliwienie szybkiego opanowania obiektu. Zniszczenia zaś powinny być jak najmniejsze. Pogodzenie tych dwóch wymagań nie jest jednak sprawą łatwą.

Wybuch pocisku atomowego podziemnego, nawet małego kalibru o mocy 8 KT, spowoduje całkowite zniszczenie budowli wielopiętrowych z cegły w promieniu 1100 m, a więc na obszarze do 4 km^2. Ponadto na obszarze około 6-8 km^2 wystąpią duże lub średnie zniszczenia oraz silne pożary. W razie wykonania uderzenia w centrum miasta może więc zostać w poważnym stopniu zniszczony średniej wielkości obiekt o powierzchni 15-20 km^2, taki jak Gdynia, Grudziądz, Elbląg, Bydgoszcz.

Jeżeli nacierający zamierza obezwładnić tylko czołowe ośrodki oporu nieprzyjaciela, punkt zerowy wybuchu należy przewidzieć na skraju lub w odległości 300-800 m od miasta. W tym wypadku zburzenia wystąpią na obszarze około 2-3 km^2.

W natarciu na duże miasto /Hamburg/ lub rejon przemysłowy uderzenia atomowe mogą być wykonane zarówno na skraju miasta, jak na jego centrum. Wówczas, nawet w Hamburgu /50 km^2 zwartej zabudowy/, obszar zniszczeń wyniesie około 10-15 % powierzchni centrum. Może to w pewnym stopniu utrudnić manewrowanie, ale nie powinno wpłynąć na możliwości obronne garnizonu.

Natomiast wybuch atomowy średniego kalibru spowoduje nawet w bardzo dużym ośrodku tak duże zniszczenia /w Hamburgu około 9 km^2 całkowitych oraz 23 km^2 dużych i średnich zniszczeń/, iż niewątpliwie wywrze to ujemny skutek na zdolność bojową wojsk. Wprawdzie i w tym wypadku znaczna część skrajnych punktów oporu nie zostanie zniszczona, tym niemniej, wobec obezwładnienia odwodów i uniemożliwienia dopływu świeżych sił /z uwagi na zburzenie i pożary/, opór ocalałych i izolowanych elementów ugrupowania byłby raczej krótkotrwały.

Dla osiągnięcia bezpośredniego wsparcia natarcia, zwłaszcza z marszu i przy najmniejszych zniszczeniach, uderzenie atomowe należy wykonywać na skraje bronionego miasta, przedmieścia, podmiejskie osiedla wykorzystywane przez nieprzyjaciela jako czołowe punkty oporu. Dwa-trzy celne uderzenia atomowe małego kalibru na czołowe punkty oporu znacznie osłabią obronę na odcinku około 4-6 km i pozbawią ją spoistości. W tych warunkach atak z marszu jednego-dwóch batalionów wykonany na tym kierunku, może doprowadzić do szybkiego przełamania pierwszej pułapki obrony i wdarcia się własnych wojsk w głąb obrony nieprzyjaciela. W sprzyjających okolicznościach, szczególnie w natarciu na średnie miasto, uderzenie takie może zadecydować o pełnym sukcesie.

Jednak zburzenia i pożary spowodowane falą uderzeniową mogą poważnie skomplikować posuwanie się i rozwijanie powodzenia wewnątrz samego miasta. Powyższe trudności można odpowiednio zmniejszyć poprzez wybór odpowiedniego rejonu wybuchu i kierunku własnego natarcia. Tak na przykład planując uderzenie atomowe na rejony o zwartej zabudowie, stanowiące silne punkty oporu, atak można wykonać na odcinki

sąsiednie lub w luki między obszarami zniszczonymi. Natomiast w wypadku zrealizowania wybuchu atomowego w rejonie o rzadkiej zabudowie, szerokich ulicach, dużej ilości parków i placów, uderzenie sił żywych i czołgów celowym będzie skierować przez lub obok punktu zerowego eksplozji.

Z powyższego wynika bardzo istotny wniosek, mianowicie: o kierunku natarcia w mieście i terenie zabudowanym w znacznym stopniu będzie decydować wybór obiektów uderzeń atomowych.

Metodę obezwładnienia wysuniętych punktów oporu bronią atomową należy przede wszystkim stosować w toku ataku z marszu, w sytuacji, kiedy własne oddziały znajdują się w odpowiedniej odległości od epicentrum wybuchu. Można się również nią posłużyć w natarciu z bezpośredniej styczności, jednak pod warunkiem uprzedniego wycofania czołowych rzutów z podstawy wyjściowej.

Stopień wykorzystania skutków rażącego działania własnych uderzeń atomowych zależy między innymi od szybkości działań czołowych pododdziałów. Dla przyspieszenia momentu ataku celowym będzie w pierwszych rzutach wykorzystywać czołgi i piechotę na transporterach opancerzonych, ponieważ są one mniej narażone na bezpieczeństwo porażeń i lepiej mogą działać wśród ruin i zgliszcz. Natomiast część sił /piechoty/ może być przerzucona drogą powietrzną /na helikopterach/ aż za rejon wybuchu. Dzięki zaskoczeniu będą one w stanie opanować ważniejsze obiekty i utrudnić nieprzyjacielowi organizację obrony.

Planując natarcie na miasto z ograniczonym wykorzystaniem broni jądrowej należy opracować dokładny szkic terenu z uwzględnieniem celów uderzeń atomowych, punktów zerowych

i momentu wybuchu, koniecznych w tym czasie odległości czołowych rzutów od obiektów ataku oraz przewidywanych skutków eksplozji, a zwłaszcza: odcinków całkowicie zburzonych i nieprzekraczalnych, rejonów możliwych pożarów, przebiegu tras komunikacyjnych wymagających częściowego odgruzowania. W zależności od powyższych kalkulacji można dopiero określić kierunek głównego uderzenia, drogi posuwania się poszczególnych pododdziałów, miejsca znajdowania się odwodów w kolejnych fazach walki.

3. NIEKTÓRE ZASADY ORGANIZACJI NATARCIA

Szerokość pasów natarcia i głębokość zadań będzie uzależniona od znaczenia danego obiektu, otrzymanego zadania i specyfiki terenu. W walce o ważne miasta i rejony przemysłowe przeciętne szerokości pasów, odcinków natarcia nie będą odbiegały od stosowanych w warunkach polowych. Dywizja może otrzymać zadanie opanowania bardzo dużego miasta /np. Hamburga - mapa 1:100.000/, natomiast pułk - jego część, szerokość pasa natarcia batalionu może zaś wynosić 2-3 km. W działaniach manewrowych, w natarciu z marszu normy powyższe mogą być większe. Batalion będzie w stanie samodzielnie zdobywać nawet średniej wielkości miasto.

Osie natarcia pododdziałów będą nadal stanowiły ulice. Jednak w odróżnieniu od 2 wojny światowej, kiedy główne ulice prowadzące do centrum miasta przydzielano batalionom a niekiedy pułkom /w Berlinie/, w przyszłości będą one stanowiły osie natarcia kompanii piechoty lub czołgów. Nie powinno to osłabić siły natarcia, gdyż współczesna kompania już obecnie dysponuje większą mocą ognia niż batalion z okresu ubiegłej wojny. W wypadku kompletnego zniszczenia ulic natar-

cie będzie się rozwijało wzdłuż terenów słabo zabudowanych, torów kolejowych, sadów, placów i parków.

W natarciu na miasto bez użycia broni jądrowej i w razie silnego oporu przeciwnika szyki bojowe będą się zagęszczać, a szerokość pasów natarcia zawężać, tak że w niektórych wypadkach mogą być one zbliżone do stosowanych w toku 2 wojny światowej. Wydaje się, że taki rozwój walki byłby absolutnie możliwy. Z chwilą zawiązania się walk ulicznych powstają samodzielne ogniska walki, front działań wskutek zadań wydłuża się, skrzydła stają się coraz bardziej zagrożone. W związku z tym narasta konieczność, spotęgowana dużymi stratami, wprowadzania świeżych sił w celu rozwinięcia powodzenia lub osłonięcia się przed możliwym uderzeniem.

Groźba użycia broni jądrowej nie może wpływać w decydujący sposób na powyższy proces. Bezpośrednia i ścisła styczność stron walczących wyklucza bowiem możliwość wykonywania uderzeń na czołowe rzuty walczących wojsk, a niepostrzeżone wycofanie sił przez jedną ze stron jest w praktyce bardzo skomplikowane.

Głębokość zadań w natarciu na miasto lub obszar zabudowany będzie znacznie mniejsza w porównaniu z normami stosowanymi w przeciętnych warunkach terenowych. Uzależniona ona będzie od wielkości danego miasta, przewidywanego oporu nieprzyjaciela i tempa posuwania się własnych wojsk. Na marginesie warto przypomnieć, że w ubiegłej wojnie zadania poszczególnym dywizjom stawiano na całą głębokość przewidywanej operacji, w celu opanowania danego miasta niezależnie od możliwego tempa natarcia.

Na przykład dywizje 13 Gwardyjskiego Korpusu Piechoty[1] otrzymały zadanie dnia głębokości ponad 4 km, które jednak wykonały dopiero na trzeci dzień natarcia. Jeszcze większa rozpiętość w czasie nastąpiła w natarciu na Kołobrzeg.

Również w przyszłości należy dywizjom i pułkom stawiać zadania na całą głębokość aż do opanowania przeciwległych skrajów miejscowości /obszaru przemysłowego/, bez względu czy walka będzie trwała jeden, czy więcej dni. Wprawdzie przy ewentualnym wsparciu bronią jądrową osiągnięcie nakazanych rubieży w określonym czasie będzie bardziej realne, tym niemniej z uwagi na przeciwdziałanie nieprzyjaciela oraz specyfikę terenu należy być przygotowanym na bardziej długotrwałe działanie.

W warunkach wsparcia bronią jądrową poszczególne jednostki mogą otrzymać głębokość i odpowiedzialne zadania. Tak np. pułk /lub nawet batalion/ będzie w stanie samodzielnie zdobywać średniej wielkości miasto. Natomiast w działaniach w sposób konwencjonalny zadania pododdziałów będą znacznie płytsze. Celem natarcia batalionu /kompanii/ może być tylko opanowanie czołowych kompanijnych /plutonowych/ punktów oporu nieprzyjaciela.

Głębokość zadań w mieście, ze względu na trudności dokładnego ustalenia ugrupowania i systemu obrony nieprzyjaciela, określa się w zależności od konfiguracji i struktury zabudowy miasta. Poszczególne kolejne zadanie należy wykreślać wzdłuż wyraźnych linii terenowych /głównych, poprzecznych ulic, rzek, parków itp./.

1/ Płk Grylew A.N.: Boj 13 Gwardii striełkowego korpusa pri szturmie kreposti Kenigsberg. "Nastuplenije striełkowogo korpusa", Moskwa 1958 r.

Ugrupowanie bojowe w działaniach zaczepnych w mieście będzie się składało z 1-2 rzutów oraz pozostałych elementów jak w natarciu na obronę polową. Ugrupowanie w trzy rzuty, tak często stosowane w minionej wojnie, będzie chyba sporadycznym zjawiskiem. Może ono jednak mieć miejsce na szczeblu pododdziału, w wypadku konieczności przełamywania głęboko urzutowanej obrony. Natomiast w dywizji i pułku, zwłaszcza przy wsparciu natarcia bronią jądrową, będzie istniała tendencja do jednorzutowego ugrupowania.

Specyfika ugrupowania w terenie zabudowanym będzie polegała przede wszystkim na wydzielaniu licznych pododdziałów awaryjno-porządkowych, odwodów przeciwpożarowych i saperskich.

4. PROBLEM WALKI ULICZNEJ. CZY NALEŻY ORGANIZOWAC GRUPY I ODDZIAŁY SZTURMOWE?

W 2 wojnie światowej cechą charakterystyczną walk ulicznych było organizowanie odrębnych elementów ugrupowania bojowego - grup i oddziałów szturmowych. Ze względu na posiadane przez nich znaczenie warto temu zagadnieniu poświęcić nieco uwagi.

Geneza grupy i oddziału szturmowego sięga do początków sztuki oblężniczej. Już w czasach rzymskich tworzono specyficzne elementy ugrupowania do walki wewnątrz twierdzy zwane "żółwiami". W wojnach okresu maszynowego, w tymże samym celu, zorganizowano piechotę szturmową. W czasie 1 wojny światowej walkę w miastach prowadziły tzw. "kolumny szturmowe" 1/.

1/Na zagadnienie organizacji walk w mieście zwracają uwagę wszystkie regulaminy wojskowe wydane przed 1 wojną światową. Tak np. w polskim regulaminie wydanym w 1913r. są wyczerpująco omówione właściwości walk w mieście, podkreśla się znaczenie uchwycenia jego skrajów, postuluje się konieczność organizacji grup szturmowych zalecając tworzenie tzw. samodzielnych kolumn wzmacnianych pionerami /saperami/ i działami towarzyszącymi /Regulamin wojsk pieszych, Kraków 1913; cz. I, rozdz. II, walka/.

W ubiegłej wojnie nastąpił punkt kulminacyjny rozwoju form i metod działań w dziedzinie walki ulicznej. Zarówno w armii radzieckiej, jak i niemieckiej, we wszystkich ważniejszych bitwach o miasta brały udział grupy i oddziały szturmowe jako niezbędne elementy tego rodzaju boju[1/]. Wypracowanie zasad ich działania to w znacznym stopniu zasługa Armii Radzieckiej. Literatura dotycząca tej formy boju jest bardzo bogata /bibliografia - w spisie literatury s. 182-184 /.

Zasadniczą przyczyną wyodrębnienia z ugrupowania grup i oddziałów szturmowych była mała przydatność istniejącej struktury organizacyjnej jednostek, zwłaszcza pododdziałów, do prowadzenia boju w terenie zabudowanym oraz konieczność ekonomicznego wykorzystania ograniczonych środków wzmocnienia.

Ówczesna budowa organizacyjna pododdziałów była dostosowana do działań w przeciętnych warunkach terenowych, przede wszystkim w szyku rozwiniętym, w tyralierze. W terenie zabudowanym w warunkach, kiedy powstają odosobnione ogniska walki tyraliera przestaje być przydatna. Powstaje konieczność wydzielania grup bojowych działających na zasadzie klina, zdolnych do samodzielnego zdobywania silnie umocnionych punktów oporu. Powyższe umożliwiało także racjonalne i efektywne wykorzystanie środków wzmocnienia oraz automatycznej broni strzeleckiej, której w jednostkach była ograniczona ilość.

1/ Grupy szturmowe były również organizowane w oddziałach polskich w czasie obrony Warszawy w 1939 r. /Porwit Marian: Obrona Warszawy - wrzesień 1939 r. "Czytelnik" 1959/.

W tych warunkach na szczeblu dywizji i pułków powstawały oddziały szturmowe[1] przeznaczone do zdobywania dużych umocnionych obiektów /wielkich gmachów, starych fortów itp./, a ponadto w pierwszorzutowych batalionach organizowane 1-2 samodzielne grupy szturmowe[2] mające za zadanie atakowanie mniejszych ufortyfikowanych budynków i gniazd oporu.

Doświadczenia 2 wojny wskazują również, że brak grup i oddziałów szturmowych lub ich zbyt późne zorganizowanie odbijało się ujemnie na tempie działań w mieście. W konsekwencji było przyczyną małego tempa natarcia oraz dużych strat /Melitopol, Poznań, Kołobrzeg/.

Należałoby wobec tego rozstrzygnąć problem czy w nowych warunkach, w walkach o miasta i obszary zabudowane, będzie istniała konieczność tworzenia tak specyficznych elementów ugrupowania bojowego? W sensie formalnym problem powyższy właściwie został rozstrzygnięty. W latach 1953-1955 wyeliminowano z naszych regulaminów i instrukcji pojęcie grupy i oddziału szturmowego. Powyższe uzasadniono tym, że z uwagi na lepsze uzbrojenie /wzrost siły ognia/ każdy pod-

---

1/ Oddział szturmowy przeciętnie składał się z : batalionu /kompanii/piechoty, kompanii saperów, plutonu plecakowych miotaczy ognia, baterii moździerzy 120 mm, kompanii czołgów lub dział pancernych, kilku baterii dział różnego kalibru do strzelania na wprost. Dzielił się on na 2-3 grupy szturmowe, grupę zabezpieczenia /ogniową/ w skład której wchodziła artyleria, moździerze, ciężka broń maszynowa, ewentualnie fugasowe miotacze ognia oraz odwód ogólny w sile pluton-kompania piechoty.

2/ Grupy szturmowe tworzone w składzie: kompania /pluton/ piechoty, 1-2 drużyny saperów, 1-2 czołgi lub działa pancerne, 3-4 działa do strzelania na wprost, 2-4 ciężkie karabiny maszynowe, kilka plecakowych miotaczy ognia. Grupa szturmowa z kolei dzieliła się na: 1-2 drużyny /podgrupy/ szturmowe /uderzeniowe/, drużynę zabezpieczenia, drużynę ogniową, drużynę wzmocnienia, ewentualnie odwód. W razie potrzeby ze składu grupy szturmowej wydzielano: drużynę torującą, zadymiania, podpalania, burzenia.

oddział w pułku /batalionie/ uzyskał możliwość prowadzenia samodzielnych działań w mieście, dlatego nie zachodziła już potrzeba dawania tym pododdziałom specyficznych nazw.

Wydawałoby się więc, że problem w istocie rzeczy został sprowadzony do zmian terminologicznych. Jednak tak nie było. W praktyce bowiem, jednocześnie ze zlikwidowaniem odrębnej nazwy grupy czy oddziału szturmowego, uznano za nieprzydatne formy i metody walki ulicznej. Świadczy o tym fakt, że prawie w żadnych wydawnictwach wojskowych[1/], regulaminach[2/] i instrukcjach nie wspomina się o konieczności specjalnego przygotowania pododdziałów do walki w terenie zabudowanym, potrzebie wydzielania różnorodnych elementów wykonujących specyficzne zadania /grup uderzeniowych, zabezpieczenia, umocnienia terenu itp/.

Takie potraktowanie sprawy sugerowałoby, że forma walki ulicznej jest już przestarzała, należy do przeszłości i w związku z tym nie ma potrzeby uwzględniania doświadczeń ubiegłej wojny.

Czy jednak rzeczywiście w przyszłej wojnie bój uliczny zostanie w ogóle wyeliminowany i stanie się nieaktualny?

Nie ulega wątpliwości, że i w tej dziedzinie nastąpią daleko idące przeobrażenia. Wykluczone raczej będą klasyczne formy walk ulicznych w wydaniu Stalingradu lub Wrocławia. Ze względu na niemożliwość długotrwałej obrony w obiektach miejskich w warunkach okrążenia, walki uliczne będą no-

---

1/ Problematyka ta została uwzględniona w następujących pozycjach:
- ppłk J. Broch, mjr J. Zakrzewski: Cechy szczególne natarcia w mieście. "Myśl Wojskowa" r. 1954; nr 5;
- ppłk dypl. Zakrzewski: Znaczenie wojskowe miast we współczesnych działaniach zaczepnych. Skrypt wykładu ASG 1959 s.61

2/ Regulamin walki, cz.II/pułk-batalion/ Wyd.MON 1961, s.130-

siły charakter krótkich, najwyżej kilkudniowych zaciętych starć. Może do nich dojść w wielu miastach, obszarach przemysłowych, a nawet małych miasteczkach i osiedlach tak gęsto rozsianych na europejskim teatrze działań wojennych. Problem ten będzie szczególnie aktualny w Berlinie Zachodnim. Z przebiegu ćwiczeń przeprowadzonych w drugiej połowie 1961 r. przez garnizon państw zachodnich, a mających na celu obronę stacji kolei podziemnej itp., można przypuścić, że bój uliczny w tym mieście przybierze gwałtowny choć prawdopodobnie krótkotrwały charakter.

Jednak w razie zawiązania się działań bojowych wewnątrz miasta, zaczynają działać prawa obowiązujące w tej formie boju. Powstają samodzielne ogniska walki i okazuje się konieczne zdobywanie umocnionych miejskich obiektów, węzłów i punktów oporu. W tych warunkach wojska walczące będą zmuszone stosować formy i metody działań w znacznym stopniu analogiczne do wypracowanych w toku 2 wojny światowej.

Pododdziały piechoty i czołgów, wojska powietrzno-desantowe, jednostki inżynieryjne powinny być przygotowane, aby w razie potrzeby tworzyć ściśle zespolone grupy bojowe, zdolne do samodzielnego prowadzenia walki wewnątrz poszczególnych ufortyfikowanych budynków, w zakładach przemysłowych, na piętrach i w podziemiu. Tylko w ten sposób będzie można, w razie niespodziewanego napotkania zaciętego oporu wewnątrz miasta, uniknąć zbędnych strat, co niestety tak często miało miejsce w ubiegłej wojnie.

Z wymienionych już argumentów wynika, że chociaż nie będzie potrzeby wydzielania grup i oddziałów szturmowych, to jednak stosowane przez nich reguły i zasady organizacji oraz prowadzenia boju ulicznego pozostaną nadal aktualne.

Sformułowane wnioski odnośnie potrzeby uwzględnienia znajomości form i metod walki ulicznej, stosowanych w 2 wojnie światowej nie oznacza, że powinny być one prowadzone w zwolnionym tempie i polegać na kolejnym przegryzaniu poszczególnych punktów oporu, rubieży obronnych, umocnionych pozycji. Zresztą z przebiegu ubiegłej wojny można przytoczyć przykłady błyskawicznego opanowywania poszczególnych miast i całych rejonów przemysłowych /Gdynia, Gdańsk, Górny Śląsk[1/], Berlin/. Było to możliwe dzięki zrealizowaniu przez wojska radzieckie zaskakującego uderzenia i użycia w pierwszych rzutach wojsk jednostek pancernych.

W przyszłości przebieg walk ulicznych powinien być jeszcze bardziej dynamiczny i szybki. Niezależnie od tak potężnego środka jakim będzie broń atomowa, na przyspieszenie tempa działań mogą mieć wpływ następujące czynniki: lepsze wyposażenie pododdziałów w sprzęt transportowy /transportery opancerzone, amfibie, helikoptery/ umożliwiający zaskakujący manewr i szybki ruch w warunkach zniszczonego terenu, potężniejsze uzbrojenie /między innymi działa bezodrzutowe, szybkostrzelna broń automatyczna/, znacznie luźniejsze ugrupowanie.

Myślą przewodnią działań bojowych wewnątrz miasta powinno być dążenie do obchodzenia silnych punktów oporu, blokowanie ich, po czym zdobywanie atakiem z kilku stron. I w tym wypadku dysponowanie bronią atomową i jej użycie na poszczególnych kierunkach może ułatwić rozcięcie ugrupowania przeciwnika już w początkowej fazie boju.

1/ Blinow S. ppłk : Razgrom sileskoj grupirowki protiwnika wojskami 1-go ukrainskiego fronta. "Wojennaja Myśl" Moskwa 1957, nr 2.

Pododdziały po wdarciu się do miasta będą w stanie, wykorzystując liczne luki w obronie oraz ewentualne skutki uderzenia atomowego, szybko przedrzeć się do jego centrum, izolować, obezwładniać ogniem, a następnie zdobywać odosobnione punkty i węzły oporu. Działania należy prowadzić bez przerwy w dzień i w nocy, aby nie dopuścić do ustabilizowania się linii frontu wewnątrz miasta /zasada marszałka Czujkowa odnośnie ciągłości działań w mieście/.

Mimo że w natarciu w mieście między poszczególnymi elementami ugrupowania będą istniały znaczne luki, walczące jednostki nie powinny obawiać się odsłoniętych skrzydeł, niezabezpieczonych tyłów oraz braku łączności z sąsiadami. Nieprzyjaciel będzie się znajdował w identycznych lub nawet gorszych warunkach. Dlatego też wojska nacierające muszą, osłaniając skrzydła i tyły, śmiało rozwijać powodzenie w głąb obrony nieprzyjaciela, likwidując napotkane punkty oporu samodzielnie lub we współdziałaniu z sąsiadami. W razie oderwania się od sił głównych i przecięcia dróg odejścia, poszczególne pododdziały obsadzają dogodne budynki i organizują obronę okrężną, aż do podejścia własnych odwodów.

Szybkość i dynamika walki zaczepnej w terenie zabudowanym nie oznacza działań na oślep, bez właściwego ich przygotowania. Tylko odpowiednie połączenie tempa i energii uderzenia ze starannością jego przygotowania może doprowadzić do sukcesu. Jest to szczególnie ważny czynnik, właśnie w warunkach prowadzenia tak skomplikowanej formy boju. Zwracali na niego uwagę generał Galicki w czasie szturmu Królewca, gen. Czujkow w działaniach w Berlinie.

W warunkach wojny atomowej, w toku działań manewrowych kwestia dokładnej organizacji walki ze względu na brak

czasu nie będzie sprawą łatwą. Szczególnie istotnym problemem w boju w terenie zabudowanym będzie szybkie i dokładne rozpoznanie nieprzyjaciela, określenie jakich miast i jakimi w przybliżeniu siłami zamierza on bronić, gdzie skupia główny wysiłek.

We współczesnych warunkach nawet rozpoznanie lotnicze nie zawsze będzie mogło służyć wystarczająco pewnymi danymi odnośnie charakteru obrony miast, obszarów zabudowanych. W związku z tym dowódcy nacierających oddziałów powinni przeprowadzić rozpoznanie własnymi środkami i na podstawie uzyskanych wiadomości określić kierunek uderzenia oraz ewentualny sposób użycia broni jądrowej jeszcze przed uderzeniem z marszu.

Decyzja dowódcy ustalająca sposób natarcia na miasto, zadania poszczególnych elementów ugrupowania i zagadnienia współdziałania powinna dotrzeć do pododdziałów dość wcześnie, aby umożliwić im odpowiednie przygotowanie się do walki.

Istotnym momentem w okresie przygotowawczym będzie szkolenie żołnierzy w formach i metodach boju ulicznego. W ubiegłej wojnie problem ten był w centrum uwagi dowódców wszystkich szczebli[1/]. W niektórych wypadkach /np. szturm Królewca/ szkolenie oddziałów szturmowych koncentrowano nawet na szczeblu armii. Nie wydaje się, aby było to konieczne w przyszłości. Tym niemniej w przewidywaniu boju w terenie

---

1/ Między innymi dowództwo 1 Frontu Białoruskiego na podstawie doświadczeń walk o miasta w zimie 1944/45 r. wydało specjalną instrukcję podsumowującą posiadany praktyczny dorobek i omawiającą zasady prowadzenia walki w dużym mieście /Ukazanija dla wojsk 1 Białoruskogo Fronta ob organizacji i wiedienii boja w bolszych gorodach Giermanii/. Centralne Archiwum WP, Dokumenty 1 opp /4 DP/, sygn. 41, s. 131-134.

miejskim i obszarach zabudowanych, pododdziały powinny szkolić się w naturalnych warunkach w zdobywaniu miejscowości, prowadzeniu walki wewnątrz budynków, rejonach portowych, stoczniach, zakładach przemysłowych. Zlekceważenie tego zagadnienia odbija się później ujemnie na przebiegu walki.

Zarówno w toku walki wewnątrz miasta, jak i po zakończeniu boju należy zwracać znaczną uwagę na obronę przeciw środkom masowego rażenia. Po opanowaniu części lub całości miasta nie wolno dopuszczać do koncentrowania się wojsk w tych rejonach, trzeba natychmiast je wyprowadzać poza miasto lub rozmieszczać w schronach i innych ukryciach.

C. ZASADY PROWADZENIA DZIAŁAŃ OBRONNYCH W MIEŚCIE /OBSZARZE ZABUDOWANYM

1. FORMY I KONCEPCJA WALKI OBRONNEJ

Obrona w mieście, w terenie przemysłowym może być zawczasu przygotowana, względnie doraźnie zorganizowana.

W pierwszym wypadku przystosowanie miasta do obrony oraz ewentualne obsadzenie ważniejszych punktów oporu zostanie zrealizowane jeszcze przed podejściem wojsk nieprzyjaciela i zawiązania się walki obronnej. Powyższa forma obronnego wykorzystania miast i miejscowości będzie szczególnie korzystna, umożliwia ona zorganizowanie odpowiedniego systemu ogni obronnych i zapewnia oddziałom obsadzającym miasto maksimum bezpieczeństwa przed środkami masowego rażenia. Wymaga jednak większej ilości sił i czasu, z tych też względów w początkowej fazie wojny może być rzadziej stosowana.

Bardziej powszechną metodą będzie druga forma obrony terenów zabudowanych - doraźnie przygotowana. Przystosowanie miasta do obrony oraz jego obsadzenie wojskami realizuje

się w toku walk odwrotowych, jednocześnie z odpieraniem lub w obliczu mającego nastąpić uderzenia nieprzyjaciela.

Miasta i tereny zabudowane zawczasu przygotowane do obrony lub doraźnie zajęte przez wojska wycofujące się mogą spełniać rolę elementów rozcinających ugrupowanie nieprzyjaciela i kanalizujących jego ruch, stanowić ewentualne punkty oparcia dla zorganizowania obrony ruchowej, lub worków atomowych.

W wypadku zajęcia miasta w ogóle nie przygotowanego do obrony, nie posiadającego schronów przed środkami masowego rażenia, walka obronna będzie miała na celu okazanie chwilowego oporu, zahamowanie natarcia nieprzyjaciela i utrudnienie mu korzystania z dogodnych węzłów i arterii komunikacyjnych. Z chwilą wykonania powyższego zadania wojska opuszczają broniony obiekt i wycofują się na kolejną rubież dla okazania nowego oporu.

Sposób stoczenia boju obronnego w mieście i obszarze zabudowanym będzie przede wszystkim zależał od zadania wykonywanego przez broniący się garnizon i ogólnych warunków działań.

W sytuacji, kiedy miasto /uprzednio przygotowane do obrony/ spełnia rolę punktu oporu w ramach obrony polowej /oddanie miasta tylko na rozkaz przełożonego/ koncepcja walki obronnej będzie w znacznym stopniu odmienna niż w działaniach, w których oddziały i związki taktyczne prowadzą walki odwrotowe /opóźniające/ w określonym obszarze i czasie. Stopień zrealizowania planu walki obronnej będzie zaś uzależniony od zamiaru nieprzyjaciela /czy będzie nacierał na dane miasto, czy go obejdzie/, a zwłaszcza użycia przez niego broni masowego rażenia.

Niezależnie jednak od charakteru zadania i możliwych działań nieprzyjaciela, można wyróżnić dwie podstawowe metody prowadzenia walki obronnej: pierwsza z nich będzie polegała na skupieniu wysiłku w celu załamania uderzenia nieprzyjaciela na przedpolu i niedopuszczenia wdarcia się do miasta; druga na stoczeniu walki w głębi miasta. W określonych okolicznościach, szczególnie przy pozycyjnej obronie miasta, mogą być uwzględnione obydwa sposoby. Kolejno rozpatrzę przedstawione możliwości.

Załamanie uderzenia nieprzyjaciela na przedpolu. Powyższa metoda działania będzie szczególnie charakterystyczna dla walk opóźniających i odwrotowych, przy obsadzaniu miast, obszarów zabudowanych, osiedli w sposób doraźny. Jednostki przeznaczone do organizacji obrony obsadzają najważniejsze kierunki, tworząc worki ogniowe. Z chwilą natarcia nieprzyjaciela, wojska broniące się koncentrują na jego ugrupowaniu całą siłę ognia artylerii konwencjonalnej i rakietowej oraz wykonują w ślad za uderzeniami pocisków jądrowych kontratak lub przeciwuderzenie własnych odwodów.

Po załamaniu ataku z marszu oddziały prowadzące działania odwrotowe, w obliczu możliwego uderzenia atomowego nieprzyjaciela /szczególnie niebezpiecznego przy doraźnym obsadzeniu miejscowości/ oraz ewentualnego obejścia, wycofują się z miasta, organizując obronę na nowej rubieży.

Ujemną stroną tej metody jest konieczność obsadzenia skrajów miasta lub tych części, które najbardziej mogą być narażone na uderzenie bronią jądrową. W celu zmniejszenia tego niebezpieczeństwa, wojska broniące się powinny prowadzić walkę z dużą ruchliwością. Zajęcie miasta, odparcie ude-

rzenia i ewentualne opuszczenie obiektu powinno być realizowane w sposób skryty, szybki i zdecydowany.

Koncepcja prowadzenia walki w głębi miasta. Forma powyższa może być szczególnie przydatna w przyszłości. Walka na odległość w celu obrony przedniego skraju obrony zawsze będzie skojarzona z niebezpieczeństwem uderzenia atomowego, natomiast bój wewnątrz ośrodka zmniejsza lub nawet wyklucza taką możliwość. W działaniach tego rodzaju strona broniąca się nie powinna dążyć do bezwarunkowego utrzymania bronionego ośrodka, lecz do zadania strat nieprzyjacielowi i zahamowania jego posuwania się.

Walki uliczne są szczególnie dogodną formą działań w obronie miasta, w warunkach możliwego dopływu świeżych sił z z wnątrz. Nieprzyjaciel po stosunkowo łatwym włamaniu się do miasta i napotkaniu na opór w głębi, w nadziei na szybki sukces, zacznie wprowadzać świeże siły w celu rozwinięcia powodzenia. W tej sytuacji również wojska broniące się mogą skierować do miasta swoje odwody, używając je do zamknięcia luk oraz do gwałtownych kontrataków i przeciwuderzeń. W sprzyjających warunkach broniący się garnizon będzie w stanie nie tylko zatrzymać natarcie nieprzyjaciela, ale zadać mu poważne straty, wykonując uderzenia atomowe na część miasta zdobytą przez nacierające oddziały.

Zasadniczym warunkiem powodzenia walki wewnątrz miasta to aktywność wojsk broniących się. Jest to podstawowy wniosek potwierdzony przez doświadczenie 2 wojny świa-

towej i dobitnie unaoczniony przykładem 62 armii w Stalingradzie[1/].

W przyszłości kwestia aktywności i inicjatywy w walkach ulicznych będzie miała szczególne znaczenie. Ustabilizowanie się linii frontu w mieście, prowadzenie biernych działań umożliwi nieprzyjacielowi określenie charakteru ugrupowania wojsk broniących i zorganizowanie własnych działań w celu przerwania płytkiego frontu obrony. Spokojne zachowanie się garnizonu ułatwi nacierającemu ewentualne, skryte wyprowadzenie własnych czołowych oddziałów, a następnie niespodziewane uderzenie bronią jądrową.

Natomiast aktywne działanie, ciągłe kontrataki i zwroty zaczepne nawet niedużych sił, prowadzenie walki zarówno w ciągu dnia, jak i nocy uniemożliwi nieprzyjacielowi przygotowanie zasadniczego uderzenia, pozbawi go swobody działania. Wciągnięcie wojsk nacierających w długotrwałe walki uliczne będzie poważnym sukcesem garnizonu broniącego miasta.

W działaniach bojowych w miastach uprzednio lub doraźnie przygotowanych do obrony, najbardziej niebezpiecznym i krytycznym momentem może być chwila samego wejścia wojsk w obręb miasta i obsadzania obiektów obronnych. Wykonane uderzenie atomowe w tym czasie może spowodować duże straty w od-

---

1/ W swej książce "Naczało Puti" marszałek Czujkow wyjaśnia, że aktywność oddziałów 62 Armii była spowodowana bardzo płytką obroną /przy froncie około 25 km głębokość obrona na niektórych odcinkach wynosiła w okresie kulminacyjnym walk od 200 do 2500 m/, dlatego przeciwnik dysponujący swobodą działania mógłby zawsze zebrać odpowiednie siły, aby ją przeciąć. W tej sytuacji tylko ciągła ożywiona działalność obrońców mogła uchronić ich przed silnymi dobrze przygotowanymi ciosami nieprzyjaciela. W listopadzie 1942r. problem aktywności nabrał innego aspektu. W związku z przygotowaną kontrofensywą wyłoniła się dodatkowa konieczność wiązania jak największych sił przeciwnika /Czujkow W.J.: Naczało Puti. Wojenizdat, Moskwa 1959/.

działach zajmujących miasto /spotęgowane jeszcze pośrednim działaniem fali uderzeniowej/ i uniemożliwić jego obronę.

Jeżeli miasto /obszar zabudowany/ zostało już uprzednio przygotowane do obrony /posiada schrony bojowe i ukrycia/ niebezpieczeństwo takiego uderzenia będzie jednak daleko mniejsze, a sam proces obsadzenia miasta o wiele łatwiejszy, gdyż będzie polegał na sprawnym doprowadzeniu poszczególnych grup żołnierzy i sprzętu do rejonów obrony i miejsc ukrycia. Uderzenie atomowe, zwłaszcza pociskiem małego kalibru, wykonane na duże miasto już po zajęciu przez załogi solidnie wykonanych schronów i ukryć, chociaż może spowodować duże straty nie wyklucza jednak możliwości prowadzenia walki obronnej. Rzecz jasna w razie zastosowania pocisków jądrowych większej mocy i wybuchu ewentualnych pożarów, prowadzenie zorganizowanej walki, przynajmniej w pierwszym okresie po wybuchu, nie byłoby możliwe także w warunkach miasta solidnie przygotowanego do obrony.

Z tych względów zajmowania przez wojska miast i miejscowości nie przystosowanych do walki obronnej należy dokonywać w razie wyraźnej konieczności i w szczególnie dogodnych warunkach. Ośrodki miejskie mogą stać się pułapkami dla wojsk i w wypadku ich nieodpowiedniego usytuowania i wyraźnego zagrożenia atomowego należy je omijać, a obronę organizować w terenie otwartym broniąc miejscowości w sposób pośredni.

Czasem jednak znaczenie poszczególnych obiektów terenowych będzie na tyle duże, że mimo istniejącego zagrożenia atomowego doraźna ich obrona może okazać się konieczna. Należy wówczas wyznaczać do niej minimum niezbędnych sił.

Wojska powinny zajmować wyłącznie trwałe i mocne obiekty, a stanowiska ogniowe i pozycje obronne przygotowywać systemem polowym na placach, w parkach i wolnych przestrzeniach. Miasta o dużym znaczeniu taktyczno-operacyjnym należy obsadzać oddziałami pancernymi. Czołgi i działa pancerne, rozmieszczone na kierunkach spodziewanego natarcia, będą mniej narażone na straty w razie wykonania przez nieprzyjaciela uderzenia bronią jądrową.

Zawczasu poczynione przez dowództwo garnizonu broniącego się miasta przewidywania odnośnie możliwego miejsca i momentu nieprzyjacielskiego uderzenia atomowego, zbudowanie obrony z tego punktu widzenia, ustalenie planu walki odpowiadającego takiej ewentualności umożliwi sprawniejszą likwidację skutków rzeczywistego uderzenia i szybsze odtworzenie systemu obrony.

Na marginesie powyższego, warto jeszcze rozważyć kwestię momentu opuszczenia miasta doraźnie bronionego przez wycofujące się pododdziały. Czy zawsze należy rezygnować z obrony z chwilą powstania groźby obejścia i okrążenia? Taki wniosek byłby jednak całkowicie niesłuszny.

W toku działań manewrowych, przy nieustabilizowanej linii frontu, istnieje zawsze szansa prowadzenia walki w okrążeniu, nawet w warunkach zagrożenia atomowego. Nie należy bowiem uważać, że nieprzyjaciel natychmiast, z chwilą stwierdzenia oporu i obejścia bronionego obiektu, zastosuje broń jądrową. Będzie on próbował zdobyć miasto atakiem z marszu. Uderzenie atomowe wykona w ostateczności.

Natomiast obrońca w wielu wypadkach nie będzie zainteresowany w szybkim opuszczeniu bronionego obiektu. W niektórych miastach może on mieć dobre warunki ukrycia prze

rażącymi skutkami uderzeń atomowych i napadów lotniczych. W tej sytuacji wycofanie się z miasta w nie sprzyjających okolicznościach /np. w dzień/ może narazić garnizon na łatwe rozbicie w polu.

Mimo stosunkowo niedużych sił, broniące się zgrupowanie, prowadząc aktywne i ruchliwe działania, w obliczu niezbyt wielkiej przewagi nacierającego będzie w stanie odeprzeć nawet kilka jego ataków na różnych kierunkach. Gdyby zaś nieprzyjacielowi udało się wedrzeć w głąb obiektu, może prowadzić intensywne walki bez obawy obezwładnienia bronią jądrową. Dopiero realna groźba okrążenia może spowodować rezygnację z obrony. Warunkiem powodzenia będzie zachowanie zdolności manewrowania i zdecydowanie w działaniu, zmierzającym do utorowania drogi wyjścia z powstającego okrążenia.

Zasadniczy wpływ na formy obrony oraz zwiększenie możliwości okazywania oporu w miastach i terenach zabudowanych wywrze niewątpliwie użycie broni jądrowej przez wojska broniące.

2. UŻYCIE BRONI JĄDROWEJ W OBRONIE MIASTA

Broń jądrowa w działaniach obronnych w terenie zabudowanym powinna być użyta wyłącznie jako wsparcie wojsk. Zastosowanie broni masowego rażenia jako decydującego czynnika walki może mieć miejsce w wielkich bitwach obronnych, a nie w ramach obrony nawet dużego miasta czy obszaru zabudowanego. Tym niemniej zmasowane użycie broni jądrowej przez stronę znajdującą się dotychczas w defensywie ułatwi w sposób pośredni obronę miast i miejscowości znajdujących się w strefie działań. W tych warunkach wystarczy osłona nie-

dużymi siłami. Decydującym czynnikiem będzie potężne uderzenie nowoczesnych środków rażenia i zwrot zaczepny własnych odwodów operacyjnych.

W bezpośredniej obronie miast i miejscowości, jako działań zazwyczaj o drugorzędnym znaczeniu, broń jądrowa może w ogóle nie być stosowana. Tym niemniej w celu utrzymania ważnych węzłów dróg, ośrodków przemysłowych, portów, punktów oporu, odgrywających istotną rolę w systemie obrony, musi być ona użyta chociażby w ograniczonym zakresie. Tylko zastosowanie środków jądrowych umożliwi w warunkach wojny atomowej skuteczną osłonę niektórych ośrodków i rozstrzygnięcie walki na korzyść strony słabszej.

Z uwagi jednak na ograniczoną ilość amunicji jądrowej użycie jej musi być dokładnie przemyślane i gwarantujące osiągnięcie jak największych efektów. Można wyróżnić trzy podstawowe sposoby zastosowania broni jądrowej w celu wsparcia obrony miasta: uderzenie na wojska nieprzyjaciela nacierające bezpośrednio na broniony obiekt, obezwładnienie tych o działów, które się już wdarły w obręb miasta i wreszcie użycie posiadanych środków masowego rażenia przeciwko siłom nieprzyjaciela obchodzącym miasto.

W działaniach manewrowych zasadniczym przeznaczeniem środków jądrowych powinno być uniemożliwienie nieprzyjacielowi opanowania miasta /obszaru zabudowanego/ z marszu. Jest to szczególnie istotne przy organizowaniu obrony w sposób doraźny, względnie w wypadku częściowego lub całkowitego obezwładnienia sił przeznaczonych do obrony danego miasta.

Dzięki dysponowaniu bronią jądrową, obrońca będzie mógł skutecznie osłonić luki w ugrupowaniu obronnym.

W razie nagłego ataku lub jednoczesnego uderzenia na kilku kierunkach, wojska nie będą w stanie lub nie zdążą osłonić wszystkich zagrożonych odcinków. W tych warunkach okaże się konieczne użycie broni atomowej.

W określonych wypadkach przy rozgrywaniu walki obronnej wewnątrz miasta, uderzenie pociskami jądrowymi może być wykonane na część miasta opanowaną przez oddziały nieprzyjaciela. Wbrew pozorom takie użycie broni masowego rażenia prawdopodobnie stanie się częstym zjawiskiem, zwłaszcza w dużym mieście lub obszarze przemysłowym.

Energiczny nieprzyjaciel, nacierając na kilku kierunkach, będzie miał zawsze szanse poprzez luki i słabo bronione odcinki wedrzeć się do miasta i opanować jego przedmieścia oraz poszczególne dzielnice. W tym momencie wykonanie uderzenia atomowego małego kalibru na zajęty rejon może nie tylko zniszczyć część jego czołowych oddziałów, ale i uniemożliwić, a w każdym bądź razie poważnie utrudnić, natarcie świeżych sił na kierunku uprzedniego włamania. Jednakże wymieniona metoda użycia broni jądrowej będzie możliwa tylko w wypadku uprzedniego zaplanowania ogni atomowych i takiego rozmieszczenia sił /ewentualnej ewakuacji mieszkańców/, aby własne oddziały i ludność cywilna nie poniosła strat.

Wreszcie jako trzeci sposób - broń jądrowa może być użyta w celu obezwładnienia nieprzyjaciela obchodzącego dane miasto. W niektórych wypadkach taka interwencja będzie konieczna, zwłaszcza gdy przerwanie się nacierających oddziałów na tyły może nie tylko uniemożliwić dalszą obronę miasta, lecz także utrudnić w konsekwencji walkę w głębi operacyjnej.

Efektywność zastosowania broni masowego rażenia zależy w znacznym stopniu od właściwego doboru i miejsca zrealizowania ognia. Najlepsze wyniki mogą być uzyskane w wypadku wykonania uderzenia na nieprzyjaciela zatrzymanego od czoła i przygotowującego się do ponownego natarcia, względnie posuwającego się w niekorzystnych warunkach terenowych przez wąskie przejście, ograniczone naturalnymi przeszkodami /między miejscowościami, rzekami, bagnami/.

Planując ognie jądrowe należy przewidzieć wybuchy na kierunkach spodziewanego, zasadniczego ataku nieprzyjaciela. Samo zaś uderzenie wykonać dopiero po odparciu pierwszego jego natarcia /wykonanego zazwyczaj słabymi siłami/ i po ześrodkowaniu większych sił w celu ponowienia szturmu. Ponadto celowym będzie zaplanować ognie między i na miejscowości, które mogą być zajęte przez nacierające oddziały.

Użycie broni jądrowej powinno być skojarzone w każdych warunkach z uderzeniem własnych odwodów. Tylko zdecydowane wykorzystanie efektów wybuchu atomowego może rzeczywiście doprowadzić do załamania się natarcia nieprzyjaciela. Z tych względów obrońca powinien zawsze posiadać silne, ruchliwe odwody przygotowane do wykonania kontrataku lub przeciwuderzenia nawet poza granice bronionego rejonu.

3. NIEKTÓRE ZASADY ORGANIZACJI OBRONY

Szerokość i głębokość rejonów, odcinków i pasów obrony w mieście i obszarach zabudowanych będą znacznie większe w porównaniu z normami stosowanymi w czasie i po 2 wojnie światowej.

W warunkach użycia broni jądrowej do obrony osiedli, małych a nawet średnich miast, będą wyznaczane jednostki

szczebla pododdziału /pluton, kompania, batalion/, a w wyjątkowych wypadkach pułku. W celu zorganizowania oporu w dużych miastach może być wydzielony garnizon w sile wzmocnionego pułku lub w określonych sytuacjach /np. obrona Hamburga/ dywizji. Tylko w razie obrony rzeczywiście wielkich aglomeracji /Berlin, Paryż, Zagłębie Ruhry/ będą organizowane zgrupowania o większej sile /dwóch-trzech dywizji/.

Przytoczone normy, odpowiadające mniej więcej gęstościom w normalnych warunkach, należy traktować jako orientacyjne. W określonych sytuacjach, w celu obrony obiektu o szczególnej wartości /stolicy-wielkiej metropolii/, mogą być skoncentrowane większe siły, ale i w tym wypadku należy dążyć do rozśrodkowania zgrupowania i rozlokowania większości jednostek poza miastem /obszarem przemysłowym/. Wyjątkiem może być wypadek zawiązania się zaciekłych walk ulicznych w samym obiekcie, wtedy gdy obydwie strony nie stosują broni jądrowej.

Wydaje się jednak, że bardziej powszechnym zjawiskiem będzie obrona miast, terenów zabudowanych znacznie mniejszymi siłami. W walkach na drugorzędnych kierunkach, w toku bitew odwrotowych i opóźniających nawet duże miasta mogą być obsadzane i doraźnie bronione przez 1-2 bataliony, ewentualnie pułk piechoty lub czołgów.

Fakt ogólnego niedużego nasycenia sił i środków w obronie miasta nie świadczy, że zostaną one równomiernie rozproszone w terenie. Poszczególne ważne budynki, fabryki, kwartały, skrzyżowania dróg powinny być obsadzone na tyle dużymi siłami, aby umożliwić trwałą obronę nawet w warunkach okrążenia. W tym wypadku nasycenie sił w takim ośrodku oporu,

składającego się z systemu umocnionych punktów, może być zbliżony do norm z 2 wojny światowej.

Struktura obrony. W ubiegłej wojnie inżynieryjna rozbudowa obrony miasta /rejonu przemysłowego/ polegała zazwyczaj na wykonaniu, oprócz pasów umocnień zewnętrznych, 1-2 pasów wewnętrznych[1/], które składały się z 2-3 pozycji /odwodów/ obronnych obejmujących pierścieniami całe miasto. Głębokość pozycji wynosiła około 0,5-1 km, a odległości między pozycjami nie przekraczały 1 km. Poszczególne pozycje składały się z batalionowych rejonów obrony, które z kolei rozpadały się na węzły i punkty oporu znajdujące się w kwartałach, zespołach budynków oraz poszczególnych domach. Pierwsza pozycja wewnętrznego pasa przebiegała zazwyczaj po skrajach miasta obejmując przedmieścia, miejscowości podmiejskie lub stare fortyfikacje, przy czym obrona była w zasadzie zwarta, nie przewidywała luk w ugrupowaniu obronnym /np. struktura obrony Poznania/.

Jednak powyższy schemat obrony, zakładający znaczne gęstości wojsk i długotrwałą walkę w okrążeniu nie może być w zasadzie przydatny w przyszłości. Wprawdzie i w wojnie jądrowej należy rozbudowywać pasy zewnętrzne i pozycje wewnątrz miasta, tym niemniej z uwagi na znaczne rozśrodkowanie sił, inżynieryjna rozbudowa miasta powinna przewidywać z reguły obronę na poszczególnych kierunkach systemem punktów i ośrodków oporu /wariant struktury obrony miasta - mapa 1:100.000/.

1/ Dwa pasy obronne /wewnętrzne/ organizowano tylko w wyjątkowo dużych miastach /Moskwa, Berlin/, zazwyczaj ograniczano się do jednego pasa a nawet 1-2 pozycji obronnych.

Podstawą obrony powinny stanowić kompanijne /ewent. plutonowe/ punkty oporu oddalone od siebie/ - 2 km. Przy mniejszych bowiem odległościach uderzenie jednego pocisku atomowego małego kalibru może spowodować jednoczesne zniszczenie kilku takich obiektów. W mieście przystosowanym do obrony przeciw środkom masowego rażenia mogą być przyjęte mniejsze odległości, natomiast przy doraźnym jego obsadzaniu powinny obowiązywać nawet większe odstępy. Przy tak dużych lukach, w warunkach miejskiej zabudowy, powstaną trudności w ich zabezpieczeniu. Można je zapewnić przez rozmieszczenie na skrzyżowaniach, u wylotów ulic, w parkach dyżurnych środków ogniowych /np. czołgów/ lub zbudowaniu pojedyńczych schronów bojowych trzymających pod ogniem poszczególne odcinki skłabc strzeżonego terenu.

W warunkach użycia broni jądrowej szczególnie skomplikowaną sprawą będzie określenie przebiegu przedniego skraju obrony. Z teoretycznego punktu widzenia istnieją trzy możliwości: wycofanie się go przed miasto, oparcie o skraje lub przesunięcie w głąb miejscowości.

Zbudowanie czołowych punktów oporu na przedpolu, chociaż stwarza dogodne warunki do walki, będzie jednak połączone z koniecznością wykonania znacznych prac polowych i uzależnione od posiadanych sił i środków technicznych oraz czasu. Zorganizowanie obrony na skrajach miasta naraża pododsu. Zorganizowanie obrony na skrajach miasta naraża pododziały na duże straty z uwagi na możliwe uderzenia atomowe /małego kalibru/. Z tych względów obowiązująca w ubiegłych wojnach zasada szczególnie silnego utrzymywania skrajów i występów miasta nie może być nadal traktowana jako powszechnie obowiązująca. Wreszcie ostatni ze sposobów umożliwia wprawdzie nieprzyjacielowi stosunkowo łatwe włamanie się do

samego miasta, jednak ułatwia uzyskanie zaskoczenia przeciwnika i stwarza dogodne warunki do prowadzenia walki ulicznej. Z powyższego wynika, że przy określaniu struktury obrony, zwłaszcza czołowej pozycji, nie może być szablonu. W zależności od sytuacji mogą być stosowane wszystkie trzy sposoby.

Podstawą obrony głównych węzłów i punktów oporu powinny być mocne żelbetowe budynki /hale fabryczne, banki, elektrownie itp./ oraz betonowe /stalowe/ schrony bojowe zbudowane uprzednio na skrzyżowaniach i u wylotów ulic, parkach, placach w taki sposób, aby nie zostały zasypane gruzem okolicznych budynków. Wykorzystanie normalnych wielopiętrowych domów do organizacji wielowarstwowego ognia w początkowym okresie walki nie będzie raczej wskazane. Mogą być one przygotowane do obrony, a obsadzone dopiero w toku bezpośrednich działań bojowych. Poszczególne umocnione budynki, schrony bojowe wchodzące w skład plutonowych lub kompanijnych punktów oporu powinny być połączone ze sobą systemem podziemnych przejść, a w razie ich braku krytymi rowami łączącymi.

Oprócz systemu punktów oporu w obronie miasta, przede wszystkim w jego starych dzielnicach, może być stosowany sposób bardziej rozproszonej obrony, w postaci pozycji pojedyńczych /lub zespołów/ schronów bojowych oraz punktów ogniowych rozmieszczonych w mocniejszych budynkach. Jednak taka obrona stanowi znacznie gorsze rozwiązanie, prowadzi bowiem do zbytniego rozproszenia sił /w konsekwencji pochłania ich znacznie więcej/, komplikuje dowodzenie, uniemożliwia szybki manewr, np. wyprowadzenie wojsk z niebezpiecznego rejonu lub wycofanie ich z miasta.

W celu ułatwienia walki obronnej w mieście, należy przewidzieć zorganizowanie poza zasadniczymi punktami oporu

/pozycji obronnych/ określonej ilości zapasowych i pozornych rejonów obrony, tak aby pododdziały wycofujące się lub odwody mogły sprawnie zorganizować obronę na nowej rubieży w głębi miasta. Ponadto dla osłony licznych luk w ugrupowaniu obronnym należy zbudować system zapór skojarzony z ogniem wszystkich środków. Miasta przygotowane do obrony powinny być pokryte barykadami, osłonięte polami minowymi i umocnieniami fortyfikacyjnymi. Na poszczególnych słabo lub wcale niebronionych kierunkach, należy burzyć domy i całe ulice, aby utrudnić nacierającym oddziałom szybkie wdarcie się w głąb miasta.

We współczesnej wojnie, więcej niż kiedykolwiek, należy liczyć się z możliwością organizacji obrony w miastach, w obszarach zabudowanych kompletnie zniszczonych uprzednimi uderzeniami bronią jądrową. Zakres prac inżynieryjnych w takich obiektach będzie stosunkowo duży. Przede wszystkim powstanie konieczność odbudowy, względnie odgruzowania zasypanych schronów przeciwatomowych, stanowisk dowodzenia i innych urządzeń obronnych, zbudowania schronów bojowych, wykorzystując do tego celu również ocalałe piwnice mocniejszych gmachów. Ważną sprawą będzie odtworzenie w odpowiednim zakresie układu komunikacyjnego /podziemnego i naziemnego/. W walkach manewrowych, przy doraźnym zajmowaniu danego miasta, punkty oporu mogą być zorganizowane na terenie całkowicie zburzonych kwartałów i zespołów budynków. Ponowne uderzenie jądrowe nie może już zadać tak wielkich strat jak w wypadku miasta niezniszczonego.

Istotne znaczenie dla organizacji trwałej obrony, przede wszystkim przy doraźnym obsadzaniu miasta przez wojska wycofujące się, będzie miało wykorzystanie wszystkich urzą-

dzeń obronnych, zbudowanych w ramach przedsięwzięć obrony terenowej i przystosowanych pod względem przeciwatomowym /schrony, magazyny, stanowiska dowodzenia, centrale łączności, zbiorniki wody, paliwa itp./. W razie braku tego rodzaju budowli, szczególnie ukryć, należy przystosować do tego celu piwnice w żelbetonowych budynkach, w tunelach i konstrukcjach podziemnych.

W ramach współpracy między organami obrony terenowej a wojskiem szereg robót inżynieryjnych może i musi być wykonane uprzednio, siłami ludności cywilnej. Wyjątkowo dużą wagę dla usprawnienia organizacji obrony w danym mieście będzie miało zbudowanie, w ramach tych przedsięwzięć, odpowiedniej ilości schronów przeciwatomowych i bojowych, zapór inżynieryjnych typu stałego itp. Niemniej ważną sprawą będzie szybkie przekazanie tych obiektów oddziałom wojskowym po ich wejściu w granice miasta.

Ugrupowanie bojowe w obronie miasta w zasadzie nie będzie się różniło od stosowanego w normalnych warunkach terenowych. Dywizja, pułk, batalion powinny ugrupowywać się zazwyczaj w 2 rzuty, a w niektórych wypadkach, szczególnie na niższych szczeblach dowodzenia, w jednym z pozostawieniem silnych i ruchliwych odwodów. Specyfiką szyku bojowego będzie wydzielanie licznych pododdziałów awaryjno-porządkowych, odwodów przeciwpożarowych oraz saperskich.

Przy organizacji obrony miasta, w warunkach bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, poważna część sił musi być wyodrębniona do obsadzania przedniego skraju. Ponieważ przeczołowe punkty oporu, z uwagi na bliskie sąsiedztwo z przeciwnikiem, nie będą narażone na natychmiastowe zniszczenie,

nasycenie sił i środków na pierwszej pozycji może być stosunkowo duże. W celu zabezpieczenia obrony kolejnych rubieży, w głąb miasta powinny być rozmieszczone odwody lub ewentualnie 2 rzuty /około 1/3 ogólnej ilości sił/.

Bardziej powszechnym zjawiskiem, zwłaszcza w początkowym okresie wojny i w działaniach manewrowych, będzie organizowanie obrony miast bez styczności z nieprzyjacielem. W tych warunkach obsadzenie zawczasu przedniego skraju i wszystkich zasadniczych punktów i węzłów oporu byłoby absolutnie nie wskazane. Pochłonęłoby to zbyt dużo sił i unieruchomiłoby nawet w wypadku uderzenia nieprzyjaciela na innym kierunku.

W tej sytuacji wydaje się konieczne obsadzenie tylko niektórych punktów oporu, w pierwszym rzędzie na zasadniczych kierunkach, na pozostałych zaś można ograniczyć się do ubezpieczenia lub obserwacji i rozpoznania. Główne siły należałoby pozostawić w odwodach w gotowości do obsadzenia zapasowych rejonów obrony lub wykonania uderzenia w celu zniszczenia nieprzyjaciela, który włamał się w głąb miasta, względnie utorowania drogi wyjścia z zarysowującego się okrążenia.

W obronie organizowanej na własnych terenach, w skład garnizonu zostaną włączone i tkwiące na terenie danego miasta oddziały obrony terytorium kraju, jednostki obrony terenowej i ewentualnie inne organizacje paramilitarne. Pierwsze z wymienionych formacji oraz oddziały pospolitego ruszenia, drużyny bojowe z zakładów pracy należy użyć do obrony ich własnych przedsiębiorstw i fabryk, elektrowni, mostów, urządzeń portowych, stacji kolejowych. Niektóre z wymienionych jednostek, zwłaszcza przybyłe z sąsiednich terenów, na-

leży włączać w skład pododdziałów wojskowych, z innych zaś tworzyć większe zgrupowanie pod jednolitym dowództwem doświadczonych oficerów.

Natomiast oddziały oraz służby obrony terenowej powinny być wykorzystane w razie obecności ludności cywilnej, do realizacji ich pierwotnych zadań, ale w ramach wspólnego planu. W wypadku ewakuowania mieszkańców lub braku sił, mogą być one włączone w skład odpowiednich elementów ugrupowania obronnego /do odwodów przeciwpożarowych, inżynieryjnych, oddziałów awaryjno-porządkowych oraz jednostek sanitarnych/.

Jeden z wariantów możliwego ugrupowania /niebieskich/ został przedstawiony na przykładzie miasta Hamburga /mapa 1:100.000/. Do obrony całego obszaru wielkiego Hamburga została wyznaczona dywizja piechoty typu pentomik. Centrum miasta broni faktycznie jedno zgrupowanie bojowe w składzie pięciu kompanii. Obrona portu została powierzona grupie bojowej w skład której włączono szkołę oficerską /800 oficerów i żołnierzy/ oraz 10 kompanii obrony terytorialnej /po 100-250 żołnierzy każda/. Przewiduje się, że w razie potrzeby do walki w samym mieście zostanie skierowane jeszcze odwodowe zgrupowanie bojowe. Ponadto na korzyść garnizonu zaplanowano trzy uderzenia atomowe. Niewątpliwie podobny schemat ugrupowania mógłby być, między innymi, zastosowany przez nasze wojska przy organizacji obrony na własnym terytorium.

x x x

II

Problematyka części pracy dotycząca zasad prowadzenia działań bojowych w mieście i obszarach zabudowanych nie została ujęta w formie całościowego opracowania. Pominięto w treści takie problemy jak: użycie rodzajów wojsk, powzięcie decyzji, organizację współdziałania, dowodzenie oraz zabezpieczenie działań. Zostało zrobione to rozmyślnie, aby zbytnio nie rozbudowywać pracy, tym bardziej że podstawowe zasady taktyczne, tkwiące u podstaw nie opracowanej tematyki, są w istocie rzeczy analogiczne do obowiązujących w normalnych warunkach walki, względnie zbieżne z praktyką i doświadczeniem 2 wojny światowej. Zasadniczy akcent w rozważaniach został natomiast położony na tych zagadnieniach, które zadecydują o właściwościach działań bojowych w terenie zabudowanym w ewentualnym nowym konflikcie.

WNIOSKI KOŃCOWE

Czy tezy i wnioski zawarte w treści stanowią dostatecznie wyczerpującą i uzasadnioną odpowiedź na pytania sformułowane na wstępie do pracy? Oczywiście w wypadku ustalenia odmiennych założeń wyjściowych rezultaty mogłyby być zgoła inne. W wojnie ograniczonej na przykład, bez zastosowania broni jądrowej, miasta odgrywałyby inną rolę, a przebieg działań w celu opanowania poszczególnych punktów terenowych miałby o wiele większy wpływ na kształtowanie się sytuacji wojskowej. Lecz nawet w ramach przyjętych koncepcji /charakter przyszłej wojny/ gama rozwiązań może być również dość szeroka.

Przyjęte rozwiązanie jest więc hipotetyczne. Zostało ono oparte na możliwie obiektywnej ocenie problemu i różnych jego aspektów. Dążyłem do wyeliminowania z rozważań przypuszczeń i wniosków zbyt skrajnych, nie opartych na dostatecznej ilości przesłanek.

Rezultat dokonanej pracy można byłoby ująć w następującym skróconym wywodzie.

Specyficzne i absolutnie nowe warunki w jakich rozwinie się nowa wojna światowa, nuklearno-rakietowa, niechronnie spowoduje, iż jej przebieg będzie jakościowo odmienny od dotychczasowych konfliktów wojennych. Nastąpią daleko idące przeobrażenia w prawidłowościach i zasadach prowadzenia działań wojennych w ogóle, a walk o miasta i obszary zabudowane w szczególności.

Czy zakres tych zmian będzie na tyle radykalny, że przekreśli dotychczasowe doświadczenia nabyte w ubiegłych wojnach? Nie sądzę. Nowy okres historyczny nie może zniweczyć całej praktyki i dorobku sztuki wojennej przeszłości.

Każda kolejna wojna, i to jest prawidłowość niejednokrotnie stwierdzona, pomimo że wnosiła nowe jakości i stanowiła niepowtarzalne ogniwo w łańcuchu rozwoju teorii wojennej, tym niemniej czerpała z praktyki poprzednich konfliktów, nawiązywała do reguł w nich występujących.

Trudno również przypuścić, aby miasta, wielkie aglomeracje miejskie, obszary przemysłowe nie odgrywały w ogóle żadnej roli w działaniach wojennych a strony walczące ograniczyłyby się wyłącznie do pojedynków atomowych i niszczenia jedynie obiektów wojskowych.

Istnieją obiektywne przesłanki pozwalające stwierdzać, że w przyszłym zbrojnym starciu dwóch obozów miasta i obszary zabudowane zachowają duże znaczenie wojskowe /taktyczne, operacyjne, strategiczne/, a bezpośrednie boje o obiekty miejskie będą częstym zjawiskiem na polu walki. W terenie zaś o szczególnie gęstej sieci osiedleńczej nawet powszechnym.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nastąpi w tej dziedzinie jakościowy skok w rozwoju. Zasadniczy wpływ na ten proces wywrze broń jądrowa. Rewolucję zachodzącą w zakresie wojskowej roli miast i znaczenia walki o te obiekty w całokształcie działań wojennych można jedynie porównać z wpływem artylerii, jaki ta wywarła na sztukę oblężniczą, dezaprobatując całkowicie rolę zamków, a następnie twierdz. Jednakże o ile wprowadzenie i udoskonalenie artylerii było stopniowe, a dokonane zmiany rozciągnęły się na całe stulecia, to w wypadku zastosowania broni jądrowej progres w sztuce wojennej w omawianej problematyce nastąpi w znacznie krótszym czasie, a różnice w porównaniu do dotychczasowych zasad i reguł mogą być bardziej radykalne.

W przyszłej wojnie zupełnie nowym zjawiskiem będzie przeniesienie ciężaru walki o miejscowości i obszary zabudowane z wojsk lądowych na broń jądrową dalekiego i bliskiego zasięgu. W ubiegłych konfliktach /w 1 i 2 wojnie światowej/ perspektywy te zaczęły się ujawniać dopiero z pojawieniem i rozwojem lotnictwa i pocisków rakietowych, lecz nigdy nie miały one decydującego wpływu na przebieg działań wojennych. Obecnie, aby uniemożliwić przeciwnikowi korzystanie z funkcji usługowych miast, a zwłaszcza: stolic, centrum administracyjnych, portów, baz morskich, węzłów komunikacyjnych, ośrodków przemysłowych nie będzie konieczne ich zdobycie przy pomocy wojsk lądowych, wystarczy pojedyncze potężne uderzenie jądrowe z dużej odległości.

Z tych właśnie względów, mimo wielkiej wojskowej wartości miast i obszarów zabudowanych, bezpośrednie walki o te obiekty będą miały w zasadzie znaczenie taktyczne. Tylko bitwy lądowe o najważniejsze rejony przemysłowe lub metropolie światowe mogą przybrać operacyjny charakter.

W warunkach zastosowania broni jądrowej stanie się niecelowe, zbędne a nawet niemożliwe koncentrowanie dużych sił w miastach i przekształcanie ich w odosobnione twierdze, zdolne do obrony w okrążeniach. Zmienią się więc prawidłowości i zasady działań bojowych w środowisku miejskim. W przyszłej wojnie światowej muszą być one w coraz większym stopniu dostosowane do manewrowych form współczesnej wojny. Długotrwałe ongiś boje prowadzone o poszczególne miasta i osiedla przemysłowe, przekształcą się w krótkotrwałe starcia realizowane z wielką intensywnością i dynamiką, w zasadzie z ograniczonym zastosowaniem broni jądrowej.

W ramach ruchliwych i szybkich akcji, w warunkach braku ustabilizowanej linii frontu, mogą być stosowane różne formy i metody działań bojowych, zarówno obronnych jak i zaczepnych. Możliwy więc będzie krótkotrwały opór w danej miejscowości jak też w sprzyjających okolicznościach ruchliwa, czasowa obrona w warunkach okrążenia. W natarciu, w celu zdobycia obiektów miejskich, najbardziej właściwym działaniem będzie obejście i blokowanie, ewentualnie w wypadku zdecydowanego oporu - niszczenie bronią jądrową. Szeroko będzie wykorzystywane natarcie z marszu wykonywane z kilku stron, a również atak czołowy. Cechą tych działań będzie ich szybki przebieg, stosowanie manewru na zewnątrz jak i wewnątrz obiektu oraz w toku walk ulicznych.

Mimo taktycznego charakteru bezpośrednich walk o miasta i obszary zabudowane, działań tych nie można jednak bagatelizować. Rola tego rodzaju walki w całokształcie działań bojowych nie będzie mała. Na zwycięstwo w przyszłej wojnie złożą się przecież nie tylko rezultaty bombardowań jądrowych i wielkie bitwy na lądzie i morzu, lecz także udane starcia obronne lub zaczepne w terenie zabudowanym i mieście. Stopień znaczenia tych walk w całokształcie działań bojowych będzie w znacznym stopniu zależeć od postawy wojsk i narodów biorących udział w konflikcie. Nie należy bowiem sądzić, że obiektywne prawidłowości, a raczej możliwości odnośnie konicznego i powszechnego charakteru walk o miejscowości, będą działały w sposób automatyczny w każdych warunkach. Występują one przecież w sferze stosunków społecznych oraz konkretnej działalności ludzkiej i uzależniane są od momentów natury subiektywnej.

Historia wojen obfituje w przykłady, w których realne szanse zorganizowania obrony w miastach /twierdzach/ zostały zaprzepaszczone. I tak w wojnach 1870/71 r. i 1914/18r. szereg twierdz francuskich, holenderskich, belgijskich, rosyjskich, mimo możliwości ich obrony, oddano bez walki[1/]. W 1940 r. wojska francuskie w ogóle nie broniły większych miast, chociaż istniały warunki zorganizowania oporu[2/]. Warto również przypomnieć sprawę oddania Orła, o której wspominał marszałek Jeremienko[3/].

Charakter walki o miasta będzie więc przede wszystkim zależeć od właściwości wojny, skali zaangażowania się narodów w realizacji celów wojny, psychologicznego i militarnego przygotowania się wojska i ludności cywilnej do ewentualnych przyszłych walk w obronie własnego terytorium.

Jeżeli utwierdzi się przekonanie, że opór w miastach i obszarach zabudowanych jest bezcelowy, automatycznie wywołujący odwet atomowy, to zarówno organa cywilne jak i oddziały wojskowe będą unikały przygotowania tych terenów do obrony i wykorzystywania ich jako ewentualnych punktów i węzłów oporu. O ile natomiast dominującą stanie się opinia o celowości i konieczności tej formy działań, będzie przeważała wola walki i czynu, to kwestia przygotowania miast do obrony oraz zorganizowania powszechnego oporu, jednocześnie w wielu obiektach i na dużą głębokość, nie będzie zbyt skomplikowaną i niemożliwą.

Wysoki stan moralny wojsk walczących w ośrodkach zamieszkałych i współpracujących z nimi organów cywilnych,

---

1/ Patrz str.15-16 niniejszej pracy
2/ Patrz str.54
3/ Patrz str.21

oddziałów pospolitego ruszenia i obrony terenowej będzie podstawowym elementem powodzenia walki w tak trudnych i specyficznych warunkach. Szczególnie niebezpieczny charakter działań bojowych w miastach i osiedlach wymaga od dowódców, oficerów i szeregowych wielkiego hartu ducha, wiary we własne siły, odporności psychicznej, dużej dozy inicjatywy i aktywności.

Oprócz wysokich kwalifikacji moralno-politycznych współczesne wojsko powinno charakteryzować doskonałe opanowanie rzemiosła żołnierskiego, pełna gotowość do działań bojowych w przypadku stosowania broni jądrowej. Jest to również konieczne w odniesieniu do boju ulicznego, walki o miasta i obszary zabudowane. Problem przygotowania wojsk do walki w tak szczególnym terenie zasługuje na większą uwagę również w odniesieniu do naszego wojska. Jest to istotne chociażby z tego względu, że przewidywany rejon i kierunek działań Sił Zbrojnych prowadzi przez obszary o znacznej gęstości sieci osiedleńczej i dużej ilości wielkich miast, a zwłaszcza portów morskich i baz wojennych.

Wykonano 15 egz.
egz.nr.1-15 Bibl.tajna
wyk.płk Zakrzewski
druk.BI.22.03.1962r.
nr.ks.678/62

L I T E R A T U R A

I. MATERIAŁY I LITERATURA ŹRÓDŁOWA

1. Ahlfen gen.Niehoff gen.: So kämpfte Breslau. München 1959.
2. Aleksandrowicz A.W.ppłk: Rozwój historyczny fortyfikacji. Oficerska Szkoła Art. Toruń 1924.
3. Analiza stanu sił zbrojnych i koncepcji strategicznych NATO. /Referat Szefa Sztabu Generalnego/. MON, Warszawa 1961 /tajne/.
4. Bakaj płk, Szaripow ppłk: Bojewyje diejstwija strielkowych podrazdielenii w gorodie. Wojenizdat, Moskwa 1959, s.12-13.
5. Bayerlein Fritz gen.lejt.: Stalingradskaja bitwa. "Rokowyje rozsenija", Moskwa 1958 r.
6. Benoien P.: Logistyka Bundeswehry. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny", r.1960; nr 5, s.108-112.
7. Biuletyn Informacyjny: MON, Warszawa 1961; nr 2.
8. Blinow S. ppłk: Razgrom siłeskoj gruppirowki protiwnika wojskami 1-go ukraińskiego fronta. "Wojennaja Myśl", Moskwa 1957; nr 2.
9. Borisow B.ppłk: Nastuplanije strełkowego korpusa. "Wojennaja Myśl", Moskwa 1959; nr 6.
10. Bradley Omar N.: Zapiski sołdata. Wojenizdat, Moskwa 1957.
11. Broch J.ppłk, Łakrzewski J. mjr: Cechy szczególne natarcia w mieście. "Myśl Wojskowa", r.1954; nr 5.
12. Broekdorff - Ahlefelt C.: Manewry sił zbrojnych NATO pod kryptonimem "Hold Fast". "Wojskowy Przegląd Zagraniczny", Warszawa 1961; nr 3, s.20-27.
13. Bułachow B.: Borba s pożarami w zonie bojewych diejstwii. "Wojennaja Myśl", Moskwa 1960; nr 10.
14. Burhardt Józef, gen.bryg.: Fortyfikacja stała. Wojsk.Inst. Geogr., Warszawa 1929.
15. Chamałin L.M.: Obrona przeciwlotnicza obszaru kraju. "Przegląd Informacyjny", ASG r.1959; nr 7.
16. Czujkow W. gen.płk: Niekotoryje woprosy organizacji oborony gorodow. "Wojennyj Wiestnik", r.1944; nr 11-12.
17. Czujkow W.J.: Wiernost partii. Wojenizdat, Moskwa 1959.
18. Czujkow W.: Wystojaw my pobiedili. Izdat.Sow.Rossija, Moskwa 1960.
19. Cuthbert S.J.: "We shall fightin the streets". Aldershot Gale, Polden Limited 1953.
20. Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia zimowego z wojskami przeprowadzanego w Warszawskim Okręgu Wojskowym "Myśl Wojskowa" /tajne/, MON, Warszawa 1960, nr 4.
21. Eisenhower D.C.: Krucjata w Europie. Wyd.MON, Warszawa 1959.
22. Encyklopedia Powszechna. PWN 1959.

23. Emerson C. Itschner: Projekt szybkiej odbudowy kraju po ataku atomowym. "Przegląd Informacyjny", AS4 r.1958; nr 9.

24. Głuszko A.P., Markow L.K., Figulin L.P.: Broń atomowa i obrona przeciwatomowa. Wyd.MON, Warszawa 1959.

25. Goutard A.: 1940 - Wojna straconych okazji: Wyd.MON 1959.

26. Gryłow A.N.płk: Bój 13 GSK pri sztturmie kreposci Konigsberg. "Nastuplenija strodkowego korpusa", Wojeniadat, Moskwa 58.

27. Guderian H.gen.płk: Wspomnienia żołnierza. Wyd.MON, Warszawa 1958.

28. Kampe E.: Strategia gradańskoj oborony. Wyd.lit.zagr., Moskwa 1958.

29. Informator o Niemieckiej Republice Federalnej i jej Siłach Zbrojnych. MON, Warszawa 1960 /tajne/.

30. Istoria Wielikoj Otiecziestwiennoj Wojny Sowietskogo Sojuza 1941-1945. Wojeniadat, Moskwa 1961; t.2.

31. Ze licznego archiwa feldmarszałka Paulusa. "Wojenno-istoriczeskij żurnal", r.1960; nr 2, s.81-82.

32. Jaremienko A.J.: Na zapadnom naprawlenii. Wojeniadat, Moskwa 1959.

33. Jeremienko A. marszałek: O niektorych woprosach oświeszczenija Stalingradskoj bitwy. "Wojennaja Myśl", Moskwa 1957; nr 2.

34. Jeremienko A.J.: Stalingrad. Wojeniadat. Moskwa 1961.

35. Kissinger Henryk A.: Nuclear Weapons and Foreign Policy. New York 1957.

36. Kiecsko Karol mjr, Wysayński Władysław mjr: Fortyfikacja stała. Woj.instytut nauk.-oświatowy, Warszawa 1937.

37. Klimow J.D. Gerojczeskaja oborona Tuły. Wojeniadat, Moskwa 1961.

38. Kwiecisak mjr dypl.: Obrona terytorium Szwecji. "Myśl Wojskowa", r.1960; nr 8.

39. Komunikat Rozpoznawczy. MON, r.1960; nr 3 /tajne/.

40. Kuliczyk E.płk dypl. O przygotowaniu Środkowo-Europejskiego TDW w świetle poglądów i praktyki NATO. "Myśl Wojskowa" /tajne/, r.1960; nr 9, s.202-223.

41. Lasch Otto gen.: So fiel Konigsberg. Gräfe and Unser Verlag, München 1959.

42. Manewry połączonych sił zbrojnych Paktu Północno-Atlantyckiego pod kryptonimem "Jesień". Sztab Generalny, Warszawa 1959 /tajne/.

43. Manstein Erich: Verlorene Siege. Bonn 1958.

44. Manstauffel Hasso, gen.: Akademy. "Rokowyje reszenija", Wyd.MON, Moskwa 1958.

45. Markowski mjr dypl.: Przegląd ważniejszych ćwiczeń oraz wnioski ze szkolenia amerykańskich sił zbrojnych w 1959r. "Myśl Wojskowa" /tajne/, Warszawa 1960; nr 3, s.177-195.

46. Kolentiew W.mjr: Obrona miastami ukreplennych obutorow. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 1.

47. Kolentiew W.mjr: O nieketorych osobiennościach boja w niemieckom gorodzie. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 7-8.

48. Mellentthin F.W.: Tankowyje swaźenija. Izd.Inostr.Liter., Moskwa 1957.

49. Miksche F.O./poglądy/ "Przegląd Informacyjny". ABG, r.1959; nr 12.

50. Montgomery Field Marshal: Od Normandii do Bałtyku. Ayir. Ketowice 1948.

51. Newtreis K.; Kamsona H.; Inczhon-Seulskaja operacja. Izd.Inostr.Liter., Moskwa 1959.

52. Niektóre zagadnienia użycia broni atomowej. Biuletyn Informacyjny, MON, Warszawa 1958; nr 4. /tajne/.

53. Niemiecka Republika Federalna. "Biuletyn Informacyjny". MON, Warszawa 1958; nr 4 /tajne/.

54. Nowak Lemjr: Manewry "Winter Shield /Zimowa Tarcza/. "Wojskowy Przegląd Zagr.", Warszawa 1960; nr 6, s.5-14.

55. Obrona przed bronią jądrową. MON, Sztab Generalny, Warszawa 1960 /tajne/.

56. Pozwit Marian: Obrona Warszawy - wrzesień 1939r. "Czytelnik", 1959.

57. Północny kierunek strategiczny /opis wojskowo-geograficzny/. Sztab Generalny, Zarząd I, Warszawa 1961 /tajne/.

58. Rigg Robert E.: Realizm w szkoleniu bojowym pododdziałów armii amerykańskiej. Wyd.MON, 1959.

59. Renz Maxime: Obrona cywilna we Francji. "Przegląd Informacyjny". ABG, r.1959; nr 2 i 3.

60. Sarsanow A.M.: Stalingradzkaja bitwa. Izd.Akademii Nauk, Moskwa 1960.

61. Seria Naukowa Poświęcona Wojnie Wyzwoleńczej Narodu Polskiego 1939-1945. Wyd.MON, 1961.

62. Smirnow M.A.gen.mjr: Boj 384 SD za gorod Elbing. "Bojewyje dejstwija strzelkowej diwizii". Wojenizdat, Moskwa 1958.

63. Siniskij A.płk: Operatywnaja podgotowka zapadnogermańskich teatrow wojennych diejstwii. "Wojennaja Myśl", Moskwa 1957; nr 7.

64. Smirnow S.S.: geroi brestskoj kreposti. Wojenizdat, Moskwa 1959.

65. Sokowiow płk: Osobiennośći boja po owładieniju gorodom Poznań. CA WP, Dokumenty z AWF, sygn.50, s.11.24.

66. Sprawocznik po bojewym swoistwam atomnogo waźywa i sredstwam po protiwoatomnoj zaszczyty. Wojenizdat, Moskwa 1957 /tajne/.

67. Speth Otto: Stan drogi i ruchliwość. "Przegląd Informacyjny", ABG, 1961 nr 10, s.76-80.

68. Szczepanik B.płk dypl.: Niektóre wnioski z ćwiczeń "Zeba" "Myśl Wojskowa" /tajna/, Warszawa r.1960; nr 2, s.5-19; nr 3, s.5-23.

69. Ziełpuchowskij W.S. Wielikaja Otiecziestwiennaja Wojna Sowietskogo Naroda 1941-1945. G.Izd.Polit.Lit., Moskwa 1959.

70. Tippelskirch K: Istorija wtoroj mirowoj wojny. Moskwa 1956.

71. Ukazanija dla wojsk 1 Białoruskiego Frontu ob organizacji i wiedieniii boja w bolszych gorodach Germanii. CAWP. Dokumenty 10 pp /4 DP/, sygn.41, s.131-134.

72. Vanbruggen Max mjr: Organizacja obrony cywilnej w Belgii. "Przegląd Informacyjny", r.1959; nr 17.

73. Vlasering H.H. gen.mjr: Transport morski w wojnie atomowej. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny", r.1959; nr 1; s.145-152.

74. Wojskowo-geograficzna charakterystyka centralnego kierunku strategicznego. "Biuletyn Informacyjny", MON, Warszawa. r.1959; nr 2 /tajne/.

75. Wtoraja mirowaja wojna 1939-1945. Wojeniizdat, Moskwa 1958.

76. Wytyczne do szkolenia operacyjnego w 1960r., MON, Warszawa 1959 /tajne/.

77. Wytyczne do szkolenia operacyjnego w 1962r., MON, Warszawa 1961 /tajne/.

78. Zakrzewski J. ppłk: Rodzaje działania broni atomowej i właściwości organizacji działań bojowych w mieście. "Myśl Wojskowa", r.1959; nr 12.

79. Zakrzewski J.płk dypl.: Znaczenie wojskowe miast we współczesnych działaniach zaczepnych. Skrypt wykładu, ASG 1959 /tajne/.

80. Zakrzewski J. zob. poz.15.

81. Zimmermann Bodo: Francja 1944 ged. "Rokowyje rezmenija". Wojeniizdat, Moskwa 1958.

I. INSTRUKCJE I REGULAMINY WOJSKOWE

1. Dowodzenie i walka broni połączonych. Wojskowy Inst.Nauk.-Wydaw. Warszawa 1925 /tłum.z niem./.

2. Francuski piechotnyj ustaw, czaść II, boj. Wojeniizdat, Moskwa 1940.

3. Instrukcja walki w obszarach przemysłowych i kopalnianych. Min.Spraw Woj. Warszawa 1937.

4. Regulamin piechoty, kawalerii i artylerii wraz z instrukcją dla powstańca i służba obozowa. Lwów, Stanisławów i Tarnów 1848.

5. Regulamin wojsk pieszych. Część I. Kraków 1913.

6. Regulamin piechoty. Część I. Min.Spr.Woj. Warszawa 1933.

7. Regulamin broni pancernej. Czołgi lekkie - walka. MSW. Warszawa 1938.

8. Regulamin Polowy Sił Zbrojnych PRL /dywizja/ MON 1960.

9. Regulamin Sił Lądowych Niemiec Zachodnich: Zasady dowodzenia wojskami lądowymi. MON, Warszawa 1957.

10. Regulamin Polowy Sił Lądowych Armii Stanów Zjednoczonych: Dywizja pancerna i ugrupowanie bojowe. /FM17-100/. MON, Warszawa 1961.

11. Regulamin Polowy Armii Stanów Zjednoczonych: Prowadzenie działań bojowych /FM 100-5/ MON, Warszawa 1956.

12. Regulamin walki. Część II /pułk-batalion/. Wyd.MON, r.1961, s.130-134.

13. Sowiecki Regulamin Walki Piechoty. Część II. Wojsk. Inst.Nauk.-Wydaw. Warszawa 1953.

LITERATURA DOTYCZĄCA WALKI ULICZNEJ

/oprócz wymienionej w 1 grupie źródeł/.

1. Baranowski L.ppłk: Diejstwija szturmowych grup w gorodskom boju. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 9.

2. Biełow mjr: Boj za nasielennyj punkt po amerikanskim wzgladam. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 10.

3. Biersarin gen.płk: Za opyta bojew za Berlin. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 14.

4. Birjuzow S. marszałek: Wojska Jużnego Frontu w bojach za Donbas. "Wojennaja Myśl", Moskwa 1958; nr 9.

5. Boj 8 kawalerijskogo Korpusa o Woroszyłowgrad. "Zbornik matieriałow po izuczeniii opyta wojny". r.1943-44; nr 7.

6. Bojewyje diejstwija strełkowoj roty. Wojenizdat, Moskwa 1957.

7. Borisow A.ppłk: Oborona Odessy. Wojenizdat, Moskwa 1943.

8. Chuczkow gen.: Walki uliczne. Załącznik nr 1 w zbiorze "Lenin o wojnie, armii i obronie Ojczyzny". Wyd.MON, Warszawa 1959; t.1.

9. Gusjkow W.gen.płk: Organizacja boja w gorodzie i daiejstwija szturmowych grup. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 12.

10. Galicki K.Gen.płk: Boj za gorod. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 10.

11. Fiłczenko R.płk: Matierialnoje obiespieczenije boja w bolszom gorodie. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 12.

12. Gonczarow A.płk: Oborona strełkowogo połka w natri krupnogo nasielennogo punkta. "Wojennyj Wiestnik", r.1947; nr 12.

13. Grossilik Edward ppłk: Walka w dużych miastach. "Bellona", r.1946; nr 8-9.

14. Grossilik Edward ppłk: Żadania poszczególnych broni w walkach w mieście. "Bellona", r.1946; nr 11-12.

15. Gusarow ppłk, Basurin ppłk: Szturmowyje grupy w boju za miestnost /Breslau i Berste/. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 7-8.

16. Jakowlew A.mjr: Ob uprowleni miełkimi podrazdielenijami pri boju w nasielennym punkcie. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 7-8.

17. Jakowlew B.płk, Koszowoj N.płk: Organizacja i prowadzenie rozpoznania w mieście. "Bellona", Warszawa 1950; zeszyt 2-3.

18. Koładyn T.E.: 318 SD w bojach za Noworosijsk. "Bojewyje diejstwija strełkowoj diwizii", Wojenizdat, Moskwa 1958.

19. Kiziun N.ppłk: Charakter diejstwija tankow w boju za nasielennyj punkt /Budapeszt/. "Żurnał bronietankowych i mechanizirowanych wojsk", r.1945; nr 6.

20. Komornicki ppłk: Analiza doświadczeń bojowych związków taktycznych 1 Armii WP z walk o miasta i miejscowości. Praca dypl. ASG 1958.

21. Kerzum L.mjr: Czołgi w walce ulicznej. "Przegląd Informacyjny", ASG. r.1958; nr 2.

22. Kosarew M.: O rozwiedkie w gorodskoa boju. "Wojskowaja rozwiedka", Wojenizdat, 1943.

23. Kazariew A.ppłk, Mołczanow W.mjr: Boj.gward.strełkowego połka w rejonie M.Salaskas. "Wojennyj Wiestnik", r.1947; nr 11.

24. Kosłow L.płk: Noworosijskaja nastupatielnaja operacja. "Wojennaja Myśl", Moskwa 1957; nr 12.

25. Krawcow W. płk: Borba za silno ukreplennyje krupnyje goroda. "Wojennaja Myśl/, Moskwa 1944; nr 12.

26. Kriwulin P.W.płk: Boj 54 SK za Melitopol. "Nastuplenije strełkowogo korpusa", Wojenizdat, Moskwa 1958.

27. Lew E.: Iz opyta bojew za Breslau. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 11.

28. Lewi Berta: Uliczuyje boi. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 7-8.

29. Mołcatiew W.mjr: Oborona niemcami ukreplennych chuterow. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 1.

30. Małoszanow A.płk, Całkin J.mjr: Forcifikacjonnaja sistema oborony gorodow. "Wojennaja Myśl", r.1943; nr 4.

31. Owładanije 236 gsp. jugo-zapadnoj czastju gławnogo forta "Cytadiela" kreposti Poznań 18-23 fewrala 1945r. "Bojewyje diejstwija strełkowogo połka", Wojenizdat, Moskwa 1958.

32. Parotkin J.ppłk: Szturm Reichstagu. "Wojennyj Wiestnik", r.1947; nr 9.

33. Rowecki Stefan ppłk: Walki uliczne. Wojsk.Inst.Naukowo-Wydawn., Warszawa 1928.

34. Rowecki Stefan ppłk dypl.: Piechota w walkach ulicznych. "Przegląd Piechoty", r.1933; nr 4, s.458-501.

35. Różycki Tadeusz płk dypl.: Piechota w walkach ulicznych. "Przegląd Piechoty", r.1933; nr 7, s.28-41.

36. Rzepecki Jan mjr dypl.: Znaczenie miejscowości w walce obronnej małych oddziałów piechoty. "Przegląd Piechoty", r.1935; nr 8, s.193-200.

37. Sbornik matieriałow po izuczeniii opyta wojny. r.1942; nr 136, r.1943-44; nr 32. r.1943-44; nr 118.

38. Siekierin ppłk, Wtorow ppłk: Uroki boja za gorod Szteinau. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 12.

39. Smirnow M.A. gen.mjr: Nastuplenije 31 GSD w rejonie Königsberg. "Bojewyje diejstwija strielkowoj diwizii". Wojenizdat, Moskwa 1958.

40. Szaad Albert ppłk dypl.: Zdobycie Kołobrzegu. Bellona. Łódź, 1946; zesz.7.

41. Szturm Königsberga. Kaliningradskoje knižnoje iz.1959.

42. Waryszak Cz.Gen.bryg. Niektóre zagadnienia obrony miast. "Myśl Wojskowa", r.1945; nr 6.

43. Winarski płk: Primienienije erudii dla strelby priamoj nawodkoj w ulicznom boju. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 11.

44. Wołkow P.: Osobiennosći nastuplenija na gusto nasielonnoj miestnosći. "Wojennyj Wiestnik", r.1947; nr 11.

45. Worobiew W.gen.lejt.: Borba za czernomorskije basy w 1941-1942 godach. "Wojennaja Myśl", Moskwa 1957; nr 7.

46. Zamiatin płk, Worobiew ppłk: Oborona Sewastopola. Wojenizdat 1943.

47. Zubiemko ppłk: Takticzeskije prijemy borby za nasielonnyj punkt. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 1.

48. Zwierewskoj M.: Niekotoryje woprosy uprawlenija bojem w gorodie. "Wojennyj Wiestnik", r.1945; nr 12.

49. Żdanow N.N. gen.lejtn.: Primier kontrbatarejnoj borby pri nastupleniu krupnogo promyszlennogo obiekta. "Artilerijski Żurnał", r.1945, nr 7.

Załącznik Nr.1

CHARAKTERYSTYKA I RAŻĄCE SKUTKI WYBUCHU JĄDROWEGO W ŚRODOWISKU MIEJSKIM [1] /Ilustracje i dane uzupełniające do podrozdziału "Broń jądrowa a problem walki o miasta; s.22 - 35/.

I. DZIAŁANIE FALI UDERZENIOWEJ

Skala zniszczeń wywołanych przez falę uderzeniową zależy od jej siły, usytuowania budynków i ich odległości od punktu zerowego a ponadto kształtu, wymiarów i konstrukcji budowli oraz ukształtowania terenu.

Najmniej trwałe i wytrzymałe na działania podmuchu są budowle drewniane. W Hiroszymie konstrukcje tego rodzaju uległy zniszczeniu w promieniu 2500-3000 m a w Nagasaki 3500-4000 m od punktu zerowego [2]. Wytrzymałość budynków murowanych jest średnio 1,5-2 razy większa w porównaniu z obiektami drewnianymi. Najbardziej trwałe i wytrzymałe na działanie fali uderzeniowej są budynki i urządzenia o konstrukcji żelbetowej lub stalowej. W Hiroszymie żelbetowy gmach o konstrukcji antysejsmicznej nie odniósł poważniejszych uszkodzeń, mimo że znajdował się w odległości tylko 270 m od punktu zerowego.

Stopień zniszczeń w znacznym stopniu zależy od powierzchni budynku. W rejonie punktu zerowego moment ten nie ma większego znaczenia, ponieważ siły działające na budynek są jednakowe ze wszystkich stron. Budowla zostanie poprostu zmiażdżona niezależnie od jej wielkości. Natomiast w odległości od punktu zerowego większej od wysokości wybuchu atomowego, fala uderzeniowa rozprzestrzenia się wzdłuż powierzchni ziemi.

1/ Treść załącznika została opracowana między innymi w oparciu o dane zebrane w moim artykule: Rażące działanie broni atomowej i właściwości organizacji działań bojowych w mieście. "Myśl Wojskowa", z.1955, nr 21.

2/ A. Gkuszko, L.Markow, L.Pigulin: Broń atomowa i obrona przeciwatomowa. Wydawnictwo MON 1959.

W rezultacie na budynek a zwłaszcza ścianę domu zwróconą w stronę wybuchu będzie wywierane silne działanie przesuwające. Natomiast siła nacisku na dach i tylną ścianę budynku będzie daleko mniejsza[1]. W tych warunkach większe budowle, o dużej powierzchni ścian zwróconych w stronę wybuchu, będą narażone na szczególnie duże zniszczenia.

Z tych samych względów dużą wytrzymałością odznaczają się wszelkiego rodzaju konstrukcje podziemne, schrony, a nawet zwykłe ukrycia, gdyż ciśnienie z góry /fala padająca/ jest szczególnie niszczące tylko w rejonie punktu zerowego. W miarę przesuwania się fali uderzeniowej ciśnienie wywierane na powierzchnię ziemi znacznie słabnie i jest kilkakrotnie mniejsze od naporu wywieranego na boki /prostopadle do płaszczyzny ziemi/. W Hiroszymie w odległości około 250 m. od punktu zerowego zostało zburzonych tylko 30% schronów typu lekkiego z drewniano-ziemnym przykryciem /warstwa ziemi - 45-60 m/, a w odległości 600 i więcej metrów nie zarejestrowano ani jednego wypadku zniszczenia takich schronów.

W warunkach miejskiej zabudowy fala uderzeniowa stanowi szczególne niebezpieczeństwo również dla ludzi. Zakres jej niszczącego działania jest znacznie większy niż w terenie otwartym, ponieważ w mieście fala uderzeniowa razi ludzi również w sposób pośredni.

1/ Tłumaczy się to tym, że na ścianę zwróconą w stronę wybuchu działa nie tylko nadciśnienie fali uderzeniowej lecz również napór przyspieszony powstający w rezultacie nagłego zahamowania ruchu cząsteczek powietrza w czole fali. Ciśnienie przyspieszonego naporu znacznie przewyższa wielkość ciśnienia fali uderzeniowej /od 2 do 8 razy/. W tych warunkach w razie zburzenia przeszkody następuje proces tak zwanego opływania obiektu przez falę uderzeniową, przy czym napór /gwałtownie malejący/ ze ściany czołowej zostaje przeniesiony na strop i pozostałe ściany budowli. Tak np. w odległości 1-go kilometra od punktu zerowego na ścianę zwróconą w stronę wybuchu będzie wywierane ciśnienie rzędu około 2,5 kg na cm^2, na strop i ściany boczne - 1 kg/cm^2, a na ścianę tylną około 0,6 kg/cm^2. /tamże s.129/.

Obserwacje poczynione w Hiroszymie i Nagasaki pozwoliły stwierdzić, że największą ilość wypadków spowodowanych przez wybuch atomowy, stanowią oparzenia, następnie zranienia i urazy mechaniczne w końcu choroby i rany promieniowe[1]. W pobliżu punktu zerowego poszczególne rodzaje obrażeń i zranień występują łącznie i są one następstwem przede wszystkim bezpośredniego działania siły rażenia bomby atomowej. Na dalszych zaś odległościach wzrasta niebezpieczeństwo wypadków spowodowanych pośrednim działaniem fali uderzeniowej. Urazy odniesione przez ludzi wskutek padania odłamków i walenia się gruzów zniszczonych budynków mogą mieć miejsce nawet w dużych odległościach od punktu zerowego wybuchu. W miastach japońskich wypadki ciężkich obrażeń zdarzały się w odległości do 2000 m /a sporadycznie nawet do 3700/ od epicentrum uderzenia, podczas gdy śmiertelne rażenie spowodowane bezpośrednim działaniem fali uderzeniowej zarejestrowano tylko do odległości 750 metrów. Należy się również spodziewać, że wskutek zawalenia się domów, wiele osób znajdujących się w w mieszkaniach na parterach i w piwnicach zostanie zasypanych gruzem walących się budowli.

II. PROBLEM POŻARÓW W MIEŚCIE

Wielkie niebezpieczeństwo dla miast i mieszkańców stanowią pożary, które błyskawicznie rozprzestrzeniają się po wybuchu atomowym. Powstanie ich jest spowodowane przede wszystkim wskutek pośredniego działania fali uderzeniowej. W rezultacie podmuchu następuje zburzenie pieców, zniszczenie gazociągów,

---

1/ Tak się kształtują proporcje bezpośrednio po uderzeniu atomowym. Z biegiem lat wskutek występowania choroby promieniowej zmieniają się one na korzyść promieniowania przenikliwego. Mała encyklopedia Powszechna /wydanie PWN 1959r., s.331/ podaje, że w Hiroszymie wskutek wybuchu zostało zabitych 80.000 ludzi, zaś do 1954 roku ogólna ilość zmarłych wzrosła do 200.000 osób, z których znaczną część stanowili dotknięci chorobą promieniową.

zerwanie przewodów elektrycznych i powstanie krótkich spięć, co doprowadza do jednoczesnego wystąpienia pożarów w wielu miejscach. Silne podmuchy powietrza oraz powstanie potężnego, dośrodkowego wiatru może spowodować połączenie się poszczególnych ognisk płomieni i wystąpienie zjawiska zwanego burzą ogniową.

Pewien wpływ na rozprzestrzenianie się i powstanie pożarów ma również promieniowanie cieplne, tym niemniej jest ono daleko mniej groźne w skutkach, gdyż większość pożarów wywołanych tym promieniowaniem gaśnie jeszcze w zarodku fala uderzeniowa.

Na podstawie oceny skutków wybuchów atomowych w Japonii wynika, że straty spowodowane przez pożary mogą przewyższać rozmiary zniszczeń dokonanych wskutek działania innych czynników rażenia. W Hiroszymie tylko wskutek oparzeń zginęło lub zostało rannych 70.000 osób[1]. W mieście tym olbrzymi pożar /burza ogniowa/ strawił w ciągu krótkiego czasu wszystkie budowle na obszarze 11 km^2, podczas gdy z teoretycznych obliczeń wynika, że od bezpośredniego działania bomby atomowej powierzchnia zniszczeń powinna być trzy razy mniejsza[2].

Zniszczenia dokonane przez pożar we wspomnianym mieście mogłyby być mniejsze, gdyby nie dezorganizacja miejskiej obrony przeciwpożarowej /zniszczenie około 70% sprzętu straży pożarnej/, zniszczenie sieci wodociągowej, braku wody a także zasypanie ulic gruzami co uniemożliwiało oddziałom straży pożarnej i oddziałom pogotowia technicznego na sprawną i skuteczną akcję. Ujemny wpływ na prace ratunkowe wywarła również panika i ogólny chaos spowodowany całkowitym zaskoczeniem władz i mieszkańców miasta.

1/ S.Pałachow: Walka z pożarami w czasie bojowych działań. Wojennaja Myśl, Moskwa 1960 r., nr 10.

2/ tamże.

Prawdopodobnie w miastach europejskich mających trwałą murowaną zabudowę, przy daleko sprawniejszej pracy ekip ratunkowych i odpowiednim zachowaniu się mieszkańców, straty wskutek pożarów mogłyby być mniejsze. Tym niemniej walka z pożarami powstałymi w wyniku uderzeń atomowych będzie problemem bardzo skomplikowanym również na kontynencie europejskim. Analiza skutków strategicznych bombardowań miast niemieckich z okresu ubiegłej wojny wskazuje, że mimo murowanej zabudowy, około 80% strat było spowodowane przez pożary[1]. W toku bombardowań stwierdzono, że zastosowanie w nalotach na miasta środków zapalających jest 4-5-krotnie efektywniejsze od bomb burzących. W czasie nalotu na Hamburg w nocy z 24 na 25 lipca 1944 r. pożar ogarnął ponad 3000, a w następnym nalocie 27-28 lipca aż 7000 budynków. Ilość ludzi, która zginęła wskutek pożarów była 5-6 razy większa od liczby ofiar spowodowanych bezpośrednim działaniem bomb lotniczych.

W porównaniu z działaniem fali uderzeniowej /bezpośrednio i pośrednio/ zakres rażących możliwości promieniowania cieplnego i przenikliwego jest daleko mniejszy. Promień skutecznego działania tych czynników kształtuje się zgodnie z normami ustalonymi dla terenu otwartego. W warunkach miejskiej zabudowy może być on nawet mniejszy z uwagi na istnienie licznych zasłon terenowych. Oblicza się, że natężenie promieniowania gamma po po przeniknięciu przez budynek aż do piwnic zmniejsza się kilkakrotnie w zależności od wysokości budynku i kąta padania promieni.

Przedstawione w skrócie dane odnośnie niszczących właściwości wybuchu jądrowego w warunkach zabudowy miejskiej świadczą

1/ Tamże "oraz pozostałe dane o skutkach bombardowań lotniczych/.

dobrze, że miasta, tereny o gęstej zabudowie wraz ze swymi urządzeniami są bardzo wrażliwe na destrukcyjne działanie broni masowego rażenia. Zakres zniszczeń, możliwa ilość ofiar wśród ludności i ewentualnych obrońców, a także trudności w likwidacji skutków wybuchów będą daleko większe niż w terenie otwartym w warunkach obrony polowej.

VII. DZIAŁ INFORMACYJNY

Tabela Nr.1

Promień strefy niszczącego działania fali uderzeniowej na budynki mieszkalne i przemysłowe przy wybuchu naziemnym pocisków atomowych różnej mocy 1/.

Lp.	Rodzaj budynku	Skala zniszczenia	moc pocisku atomowego		
			8 KT	30 KT	150 KT
1.	Wielopiętrowe budynki murowane	pełne	1000	1500	2600
		duże	1200	1800	3200
		średnie	1700	2600	4500
		słabe	2800	4300	7400
		uszkodz.	5000	7500	13000
2.	Przemysłowe budynki o konstrukcji żelbetowej /stalowej/	pełne	600	1000	1600
		duże	900	1400	2300
		średnie	1200	1900	3200
		słabe	1900	2900	5000
		uszkodz.	5000	7500	13000

Uwaga: W razie wybuchu powietrznego strefa rażenia zwiększa się przeciętnie o 10%.

1/ Sprawocznik po bojewym swoistwam atomnego wzrywa i sredstwam po protiwoatomnoj zaszczyty. Wojenizdat, Moskwa 1957; s.362, tab.130 /Wyd.tajne/.

Tabela Nr 2

Promień i obszar całkowitych zniszczeń wskutek eksplozji pocisków wodorowych różnej mocy[1].

Lp.	Moc pocisku	Budynki przemysłowe promień /w km/	Budynki przemysłowe obszar /w km²/	Budynki mieszkalne promień /w km/	Budynki mieszkalne obszar /w km²/
1.	1 MG	7	154	8	201
2.	5 MG	11,5	405	13	530
3.	10 MG	14,5	693	16	804
4.	20 MG	18,5	1062	20,5	1307

Tabela Nr 3

Orientacyjne wielkości nadciśnienia fali uderzeniowej wywołujące różne w skutkach porażenie ludzi nieukrytych /w KG na cm^2 powierzchni/[2]

Lp.	Rodzaj obrażeń	Moc pocisku atomowego /KT/ 8 KT	30 KT	150 KT
1.	Śmierć na miejscu	0,7	0,6	0,5
2.	Ciężkie obrażenia	0,5	0,4	0,35
3.	Średnie obrażenia	0,4	0,33	0,30
4.	Lekkie obrażenie	0,25	0,2	0,18

Tabela Nr 4

Orientacyjne wielkości nadciśnienia wywołujące różne stopnie zniszczenia budynków[3].

Lp.	Rodzaj budynku	Wielkość nadciśnienia /KG na 1 cm^2/ pełne zniszczenie	znaczne zniszcz.	średnie zniszcz.
1.	Wielopiętrowe budynki z cegły	0,3-0,4	0,2-0,3	010-0,20
2.	Niskie budynki	0,35-0,45	0,25-0,35	
3.	Budynki przemysłowe o żelbetowej /stalowej/ konstr.	0,5-0,8	0,3-0,5	

1/ Obliczenia własne dokonane w oparciu o wzór $\frac{R1}{R2} = \sqrt{\frac{g1}{g2}}$ gdzie R1 i R2 = promień rażenia, a g1 i g2 = moc bomby jądrowej.

2/ Sprawozdanie po bojowym zwoistwam atomnoge orużija ..... s.273, tab.104.

3/ Tamże; s.300, tab.127.

Tabela Nr 5

Orientacyjne dane o promieniu i wielkości obszaru utraty zdolności bojowej przez skład osobowy oddziałów w rejonie wybuchu atomowego [1]

...ojone znajdowanie ...e składu osobowe- ...w czasie wybuchu	8 KT		30 KT		150 KT	
	promień /m/	obszar /km^2/	promień /m/	obszar /km^2/	promień /m/	obszar /km^2/
...nokach	700	1,54	1100	3,80	1500	7,05
...rzejach	850	2,26	1250	4,90	2100	13,80
...wartym polu	1400	6,13	2100	13,80	3500	38,50
...chach [2]	1700	9,04	2600	21,20	4500	63,46

...ej s.277, tab.109 w stosunku do trzech pierwszych pozycji.

...iastach są granicą utraty zdolności bojowej przyjęto obszar ...dnich zniszczeń, gdyż w strefie tej istnieje największa ...liwość pożarów /przyp.J.Z./.